THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Nauki Nigdy Zawiele

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

., 153 — SOBOTA, DNIA 1-GO LIPCA (SATURDAY, JULY 1) 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WŁOSI LECĄ DO CHICAGO

ARMADA WŁOSKA WYRUSZYŁA DZISIAJ RANO.

W Locie Bierze Udział 25 Aeroplanów i 115 Lotników.

Orbertello, Włochy, 1 lipca. — Oddawna zapowiadany lot masowy eskadry włoskiej, składającej się z 25 wodnopłatowców, z Włoch do Chicago na wystawę, rozpoczęto dzisiaj o godzinie 5:45 (czas włoski) rano, kiedy dowódca lotu masowego, gen Italo Balbo, włoski min. lotnictwa otrzymał raport, że droga przez Alpy jest otwarta.

Lotnicy włoscy przygotowani byli do dalekiej i niebezpiecznej podróży od kilku tygodni, lecz lot odkładano z dnia na dzień z powodu zaburzeń atmosferycznych na trasie lotu.

Kiedy wczoraj otrzymano raport o wypogodzeniu się nad Alpami i na dalszej trasie lotu aż po Islandję, gen. Balbo wydał rozkaz lotnikom zajęcia stanowisk przy aparatach o godzinie 4-ej rano.

Pogodny poranek letni nad [illegible]orem. Pogrążone w ciem[illegible]iach pole lotnicze naraz [illegible]onęło tysiącem świateł i [illegible]ektorów. Zapanował ruch. [illegible] wspaniałych wodo[illegible]atowców, ustawionych rzę[illegible]mi po trzy na wodzie, za[illegible] warkotem przerywać ci[illegible] poranną. Lotnicy pospiesz[illegible] gorączkowo robili ostatnie [illegible]zygotowania do lotu. Wszę[illegible]zie panowało ożywienie.

Kiedy o godzinie 5ej rano [illegible]szyscy lotnicy byli już w [illegible] aparatach, gen. Balbo [illegible]siadł do łodzi motorowej i do[illegible]onał przeglądu, jadąc szybko [illegible] jednego końca na drugi, jak gdyby lustrując rycerzy przed walną bitwą z nieprzyjacielem.

Wszystko gotowe. Gen. Balbo, przekonawszy się, że wszystkie motory w ruchu i, że żaden z lotników nie miał nic do zakomunikowania, wydał rozkaz — ruszać!

Wszystkie motory potężnym rykiem oznajmiły mieszkańcom Orbertello, że lot rozpocznie się za minutę. Najpierw ruszył z miejsca aparat gen. Balbo, a za nim kolejno podnosiły się inne i szybko zajmowały swe miejsca w formacji trójkątnej trójkami. W kilka minut po wzbiciu się w powietrze ostatniego aeroplanu, lotnicy znikli w jaskrawych promieniach budzącego się dnia. Droga prowadzi przez Alpy do Amsterdamu, stąd do północnej Irlandji, następnie do Islandji, do Labradoru, do Shiediac, do Montrealu i do Chicago. Sześć przystanków i sześć dni lotu. Lotnicy mają do przybycia 6,758 mil i spodziewają się, że w 7 dniu wylądują w Chicago.

Gen Balbo zabronił wpuszczania publiczności na pole lotnicze w czasie odlotu armady, twierdząc, że publiczność będzie miała dość sposobności cieszyć się lotnikami po powrocie armady z Chicago. Dowiedziano się tu, że genł Balbo, jeżeli zdoła szczęśliwie przeprowadzić lot do Chicago, przedsięweźmie jeszcze trudniejsze zadanie: okrążenia kuli ziemskiej w formacji masowej.

Rozkład Ukraińskiego Ruchu Nacjonalistycznego.

„Ataman" Pułkownik Konowalec Poważnie Zagrożony.

Praga, 1 lipca. — W ukraiń[illegible] organizacji nacjonalisty[illegible], której szefem jest płk. Konowalec, nastąpił rozłam we[illegible]rzny, rzucający charakte[illegible]yczne światło na rozkład w[illegible] tej organizacji.

Od dłuższego czasu grupa wy[illegible]nych członków O.U.N. nie za[illegible]olona z działalności „atamana" Konowalca, czyniła starania, celem usunięcia Konowalca od kierownictwa O. U. N., względnie U. W. O., zarzucając [illegible]kiemu „atamanowi" za[illegible] dyktatorskie, samowładz[illegible]o, skłonność do polityki a[illegible]nturniczej, szkodliwej dla [illegible]arodu ukraińskiego, oraz nie[illegible]znawanie kontroli finansowej [illegible] strony organizacji i samo[illegible]olne szafowanie funduszami.

Grupa opozycjonistów na [illegible]zele z członkiem „Prowodu" [illegible] Kosterem, zamierzała do[illegible]onać „rewolucji" wewnętrz[illegible]ej, zwołać kongres nacjonali[illegible]tów i po usunięciu Konowalca [illegible]bjąć kierownictwo ruchem na[illegible]jonalistycznym. Obecnie Konowalec, który dowiedział się o szykującym się „przewrocie", ogłosił odezwę, w której podaje do wiadomości, że nad Kosterem odbył się nadzwyczajny sąd, przyczem trybunał terorystów ukraińskich wydał zaoczny wyrok, na mocy którego ogłoszono Kosterego szkodnikiem i pozbawiono godności członka „Prowodu" i wykluczono ze składu O. U. N.

Jednocześnie z Kosterem wykluczono również 5-ciu innych wybitnych członków O. U. N. Na tle wewnętrznych sporów i demoralizacji popełnił samobójstwo pełnomocnik Konowalca w Bułgarji niejaki Iwan Szymański.

Rozłam wewnętrzny O. U. N. jest tem bardziej charakterystyczny, że wykluczony z organizacji Koster jest jednym z najstarszych członków „Prowodu" i został wybrany na to stanowisko przez kongres nacjonalistów ukraińskich w r. 1928. Konowalec zarządził na wzór komunistyczny czystkę członków swej organizacji.

[illegible]ewien człowieczyna, z gło[illegible]ego zaprószoną alkoholem, [illegible]szczając swój pokój na [illegible] piętrze jednego z hoteli w [illegible] Yorku, wyszedł, zamiast [illegible]wiami, oknem. W drodze [illegible]rywał na wszystkich pię[illegible] daszki płócienne nad ok[illegible]ni, które osłabiły jego upa[illegible] i kiedy przerażona służba [illegible]elowa wybiegła na ulicę, aby [illegible]bierać „kawałki", znalazła go siedzącego na chodniku i rozglądającego się ze zdziwieniem wokół siebie. „Widocznie musiałem spaść" — mruknął do siebie, kiedy karetka pogotowia zabierała go do szpitala. Umieszczono go tam w oddziale alkoholików i dano mu lekarstwo na ból głowy. Ale ten ból głowy był następstwem przepicia, nie upadku z 9-go piętra....

W DRODZE NA WYSTAWĘ.



Skrzydlata "armja" włoska, która w 25 samolotach wyruszyła w 6,100-milową drogę na Wystawę Stulecia Postępu w Chicago. Trasa prowadzi na Amsterdam, Islandję i Labrador. Setkę lotników prowadzi gen. Italo Balbo, włoski minister lotnictwa. (Klisza Int. News).

Życie Małego i Wielkiego Świata

Nagroda im. Marcelego Perreta za najlepszą pracę historyczną, jaka się ukazała w r. 1932 została przyznana przez francuską Akademję Nauk Społecznych i Politycznych polskiemu dziennikarzowi i publicyście p. Kazimierzowi Smogorzewskiemu za pracę o Pomorzu p. t. „La Pommeranie Polonaise".

* * *

Dotychczas utrzymywało się mniemanie, że za każdym razem, kiedy delegacja St. Zjednoczonych pojedzie na konferencję do Europy, wyjdzie z konferencji z kwitkiem. Tak faktycznie było, kiedy szło o grę polityczną, lecz teraz Amerykanie mówią w Londynie w sprawach monetarnych i ekonomicznych, a to zupełnie co innego. Dyplomaci europejscy zauważyli, że wysiłki ich w celu posadzenia St. Zjednoczonych w kącie, jak to zwykle czynić na konferencjach, jakoś nie skutkują. Najbogatszy kraj na świecie musi widać posiadać najtęższych finansistów.

* * *

Firmy wyrabiające rowery prowadzą żywą propagandę dla ponownego spopularyzowania rowerów dla celów sportowych. Jazda rowerem jest rzeczywiście zdrowym sportem i bardzo miłą rozrywką, lecz, niestety, nie teraz, kiedy na drogach pozamiejskich i na ulicach miast brak miejsca dla automobilistów. Nawet w parkach miejskich suną się rzędy samochodów i dla cyklistów niema miejsca, chyba, że zaczną jeździć po trawnikach.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 1-go lipca: — Przenajświętszej Krwi Pana Jezusa.

*

Jutro, niedziela, 2-go lipca: — Nawiedzenie Najświętszej Marji Panny.

Czwarta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O Obfitym Połowie Ryb."

*

Pojutrze, poniedziałek, 3go lipca: — Św. Anatola, Pap.

*

Wtorek, 4-go lipca: — Św. Teodora B. Święto narodowe, rocznica Deklaracji Niepodległości Stanów Zjedn.

*

Z powodu święta narodowego w poniedziałek i wtorek Dziennik Chicagoski nie wyjdzie.

*

Środa, 5-go lpca: — ŚŚ. Antoniego i Teodota.

Mówią o Budowie Lotniska Nad Brzegiem Jeziora Michigan.

Kelly Prosić Będzie Rząd Federalny o Poparcie Projektu.

Chicagoska Komisja Planów ma w planie budowanie wielkiego lotniska tuż nad brzegiem jeziora Michigan, jaki to już plan zatwierdził burmistrz miasta Chicago, Edward J. Kelly. Lotnisko to zbudować można w przeciągu jednego roku, kosztem $6,000,000. Burmistrz Kelly zamierza prosić rząd federalny o przyjęcie tego planu i włączenie go do własnego programu robót publicznych, jakie wykonane mają być w całym kraju, kosztem trzech biljonów dolarów.

O lotnisku nad brzegiem jeziora, już od lat wielu marzą. Lotnisko takie zbudowane być może w pobliżu planetarjum Adlera, na wyspie. Według planu, lotnisko takie zbudowanoby trójkątne, a połączonoby je z lądem stałym, przez budowę mostu 500 stóp długiego. Z lotniska takiego aeroplany mogłyby wzbijać się w powietrze sześciu drogami, każda z których byłaby nie mniej jak 2,800 stóp długą. W środku zbudowanoby miejsce dla lądujących aeroplanów, przybywających z różnych stron. Po lewej stronie planu [illegible]dować się będzie hangar, obok tego budynek administracyjny i zakład do naprawy i budowy maszyn napowietrznych.

Przez zbudowanie lotniska nad brzegiem jeziora, oszczędzonoby w przyszłości używającym jazdy napowietrznej wiele czasu, jaki obecnie marnować muszą, udając się na lotnisko najbliższe w Hawthorne. W celu zrealizowania nowego planu, spółki aeroplanowe godzą się same z własnych szkatuły na ten cel wydać $500,000.

Urzędnicy pocztowi także owacyjnie przyjęli plan nowego lotniska. Powiadają, że lotnisko w miejscu podanem, oszczędzi wiele drogiego czasu, podczas przewożenia poczty napowietrznej. Oszczędziłoby to także poczcie około $40,000 rocznie, jakie obecnie wydawać trzeba na przewóz poczty z lotniska obecnego na stację pocztową.

Lotniska obecnego nie zamierzają się pozbyć, przeciwnie, służyłoby do naprawy aeroplanów, etc. Lotnisko to znajduje się przy narożniku 63-ej ulicy i Cicero avenue, gdzie dzisiaj rozpoczęto doroczne popisy.

Komisja planowa już projektuje, aby lotnisko nowe nazwać „Kelly Field," z racji, iż tak entuzjastycznie sprawę budowy tegoż lotniska poparł sam burmistrz Kelly.

Burmistrz Kelly najprawdopodobniej pojedzie do Washingtonu, aby tam odbyć konferencję z władzami, w krótkim czasie. Towarzyszyć mu będzie delegacja, złożona z wybitnych obywateli, do których dołączono także pułk. A. A. Sprague.

Burmistrz ma w planie przedstawić urzędnikom federalnym, że budowa nowego lotniska w Chicago, dałaby zatrudnienie nie mniej jak 3,000 robotnikom przez jeden rok czasu; że 74 procent z pieniędzy rządowych poszłoby do kieszeni robotników.

Chicagoska Komisja Planów na żądanie burmistrza, wystarała się już o opinję legalną w sprawie budowy nowego lotniska. Projekt ten nie będzie kolidował z żadnem prawem miejskiem lub innemi prawami.

Szoferzy Checker Postanowili Zaprowadzić Ratę "15-5"

Tysiąc pięciuset szoferów taksówek Checker na masowym wiecu w sali Stankiewicza, przy Milwaukee ave. i Noble ulicy, postanowiło jednogłośnie zmniejszyć koszt przejazdu taksówkami do raty „15-5", czyli 15 centów za pierwszą trzecią część mili i 5 centów za każdą następną jedną-trzecią mili. Rada miejska uchwaliła na ostatniem zebraniu ratę 20-10, czyli znacznie większą od tej, jaką uchwalili sami szoferzy, którzy wierzą, że gdy jazda taksówkami będzie tańsza, będą mogli więcej zarobić.

Zebraniu przewodniczył Nate Berman. Szoferzy postanowili nalepić na swych samochodach zawiadomienia, że tylko tyle kosztuje przejazd taksówkami Checker a nie więcej. Pozatem postanowiono wysłać wielką delegajcę do głównego zarządu firmy Checker Cab Co., w celu zmuszenia zarządu do przyjęcia uchwały większości szoferów.

Wypuszczonych wczoraj na wolność członków zarządu Checker Cab Co., M. M. Sokol'a, McDonalda i J. Eveoy'a ,sprowadzono wczoraj po południu do sądu, gdzie odczytano im oskarżenie dopuszczenia się szeregu przestępstw kryminalnych, jak zabieranie samochodów, należących do buntujących się szoferów tej firmy, bicie szoferów przez t. z. „slogerów" kompanji, napadanie i grożenie śmiercią kilku szoferom, że jeżeli nie zaniechają dalszego buntu, „ciało ich znalezione będzie gdzieś w rowie podmiejskim". Sprawę Sokola sędzia oddał ławie sędziów wielkoprzysięgłych. Sędzia Green polecił wczoraj wieczorem uwolnić wszystkich, kiedy na jego ręce każdy osobno złożył bond na $5,000. Sokol uniknął „rekordu policyjnego", kiedy poraz pierwszy znalazł się w sądzie, lecz wczoraj odesłano go do biura detektywów, gdzie p. prezesowi zrobiono odciski z palców i dokonano zdjęć fotograficznych.

Jutro "Dzień Jugosłowian."

Jutro około 50,000 osób zebranych na Polu Żołnierza będzie świadkiem popisów Jugosłowian chicagoskich, którzy urządzają popisy już o godzinie 3ej po południu. Na programie gra w piłkę nożną, w której udział biorą kluby "Sloboda" i klub polski „Wisła".

Program piękny z nakładem wiele pracy przygotował komitet Dnia Jugosłowiańskiego. Sokoli jugosłowiańscy i czescy także wystąpią. Na polu odbędą się także walki pięściarskie, zapasy, popisy wojskowe i atletyczne. Wystąpi także chór Jugosłowian. Grać będzie narodowa orkiestra , wystąpią baletnice, a tańce narodowe wykonają nadone Jugosłowianki.

Do zebranych przemówią major generał Franciszek Parker, Rufus C. Dawes, Kongresman A. J. Sabath, M. I. Pupin, wynalazca i autor, i wielu innych.

LEGISLATURA UTKNĘŁA NA MARTWYM PUNKCIE.

Wiele Projektów Ustawodawczych Zagrożonych.

Springfield, Ill., 1 lipca. — Niezdolne funkcjonować, obydwie Izby legislatury odroczyły się o godzinie 12:41 w nocy do godziny 10 dzisiaj rano. Na odbytej zaraz konferencji przywódców postanowiono pozwolić członkom rozjechać się do domów natychmiast. Na sesji o godzinie 10-ej miała jedynie zapaść decyzja, kiedy pierwsza sesja odbędzie się w przyszłym tygodniu. Niema żadnych planów sformułowanych, ale przywódcy mówią o podjęciu pracy w przyszłym tygodniu lub później.

Springfield, Ill., 1 lipca. — Chociaż 1 lipca już nadszedł — wyznaczony termin zamknięcia sesji — 58-ma legislatura nie zakończyła jeszcze swojego żywota.

Północ zastała mniejszość republikańską zwalczającą systematycznie program demokratów. Mając więcej doświadczenia, trzymali oni w szachu demokratów, którym brakło głosów potrzebnych do przeprowadzenia pozostałych na kalendarzu bilów. O godzinie 11:50 w nocy wstrzymano zegary w senacie, a w parę minut później w Izbie, w nadziei, że uda się załatwić pozostałe sprawy i odroczyć sesję „sine die." Plan się nie udał i teraz faktycznie niewiadomo, ile projektów utknęło na martwym punkcie.

Senat, w ostatniej chwili, ubił dwa bile, które miały dać stanowej komisji podatkowej władzę nakładania podatku na kapitał zakładowy wszystkich korporacyj. Bile te wchodziły w program gub. Hornera.

Administracja Hornera uskuteczniła, z małemi wyjątkami, wszystkie ważne punkty swojego programu. Przeprowadziła, i to dwukrotnie, podatek od sprzedaży, reformy podatkowe, regulowanie użyteczności, prawo Skardy mające dźwignąć powiat Cook z chaosu finansowego, legalizację piwa i zniesienie 18-ej poprawki.

Springfield Puszcza w Ruch Magiel Podatkowy.

Wydaje Przepisy Ściągania Podatku Od Sprzedaży.

Springfield, Ill., 1 lipca.—Dyrektor stanowego departamentu finansów Rice, wydał wczoraj przepisy wykonywania prawa o 2-procentowym podatku od sprzedaży. Kopje przepisów można będzie otrzymać w biurach klerków powiatowych i w Izbach Handlowych. Przepisy mówią:

„Podatek nałożony tym aktem, jest podatkiem zawodowym na kupców detalicznych, a nie podatkiem na spożywców. Określając cenę swoich produktów, kupiec detaliczny może wliczyć ten nowy podatek w koszt prowadzenia interesu, tak jak wlicza czynsz, ogólne podatki i inne ekspensa. Nie wymaga się jednak od niego ani nie upoważnia do ściągania podatku ze spożywców. Nie powinien błędnie przedstawiać sumy podatku nałożonego tym aktem, ani ciągnąć zysków pod pokrywką ściągania tego podatku ze spożywców."

Prawo wymaga od kupców detalicznych złożenia pierwszego sprawozdania 15 sierpnia, pokrywającego sprzedaże brutto za lipiec. Jednocześnie, będą musieli zapłacić podatek reprezentujący 2 procent od ogólnych sprzedaży detalicznych.

Zyski ze sprzedaży ogłoszeń przez dzienniki i inne czasopisma, nie będą uważane za sprzedaże detaliczne i nie podpadają opodatkowaniu.

Nie podpadają również pod przepisy aktu sprzedaże detaliczne produktów spożywczych restauracjom i innym jadłodajniom, które do ceny potraw muszą doliczać 2-procentowy podatek. Nie będzie również obowiązany płacić podatku „przypadkowy sprzedawca," jak np. gospodarz sprzedający meble lub farmer wyzbywający się swoich narzędzi rolniczych. Akt nie obejmuje także kosztów procentów w związku ze sprzedażami terminowemi, nie klasyfikując ich jako części ceny sprzedaży.

RZĄD ZAMKNĄŁ ROK FISKALNY DEFICYTEM TRZECH MILJARDÓW.

Washington 1 lipca. — Zamykając o północy rok fiskalny 1933, drugim największym deficytem w czasach pokojowych, rząd stanął w obliczu czwartego z rzędu niezrównoważonego budżetu w rozpoczynającym się roku fiskalnym 1934.

Z deficytem $1,780,000,000 w swoim zwykłym budżecie, departament skarbu wypłacił oprócz tego $1,260,000,000 przez federalną Korporacpę Finansową, co podniosło ogólny deficyt do więcej niż trzech miljardów.

Sekretarz skarbu Woodin, zamykając księgi za ostatni rok miał już gotowe plany obcięcia wydatków w nowym roku fiskalnym do najniższego poziomu w historji powojennej w celu zapobieżenia nowemu wielkiemu deficytowi.

Dwanaście tysięcy lub więcej funkcjonarjuszy rządowych dostało wczoraj swoje ostatnie pensje, kiedy topór oszczędności odciął ich z federalnych list płatniczych. Około 400,000 weteranów, z których większość brała kompensatę za pomniejsze uniezdolnienia fizyczne, nie związane ze służbą wojenną, odpadło z list pensyjnych.

Wszystkie ważniejsze departamenty rządowe, z wyjątkiem trzech, odprawiły wczoraj spore zastępy funkcjonarjuszy. — Przodował departament marynarki, który zwolnił 5,700 ludzi, większość z nich w warsztatach floty. Skarb, wraz ze strażą przybrzeżną i służbą celną, odprawił 3,600; dept. sprawiedliwości, 1,650, w tem 1,300 ze służby prohibicyjnej; departamenty handlu, stanu, administracja weterańska, międzystanowa komisja handlowa i państwowe zakłady graficzne, odprawiły po kilkaset ludzi.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

W tę sobotę do spowiedzi św. przystąpi Bractwo Dziewic Różańcowych i Dzieci Marji. Do Komunji św. przystąpią członkinie w niedzielę dnia 2go lipca o godzinie 7:30. W poniedziałek odbędzie się miesięczne posiedzenie. Odmówiony będzie jak zwykle Różaniec o godzinie 7:30 a potem zwykłe posiedzenie na sali.

*

W ubiegłą niedzielę Niewiasty Różańcowe z II Drzewa obchodziły 10-lecie swojego założenia. Z tej okazji całe drugie Drzewo przystąpiło do Stołu Pańskiego w niedzielę o godzinie 7:30. Po Mszy św. wszystkie członkinie udały się do sali gdzie sporządzone było smaczne śniadanie. Przemawiał do zebranych Kapelan Przew. X. Prałat Tomasz Bona. W przemówieniu swoim podziękował wszystkim naszym byznesmanom, którzy się tak dobrodusznie udzielają dla pomyślności spraw parafjalnych. Ks. Prałat tak samo nawoływał do większej solidarności w Bractwie czego siłą mają być te wspólne zebrania jak ta afera.

*

W sobotę rano o godzinie 9ej odbył się pogrzeb ś. p. Jana Augustyniaka, sędziwego starca liczącego lat 90. Mszę św. za spokój duszy odprawił Ks. Jan Kalata. Zwłoki zawieziono na cmentarz Zmartw. Pańskiego. Pogrzebem zajmował się p. Wład. Pomierski.

*

Z wielkiem powodzeniem zakończona była w ubiegły wtorek nowenna odpustowa, do naszej patronki M. B. od Nieust. Pom. Tłumy wiernego ludu z każdym dniem się powiększały słuchając gorliwie uwag i wskazówek O. Misjonarza Marcelego Szymańskiego. Na zakończenie O. Misjonarz udzielił Błog. Papieskiego a potem w kościele odbyła się procesja podczas której śpiewano rzewną pieśń „Serdeczna Matko". Potem odbyło się błogosławieństwo Przen. Sakramentem. Dodać należy że każdy miał sposobność przystąpienia do Stołu Pańskiego co też się i urzeczywistniło.

*

W ubiegły czwartek Tow. Dzieci Marji, szkolnego oddziału którego prezeską jest p. Florencja Kaczorowska, urządziło miłą wycieczkę do letniska parafjalnego. Siostry przewiezione były automobilami których udzielili następujący parafjanie: p. Wład. Pomierski, p. Julja Kamińska, p. Jan i Antoni Cabański, p. Eleonora Buckley, p. Stefan Szulczewski, p. Antoni Szulc, p. Marja Kinecka, p. Wład. Zakes, p. Jan Grabowski, p. Jan Cholewinski. Dzieci przewieziono automobilami ciężarowemi. Bawiono się mile przez cały dzień w towarzystwie Wiel. Księży i czcigodnych Siòstr. Wszystkim ofiarodawcom z tej okazji składa się serdeczne podziękowanie.

*

Ubiegłej soboty odbyło się nabożeństwo pogrzebowe ś. p. Pauliny Klein. Zwłoki z domu eksportował Ks. Proboszcz. W kościele o godz. 10ej odprawiono solenną Mszę św. za spokój duszy, po której Ks. Prałat przemówił do wszystkich słuchaczy. Wreszcie dokończono ceremonji pogrzebowych i ruszono w stronę cmentarza Zmartw. Pańskiego. Pogrzebem zajmowała się p. Julja Kamińska i jej synowie.

*

Tylko trzy tygodnie jeszcze pozostaje do naszego „Wiejskiego Wesela". Już próby idą w pełnym biegu aby znowu jak najlepiej się popisać i ugościć naszych zacnych gości. Zaznaczyć trzeba że nasi byznesmani znowu dzielnie z nami pracują przez zakupno biletów i udzielenie nam swojego ogłoszenia na program, za co im się składa przy tej okazji serdeczne Bóg Zapłać. Spodziewamy się, że parafjanie poprą dobrą sprawę i zakupią swoje bilety w najbliższej przyszłości. Niech wam opowiedzą ci którzy uczestniczyli w zeszłym „Wiejskim Weselu" czy warto parę centów stracić na korzyść parafji na tej zabawie. Bilety po tej samej cenie już można nabyć od członków komitetu albo na plebanji.

*

Odbył się w ubiegłą sobotę, o godzinie 11ej, nader okazały pogrzeb przedwcześnie zmarłego Leona Kowalczyka, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi tramwajowemu. W pogrzebie brały udział następujące grupy do których młody Leon należał; skauci parafjalni, umundurowani; ministranci w bieli; 8my stopień, który Leon ukończył w zeszłym miesiącu i oddział szkolny Stow. Najśw. Im. Jezus. Msza św. odprawiona była po odśpiewanych wigiljach, którą odprawił Ks. Franciszek Płoszek. Po skończonych ceremonjach kościelnych wyniesiono ciało z kościoła i gdy orszak pogrzebowy powoli ruszał w stronę cmentarza odzywały się smętne głosy trębacza, który żegnał zmarłego kolegę grając t. zw. „Wojskowe Taps" czyli pożegnanie. Na cmentarzu przemówił Ks. Prałat.

*

W tym tygodniu w czwartek, księża słuchać Spowiedzi św. będą o godzinie 7ej rano, o 3ej po południu i o 7ej wieczorem. W piątek pierwsza Msza św. dla pracujących będzie o godzinie 5:30. Wieczorem każdy powinien się starać być obecny na tem nabożeństwie.

*

W przyszłą środę t. j. dnia 5go lipca rozpoczynamy u nas, szkołę wakacyjną, w której wykładać będziemy różne roboty ręczne i tak samo nauki Katechizmu św. Do zapisu można przyjść w środę rano na pierwszem piętrze nowej szkoły. — Szkołą wakacyjną pokierują nasze miejscowe Siostry przy pomocy uczennic wyższej szkoły. Wykłady odbywać się będą tylko rano o godzinie 9ej do 12ej.

*

W ubiegły czwartek wieczorem Dziewice Różańcowe urządziły dla siebie i swoich kolegów zabawę towarzyszką. Podczas zabawy zastawiono stoły i podano smaczną przekąskę. Przy tańcu i grach bawiono się mile w dobranym kole towarzyskim.

*

W każdą niedzielę, o godzinie 2:30 odprawiać się będą w naszym kościele nieszpory podczas których śpiewać będzie chór dzieci szkolnych. Po nieszporach będzie wystawienie i błogosławieństwo Przen. Sakramentem.

*

W ubiegły poniedziałek odbył się pogrzeb ś. p. Stanisławy Prędkowskiej. Po eksportacji zwłok i odśpiewaniu wigilji rozpoczęła się uroczysta żałobna suma za spokój duszy nieboszczki. Do asysty byli Ks. Stan. Piwowar i O. Marceli Szymanski, O. Franciszkanin. Zwłoki pochowano na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

ZA PÓŹNO.

— Przepraszam pana, tu w biurze pracuje mój wnuk, Stanisław X. Czy mógłbym się z nim zobaczyć?

— Przykro mi bardzo, ale pan się spóźnił. Przed godziną wnuk pański wziął urlop, aby pójść na pański pogrzeb.

Z JADWIGOWA

W ubiegły poniedziałek Komitet Polskiego Tygodnia Gościnności z ramienia parafji św. Jadwigi odbył swe regularne posiedzenie. Ze sprawozdań poszczególnych sub-komitetów wnioskować można, że członkowie i członkinie tychże pracują szczerze i starają się aby Jadwigowo zdobyło palmę pierwszeństwa z pośród wszystkich tutejszych parafji podczas uroczystości Polskiego Tygodnia Gościnności.

*

Nietylko starzy parafjanie ale także i młodzież interesuje się tą sprawą i stara się o zebranie jak największej gotówki na pokrycie wydatków połączonych z udziałem parafji w powyższych uroczystościach. Dowodem tego był bal, który się odbył w zeszłą środę w sali parafjalnej a który był urządzony staraniem sub-komitetu zabaw składającego się z samej młodzieży. Na bal ten młodzież przybyła nader licznie i wypełniła salę po brzegi. Na balu tym ukoronowano pannę Loretę Gondek wnuczkę organisty miejscowego pana Emila Wiedemann i członkinię chóru starszego parafji św. Jadwigi, królową parafji za zdobycie pierwszego miejsca w konteście parafjalnym. Drugą nagrodę w konteście zdobyła panna Genowefa Blicharz. Obie zaś panienki otrzymały piękne bukiety kwiatów i nader cenne nagrody.

*

Ponieważ komitet główny prosi, aby jak największej biletów rozsprzedano na widowisko które w Dniu Polskim wystawione będzie na Polu Żołnierza, więc uprasza się parafjan Jadwigowa którzy biletów nie mają, aby takowe teraz zakupili, gdyż sekretarz parafjalny pan Fialkowski ma dużo jeszcze biletów do rozsprzedania a rozsprzedane być muszą o ile Jadwigowo chce otrzymać pierwsze miejsce. Ponieważ zaś kontest kończy się z dniem 9go lipca, więc z zakupnem biletów niechaj parafjanie nie zwlekają tylko zakupią zaraz, tak aby parafja mogła z tego skorzystać a kontestantka parafji głosy otrzymać.

*

Ponieważ Jadwigowo uchwaliło wziąć jak najliczniejszy udział w pochodzie którym rozpocznie się Dzień Polski w dniu 22go lipca, więc zwołano posiedzenie całej parafji na dzień 10go lipca, o godzinie 7:30 wieczorem w głównej sali parafjalnej. Niechaj więc żadnego parafjanina lub parafjanki na owem zebraniu nie braknie.

*

Na pokrycie kosztów rydwanu oraz innych wydatków, złożyli swe ofiary: Emil Wiedemann, Tow. Królowej Jadwigi i Jadwiga Turalska.

*

Komitet więc prosi wszystkie towarzystwa oraz poszczególnych parafjan aby byli łaskawi złożyć na ten cel swój datek w takiej sumie na jaką ich stać. Datki można przynieść na plebanję i wręczyć sekretarzowi parafjalnemu panu M. Fialkowskiemu, w godzinach biurowych.

Z KAZIMIERZOWA

Członkowie i członkinie Kółka Dramatycznego p. o. św. Kazimierza, wyjeżdżają jutro na piknik do Gages Lake, aby na łonie natury, pod cienistemi drzewami, na świeżem powietrzu wspólnie się zabawić. Wyjazd nastąpi o godzinie 8ej rano. Jeśli kto pragnie przyłączyć się do tego grona młodzieży, może to uczynić a mile będzie widziany.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Tow. Dzieci Marji, odbędzie się jutro, o godzinie 1:30 po południu. Członkinie proszone o przybycie.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 10ej rano, pobłogosławiony został związek małżeński p. Tadeusza Chudzik z panną Wiktorją Onik.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus zostało odłożone do drugiego poniedziałku lipca. Niechże członkowie przyjdą na to posiedzenie, gdyż przyjdą pod obrady ważne sprawy.

*

Doroczny piknik Tow. Najśw. Imienia Jezus ze współudziałem Dziewic Różańcowych odbędzie się dnia 6go sierpnia w ogrodzie Oaks Grove, przy zbiegu ulic 119ej i Archer Ave. Bilety nabyć można na plebanji albo od członków. Bilet wstępu upoważnia przejazd autobusem do ogrodu.

W nadchodzącą środę wieczorem, o godzinie 7:30, odbędzie się posiedzenie Komitetu piknikowego Tow. Najśw. Imienia Jezus i Dziewic Różańcowych. Sprawa pikniku będzie na tem posiedzeniu szczegółowo omawiana.

*

Jutro o godzinie 2ej po południu zbiorą się na swe miesięczne obrady członkowie Tow. św. Kazimierza Królewicza. — Niech ani jednego nie braknie, gdyż ważne sprawy jakie są do załatwienia na porządku dziennym, wymagają obecności wszystkich członków.

SZCZYTY ROZTARGNIENIA.

Dla Anglika — powiedzieć: „God save... Gandhi."

Dla Chińczyka — uwierzyć, że Chiny są dla Chińczyków.

Dla biednej matki — dziecko zostawić w domu, a podrzucić siebie samą.

Dla Indjanina — oskalpować łysego.

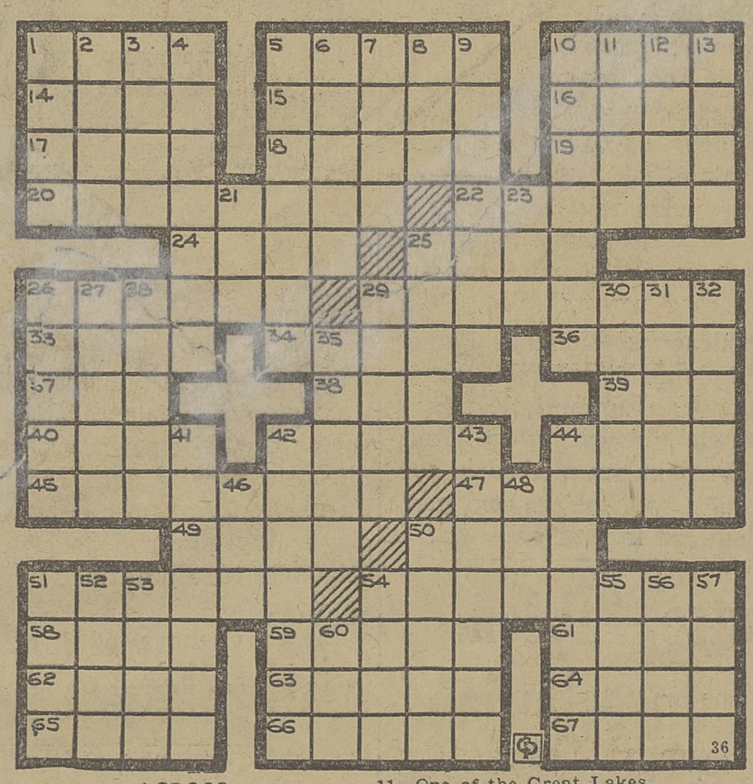
Dla Francuza — zachwiać traktat wersalki.

Dla Niemca — powiedzieć prawdę o Pomorzu.

Dla automobilistów — w czasie wyścigów zgubić z pod siebie samochód, nie zauważyć tego i pomimo to przyjść pierwszym do mety.

Dla Włoch — zapomnieć o czarnym kolorze, o rozebraniu Jugosławji i ubraniu się w Albanję.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



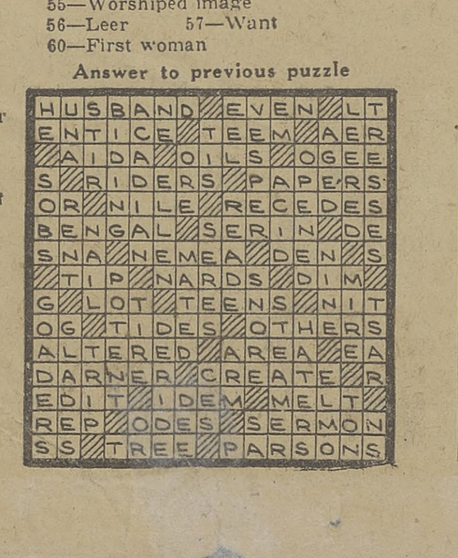
ACROSS

1—Main point
5—Robbed
10—A dell
14—River in Germany
15—Having an irregularly toothed margin
16—Silkworm
17—Wings
18—Baseball teams
19—Apple seeds
20—Called for
22—Most morbidly tender
24—Tiny golf mounds
25—Yield
26—Public life
29—Fondled
33—Prevaricated
34—Curt
36—Theatrical celebrity
37—Feminine name
38—Before (poet.)
39—Peer Gynt's mother
40—Member of the race who founded the Medo-Persian emp.
42—Ovules
44—Kind of pastry (pl.)
45—Feigns
47—Corrects
49—Garden implements
50—Forehead
51—Murmur
54—The act of charging with air
58—Masculine name
59—African ass-like animal
61—Rim
62—Island (Sp.)
63—Incident
64—Actor's part
65—Vend
66—A long seat
67—Winter vehicle

DOWN

1—Prod
2—Inactive
3—Line of junction
4—Negotiated
5—States
6—A constellation
7—Small lake
8—Compass point
9—Last course of a meal
10—Sadden
11—One of the Great Lakes
12—Pinches suddenly
13—The Orient
21—Born
23—Poem
25—Worried
26—Kind of fastening
27—One who aids
28—Author of "The Cloister and the Hearth"
29—Hearts
30—Blot
31—Comforted
32—Attire
35—Minds
41—Proper
42—Emits a violent ejection of air through the nose
43—Notched like a saw
44—Lead alloys
46—Immeasurable space of time
48—Extinct New Zealand bird
50—Capital of Switzerland
51—Brazilian coins
52—Irish
53—Medicinal capsule
54—Aid
55—Worshiped image
56—Leer
57—Want
60—First woman

Answer to previous puzzle



SEZ YOU

	True	False	Score
1. Poor Richard's Almanac was written by Longfellow			
2. Portamento is a musical term used to denote the sustaining of the voice in passing from one note to another			
3. Raccoon oyster is a name given to oysters which grow above low-water mark, where they become stunted by daily exposure to the air			
4. Rembrandt was a famous Dutch writer of fiction			
5. Rhinitis is an inflammatory disease of the ear			
6. Bicorn means having three horns			
7. Cretonne is an unglazed cotton fabric printed on one side			
8. A digraph is a combination of two sounds or characters to represent one simple sound			
9. "En regle" is French for "in due order"			
10. The foremast of a vessel is the mast nearest the stern			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z MARJANOWA

Kółko Dramatu i Śpiewu urządza wycieczkę do Powers Lake, Wis. w niedzielę, dnia 9go lipca. Wyjazd członków i członkiń wraz z ich rodzinami i przyjaciółmi nastąpi automobilami począwszy o godzinie 9ej rano z przed domu prezesa p. Franciszka Urbańskiego na Hermitage Ave.

*

W domu pp. Franciszka i Marji Domrzalskich, zam. pnr. 1902 Cortland ul. podejmowana jest pani Marja Lind z Filadelfji, Pa., siostra pana Domrzalskiego, która przyjechała na wystawę światową.

*

Niezawodnie Zaprzyjaźnione Kółka Dram. wezmą udział w pikniku Kółka Marjanowskiego w niedzielę, dnia 9go lipca w Powers Lake, Wis. Mający zamiar wziąć udział w tej wycieczce, raczą się zskomunikować z pp. Urbańskimi.

*

Dzisiaj państwo Szczepan i Marjanna Siok obchodzą 25tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona była o godzinie 7ej rano.

*

W czwartek dnia 27go lipca, na podwórzu kościelnym odbędzie się Wielka Parafjalna Zabawa Kostkowa czyli „Bunco", urządzona staraniem Klubów Połączonych im. Adama Mickiewicza i Królowej Jadwigi, na korzyść parafji.

*

Jutro o godzinie 1szej po południu, odbędzie się ważne posiedzenie Bractwa Mężczyzn Różańca św. Obecność członków wymagana.

*

Z powodu, że we wtorek dnia 4go lipca przypada święto narodowe, posiedzenie Tow. Serca Pana Jezusa odłożone jest do piątku dnia 7go lipca.

*

Jutro o godzinie 10:30 rano odprawiona będzie Msza św. na intencję wszystkich tych którzy złożyli jakąkolwiek ofiarę na szkołę parafjalną.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — Br. Mężczyzn Róż. św., Br. Niewiast Róż. św. oraz po nieszporach Br. Modlitwy za dusze w czyściu pod wezwaniem św. Teresy. W poniedziałek Gr. Zjed. św. Ambrożego, Klub Młodzieńców św. Józefa i Oddział Królowej Jadwigi, Nr. 9 M. P. W środę Tow. Polek św. Jadwigi i Tow. św. Wincentego a Paulo. W czwartek Dwór Niewiast św. Antoniego, Z. K. L. i Tow. Polek św. Anny. W piątek Oddział św. Florjana, Nr. 8 M. P.

CIAŁO LUDZKIE A MASZYNA.

Ciało ludzkie, w działalności swojej i budowie, może być porównane z lokomotywą. Maszyna zbudowana jest ze stali i nitów, które mogą być porównane z tkankami i kośćmi naszego ciała.

By maszynę puścić w ruch, musimy do kotła nalać wody oraz zastosować ogrzewanie. — Wydajność podczas działalności maszyny, zależy od ilości opału, jaki został użyty. O ile opału użyjemy za dużo, naładowując aż po sam wierzch paleniska, tracimy na wydajności maszyny, która jest byt obciążona. Z drugiej strony o ile ilość opału jest niewystarczająca, — wydajność nie osiąga swego maksymu, ponieważ wytworzona ilość ciepła nie wystarcza do zamiany wody w parę. Z powyższych względów trzeba używać ściśle niezbędną ilość opału — wówczas praca maszyny będzie wydatniesjza. Wszystkie te fakty odnoszą się i w stosunku do maszyny ludzkiej.

Stal, z której jest zrobiona maszyna, może być porównana z tkankami naszego ciała. Stale zachodzi rozkład tych tkanek i z tego powodu muszą one być zastępowane nowemi. Z powyższych względów musimy spożywać proteiny, a więc mięso, jaja, mleko, itp. Jednak ilość potrzebnego pokarmu jest często znacznie mniejsza, niż używamy. Przytem dziecko wymaga daleko więcej pokarmu, ponieważ ciało jego rośnie, a człowiek dorosły ma tylko do zastąpienia tkanki zniszczone nowemi. — Można bardzo łatwo ludzki system przeciążyć, jedząc zbyt dużo protein. Zostało stwierdzone, że dla przeciętnego człowieka, przy przeciętnej dziennej pracy, potrzeba dla zastąpienia zniszczonych tkanek nowemi — minimum, dwóch uncyj proteiny, przypuszczając, że inne rodzaje pokarmu dają dostateczną ilość niezbędnej siły do pracy. Pokarmy mączne, które spożywamy, oraz tłuszcze i cukier, stanowią jakby węgiel, którym palimy, i jak w maszynie, przeładowanie pokarmem spowoduje osłabienie działalności ciała. Z tego powodu trzeba zwracać pilną uwagę na ilość pokarmu, który spożywamy, a szczególnie proteiny powinny być używane w odpowiednich ilościach, podobnie też węglowodany jak chleb, masło, cukier i żywność tego rodzaju dostarczają energję i ciepło, dlatego też powinny być używane w większych ilościach. Regularne odżywianie, stale w tym samym czasie, — wpłynie także na wydajność ciała. Duże ilości wody są zawsze potrzebne, ponieważ one przyczyniają się do usuwania niepotrzebnych, zbyt wielkich ilości znajdujących się materjałów.

Najbardziej pewną i najlepszą regułą w jedzeniu, jest — wstrzymać się przedtem, zanim poczujemy, że mamy dosyć.

SEZ YOU Answers

1. False. By Benjamin Franklin. 2. True. 3. True. 4. False. Dutch painter and etcher. 5. False. Of the nose. 6. False. Two horns. 7. True. 8. True. 9. True. 10. False. Nearest the bow.

PAN WALĘDA
Czyli
Nieuczciwa Konkurencja.

Z dawnych czasów pamiętamy wszyscy, że zasadnicze prawidło gramatyczne głosi, iż wyrazy kończące się na literę „a" są z reguły rodzaju żeńskiego.

Wyjątki stanowią: sędzia, wojewoda, patrjarcha, despota, poeta, artysta, niedołęga, ciemięga, włóczęga, uferma, łamaga, pesymista, geometra, basista, troglodyta, analfabeta i wiele innych.

Tymczasem do licznego płotu wyjątków przybywa jeszcze jeden, mianowicie: Walęda.

Ale tylko na chwilę. Bo, skoro się dowiemy, jakie to zwyczaje miał do ostatnich czasów p. Zygmunt Walęda, będziemy go musieli natychmiast przenieść do typów żeńskich.

Oto jegomość ten, 24-letni warszawiak, odznaczał się dziwną pasją. Kiedy już zakończył swoje dzienne sprawy, to znaczy, kiedy sprzedał na ulicy co miał do sprzedania — a handlował rzeczą tak niewinną, jak nabiał — wracał do domu, przebierał się pospiesznie w suknię kobiecą, kładł damski wiosenny kapelusz i wyłaził z powrotem na ulicę.

Tu, zaglądał w oczy przechodzącym panom, zalotnie ich zaczepiał, mrugając swemi podmalowanemi oczami, a że głos miał cienki, więc niejeden z nich padał ofiarą złudzenia.

Walęda lubił coktajle, torty i kawę. Twarz miał przystojną, rysy drobne, cerę delikatną.

Na dancingu tańczył za damę i może niejeden z nas przetańczył z nim niejedną rumbę, nic o tem nie wiedząc.

Potem zgarniał monetę „za towarzystwo" i wędrował do domu.

Ale, jak wiadomo, dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. To też się narwał jednej damie, której robił konkurencję. Ta z towarzyszką swoją napadła go pewnej nocy na rogu Żelaznej i Chłodnej.

Bronił się istotnie z całą zniewieściałością, bo z podbitem okiem i zwichniętą ręką usiłował schronić się w Bazarze dla Wszystkich. Ale drzwi były już zamknięte i pan Walęda musiał zbić aż dwie szyby, chcąc się dostać do środka.

One za nim. Gdy już zaczynał tracić władzę nad sobą, drżąc z przerażenia, władza zjawiła się przed nim i zabrała go do Pogotowia.

Słusznie powiedziała mi niedawno jedna znajoma:

— Proszę pana, nie tak to łatwo jest być kobietą w dzisiejszych czasach...

SZKOCI.

Telefonicznie zawezwany lekarz śpieszy do państwa MacPherson.

Przy drzwiach jednak odprawia go uradowany gospodarz.

— Ach, przepraszam panie doktorze, myśmy pana niepotrzebnie trudzili. Myśleliśmy, że nasz mały połknął pieniądz, a tymczasem okazało się, że to był tylko guzik.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



NOTATKI REPORTERA

Można już nabyć ostatnie numery

"Światowida" i "Na Szerokim Świecie"

u naszych agentów.

„Swiatowid" — dziesięć centów, pocztą trzynaście; „Na Szerokim Swiecie" — pięć centów; pocztą ośm.

* * *

WAŻNE DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW I CZYTELNICZEK

W przyszły wtorek, dnia 4go lipca przypada święto krajowe. Dziennik Chicagoski zaś **nie wyjdzie w poniedziałek i wtorek, 3go i 4go lipca,** co znaczy że biura administracji, Redakcja i drukarnia będą w oba dni zamknięte. Następne wydanie Dziennika Chicagoskiego wyjdzie z pod prasy dopiero we środę, dnia 5go lipca.

* * *

Poczta w mieście tańsza od dzisiaj.

Według rozporządzenia władz od dzisiaj poczta w mieście jest o centa tańsza. Zamiast na listy przylepiać 3-centowe znaczki od dzisiaj wystarczy na każdym liście przesłanym do adresata w mieście znaczek dwucentowy. Ale na listy poza granice miasta nalepiać trzeba w dalszym ciągu znaczki pocztowe trzycentowe.

* * *

Pani Opas wkrótce ma stanąć przed sądem na rozprawę.

Pani Bronisława Opas, blondynka, oskarżona o spisek na życie swego męża, Marjana Opasa, właściciela składu automobilowego p. nr. 5114 South Racine avenue, ma wkrótce stanąć do rozprawy sądowej. Asystent prokuratora stanowego adwokat Jan L. Murphy powiada, że stan jest już gotów do rozprawy. Obrońca oskarżonej, adwokat Tadeusz Tuodor-Cichocki, który od dnia aresztowania jego klientki aż do wczoraj nie może poszukać tego, którýby stawił kaucję za panią Opas, wczoraj starał się w sądzie o zmniejszenie kaucji z $15,000 na $5,000, o co prosił sędziego Prystalskiego. Cichocki zgodzi się na kaucję jaką wyznaczono, ale pod warunkiem, że rozprawa pani Opasowej rozpoczęłaby się już w przyszłą środę. Sędzia Prystalski powiedział, że wyznaczy sędziego do przesłuchania tej sprawy w przyszłym tygodniu. Opas dotrzymał słowa, żonie nie spieszy z pomocą i może mu z tem lepiej.

* * *

Jutro piknik w ogrodzie Polonia.

Pierwszy doroczny piknik urządza jutro, dnia 2go lipca Towarzystwo Najświętszego Imienia, przy parafji św. Anny. Piknik ten odbędzie się w ogrodzie Polonia, przy Archer i So. St. Louis avenue. Przygrywać będzie orkiestra A. Zaremby. Zabawa w ogrodzie rozpocznie się o godzinie 10tej rano.

* * *

Liczba osób proszących o zapomogi maleje.

Raport z Washingtonu donosi, że w 120 miastach liczba osób, którym udzielana jest w obecnych czasach zapomoga spadła o dziewięć procent. Jest to pierwsza zniżka od czerwca, 1932 roku zanotowana w biurze Departamentu Pracy. Statystyka wykazuje, że w 1,008 biurach zapomogowych w 120 miastach w miesiącu kwietniu roku bieżącego zmniejszyła się nie tylko suma pieniędzy wydawanych na zapomogę, ale o wiele mniejszą stała się lista osób proszących i otrzymujących zapomogę. To przypisują faktowi, że czasy się naprawiają, ludzie wracają powoli do pracy.

* * *

Postrzelił kobietę we własnej obronie.

Władysław Znosko, zamieszkały p. nr. 1334 North Ashland avenue, wczoraj przyznał się, iż postrzelił panią Wiktorję Górską, lat 45, z p. nr. 3842 North Bernard avenue we własnej obronie. Pani Górska i Znosko do spółki prowadzą salun, p. nr. 1334 North Ashland avenue. Tam też Znosko postrzelił tą kobietę w nogę. — „Widzicie", powiedział Znosko, „ona chce byznes sprzedać, ale ja jej na to nie pozwalam. Pokłóciliśmy się oto, ona poczęstowała mnie kułakami, a ja aby ją nastraszyć chwyciłem za rewolwer. Padł strzał i nie moja w tem wina, że noga pani Górskiej kulę wstrzymała. Strzeliłem na postrach, we własnej obronie".

* * *

Szuka świadków wypadku automobilowego.

Pani Stanisława Rupińska, zamieszkała p. nr. 2428 North Francisco avenue prosi nas o podanie, że w ubiegłą sobotę, około godziny 5:30 po południu na Fullerton blisko narożnika Milwaukee i North Francisco avenues, najechany i okaleczony został przez automobil Jan Rupiński, którego wezwany Dr. Larkowski odesłał do szpitala Matki Boskiej z Nazaretu, gdzie dokonano operacji. Świadkami tegoż wypadku mieli być księża. Tych jak i innych świadków wypadku pani Rupińska prosi o przesłanie jej swoich nazwisk i adresów.

* * *

Motorowy na pociągu kolei górnej został aresztowany

W drodze do śródmieścia pociąg na kolei górnej spółki Chicago Rapid Transit wczoraj w Oak Park pędził jak szalony, a po najechaniu na automobil ciężarowy spółki Marshall Field and Co., minął dwie stacje, — gdzie powinienby stanąć, a nie stanął, grożąc okaleczeniu 30 pasażerom i pasażerkom. Motorowy na tym pociągu, Harry Shay został aresztowany. Powiada, że hamulec odmówił posłuszeństwa i dlatego on pociągu zatrzymać nie mógł. Urzędnicy kolejowi jednak twierdzą, że wstrzymanie pociągu nawet w szalonym pędzie jest możliwe przez zaaplikowanie hamulca bezpieczeństwa, co wstrzymałoby pociąg każdego czasu. Shay nie stanął aż go do tego zmusiła policja, która puściła się w pościg za pociągiem po kolizji tegoż z automobilem ciężarowym. Szofer William Byrne, lat 33, z p. nr. 130 North Leamington avenue, został okaleczony; zaopiekowano się nim w szpitalu Oak Park.

* * *

Dziś masowy wiec w sprawie Polskiego Morza.

Dr. W. Rosiński, sekretarz generalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej, przybył dziś do Polonji, przywożąc pozdrowienia z Ojczyzny. Powie nam co Polska dzisiaj myśli o Morzu i Pomorzu, dlaczego je miłuje i ceni. Dlaczego zaś gotowa walczyć do ostatniej kropli krwi. Na wiec ten cała Polonja powinna stawić się licznie, aby powitać i wysłuchać dostojnego gościa, w Audytorjum św. Trójcy, róg Division i Cleaver ulic, o godzinie 8:30 wieczorem punktualnie.

Austrja ma 6,700,000 ludności a obszaru 32,377 kw. mil.



Pan Roman Dombrowski, syn pp. Feliksostwa Dombrowskich, zam. pn. 4404 N. LaCrosse ul., ukończył chlubnie studja, otrzymując tytuł Bakałarza Sztuk.

Nauki, w wydziale inżynierji elektrycznej, ukończył w Armour Institute of Technology. Był on jednym z trzech Polaków z liczby 135 studentów, którzy ukończyli swe nauki w bieżącym roku.

Rozpoczął on wyższe nauki w Crane Technical High School, kończąc czteroletni kurs w 3 i pół latach, potem uczęszczał do kolegjum Crane Junior, przez jeden rok.

Był czynnym w stowarzyszeniach uniwersyteckich. — Jest członkiem American Institute of Electrical Engineers, a w ostatnim roku był przewodniczącym komitetu zabaw. Należy do Truss Club, Phi Lambda Pi, Armour Radio Association, do Polskiego Klubu Politechnicznego, w którym piastuje urząd sekretarza finansowego i do Polish Students Association, a także jest członkiem Gminy Polskiej No. 1, gr. 20, Z. N. P.

Z KANTOWA

Na innem miejscu podajemy opis o parafji św. Jana Kantego; na tem zaś miejscu podajemy szczegóły jutrzejszej uroczystości. Wszystkie zrzeszenia biorące udział mają się stawić na podwórze szkolne, najpóźniej o godzinie 9:15 rano, gdzie otrzymają swe miejsce w pochodzie z podwórza około plebanji i do kościoła. Porządek wprowadzenia biskupa Sheil'a i innych dostojników tak duchownych jakoteż świeckich. Marszałkowie, dzieci ósmej klasy szkoły tutejszej; potem dzieci, które w tym roku przystąpiły po raz pierwszy do Komunji św. w welonach; za niemi Klub Polsko - Amerykańskich Obywateli w Chicago z prezesem Józefem Smolką na czele; dalej klub Pań Królowej Kingi z prezeską Katarzyną Sobotą; klub księcia Józefa Poniatowskiego z prezesem Wincentym Starzykiem; Legjon Pań Nr. 5ty z prezską Agnieszką Kleszyk w mundurach; ministranci, trębacze i dobosze z posterunku nr. 4ty w mundurach; reprezentanci stanowi, miejscy i komitet parafjalny, chłopcy i dziewczęta, księża, biskup i goście.

*

Podaje się jeszcze raz do wiadomości, iż cały średni ganek i przed balustradą jest zarezerwowane dla biorących udział w pochodzie, tudzież zaproszonych specjalnie gości. Wobec tego uprasza się parafjan, ażeby tych miejsc nie zajmowali.

*

Wieczorem jutro, o godzinie szóstej, w sali parafjalnej, rozpocznie się zabawa jubileuszowa dawnych czasów, podczas której odbędzie się rewja z ostatnich 40tu lat. Czysty dochód z zabawy przeznaczony na pokrycie wydatków urządzenia jutrzejszej uroczystości. Podczas zabawy rozdanych będzie 10 nagród dla osób które ubrane będą najoryginalniej podług starej mody.

*

Jutro przed kościołem odbywać się będzie połów czyli „tag day" na biednych w parafji. Urządzeniem połowu zajmują się członkinie klubu „Scatter Joy Circle" i młodszego chóru parafjalnego.

*

Na jutrzejsze nabożeństwo spodziewanych jest około trzy tysiące osób. Komitet na ich ulokowanie w kościele jest już przysposobiony. Na wieczorną zabawę spodziewa się komitet około tysiąc osób.

*

W przyszły wtorek, t. j. w dzień niepodległości, chóry parafjalne urządzają swą letnią wycieczkę do ogrodu Viani w Park Ridge, Illinois.

*

Wszyscy członkowie klubu księcia Józefa Poniatowskiego mają się zebrać w sali parafjalnej jutro o godzinie 8:45 rano. Tak samo i członkinie klubu pań Królowej Kingi mają się zebrać o tym samym czasie.

*

Nieszpory jutro po południu będą odprawione o godzinie drugiej.

*

Dziewice Różańcowe nie będą miały jutro swego posiedzenia z powodu uroczystości. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero w przyszły piątek, dnia 7go lipca.

*

Konferencja dla wszystkich Niewiast Różańcowych odbędzie się jutro po południu, zaraz po nieszporach.

*

Wszystkie panienki biorące udział w jutrzejszej wieczornej rewji, mają przybyć w swych strojach do wzięcia udziału w nabożeństwie. Zbiórka będzie w sali parafjalnej o godzinie 8:45 rano.

*

We wczorajszem spisie pracowniczek na niedzielnej zabawie opuszczono nazwisko panny Heleny Marcinkiewicz, która będzie odbierała bilety.

*

Dziś w sali parafjalnej zaprowadzają chłodzące wiatraki które na jutrzejszą wieczorną zabawę zrobią salę parafjalną wygodną i chłodną do tańca. Jest to nowość na kantowie więc widać, iż proboszcz ks. Władysław Bartylak C. R., stara się o wygody dla swych parafjan.

*

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, iż mayor miasta Chicago, p. Edward Kelly w jutrzejszem nabożeństwie jubileuszowem udziału nie weźmie, a to z powodu wyjazdu z miasta. Oficjalnem reprezentantem mayora będzie wychowanek Kantowa, p. alderman Franciszek Konkowski.

*

Tow. Bratniej Pomc. Młodz. św. Kazimierza Król. gr. 728 Zjed. P. R. K., zawiadamia wszystkich członków, iż posiedzenie półroczne odbędzie się w środę, dnia 5go lipca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Z powodu święta posiedzenie odłożone. — Jan Paprocki, prezes; Józef Bąk, sekr.

PRZEPIPS „SANACJI".

Rozkazuje się, aby członkowie naszej partji nosili jednakowo przycięte wąsy, gdyż zwycięstwo tego lub innego kierunku politycznego wisi nieraz na jednym włosku.

Najlepsze panamskie kapelusze pochodzą z Ekwadoru.

W Sprawie Kuponów Na Książki.

TERMIN KOŃCZY SIĘ 9-go LIPCA.

Zawiadamia się wszystkich naszych czytelników i czytelniczki, że czas, w którym zamieniać można kupony na książki w naszem biurze administracyjnem zbliża się już ku końcowi.

Pamiętać zatem należy, że termin zamiany kuponów kończy się dnia 9go lipca. Po tym dniu żadnych kuponów w naszem biurze przyjmować nie będą.

Chcąc korzystać z oferty Dziennika Chicagoskiego spieszcie się, i pamiętajcie, że dnia 9go lipca kończy się termin zamiany kuponów na książki.

Z Okręgu 1. Stow. Wet. Armji Polskiej.

W dniu święta niepodległości Stanów Zjednoczonych we wtorek, dnia 4go lipca, urządzoną jest wielka manifestacja względnie wymarsz na polach wystawowych, w której biorą udział wszystkie grupy narodowościowe, to też i nasza grupa polska powinna być jak najliczniej reprezentowana, by podkreślić swą lojalność względem ojczyzny przybranej.

Okręg 1-szy uchwalił na ostatniem posiedzeniu wziąć udział w tej manifestacji.

W myśl powyższej uchwały, apeluje się do wszystkich Placówek Okręgu 1go S. W. A. P., jak i Korpusów Pomocniczych i Orkiestry Okręgu 1-go, by stawili się na zbiórkę jak najliczniej ze sztandarami.

Zbiórka na 39tej ulicy przy wejściu na Wystawę Światową, o godzinie 9tej rano, we wtorek, dnia 4go lipca, b. r. Obowiązuje umundurowanie. — Cześć! — Zarząd Okręgu 1go S. W. A. P.: S. Krygowski, prezes, J. Karaś, wice-prezes, B. Zubb, wice-prezes; B. Holajn, sekretarz, J. Pęczkowski, kasjer. Zarząd Połącz. Korpusów przy Okręgu 1ym S. W. A. P.: A. E. Wisła, prezeska, H. Modrzejewska, wice-prze., E. Wasilewska, wice-prez., A. Baczyńska, sekretarka i L. Zalewska, kasjerka.

WYCIECZKA KOŁA KATOLICKIEGO.

Polskie Koło Katolickie (Catholic Circle) urządza dla swych członków wycieczkę do Sierocińca św. Jadwigi w Niles, Ill., we środę, dnia 12go lipca. Jak nam przewodniczący komitetu programu dr. Jan J. Liss, komunikuje, program tej wycieczki składać się będzie z kilku rozrywek na łonie natury. O godzinie 9tej rano zbiórka członków Polskiego Koła Katolickiego w Sierocińcu. O godzinie 9:30 gra w golfa, a po grze przekąska w klubie golfowym. O godzinie 3ej po południu zabawa towarzyska w Sierocińcu, potem o godzinie 6:30 podany będzie obiad w obszernym refektarzu zakładowym. Po obiedzie, począwszy o godzinie 8mej wieczorem odbędzie się regularne kwartalne posiedzenie, a po posiedzeniu gra w karty.

Rewizja Praw Wyborczych Uchwalona.

Springfield, Ill., 1 lipca. — Wspólna rezolucja, przewidująca stworzenie specjalnej komisji z zadaniem przygotowania programu rewizji praw wyborczych dla następnej legislatury, przeszła wczoraj w obydwu Izbach. Oczekuje się, że gubernator Horner wyznaczy komisję w krótkim czasie.

Rezolucja daje komisji władzę „zbadania i studjowania potrzeby rewizji i kodyfikacji praw wyborczych" stanu, Illinois, „z widokiem uproszczenia naszego systemu wyborczego, uskutecznienia oszczędności w rządzie i zapobieżenia oszukańczym projektom." — Jedną z głównych propozycyj ma być potrzeba skonsolidowania elekcyj.

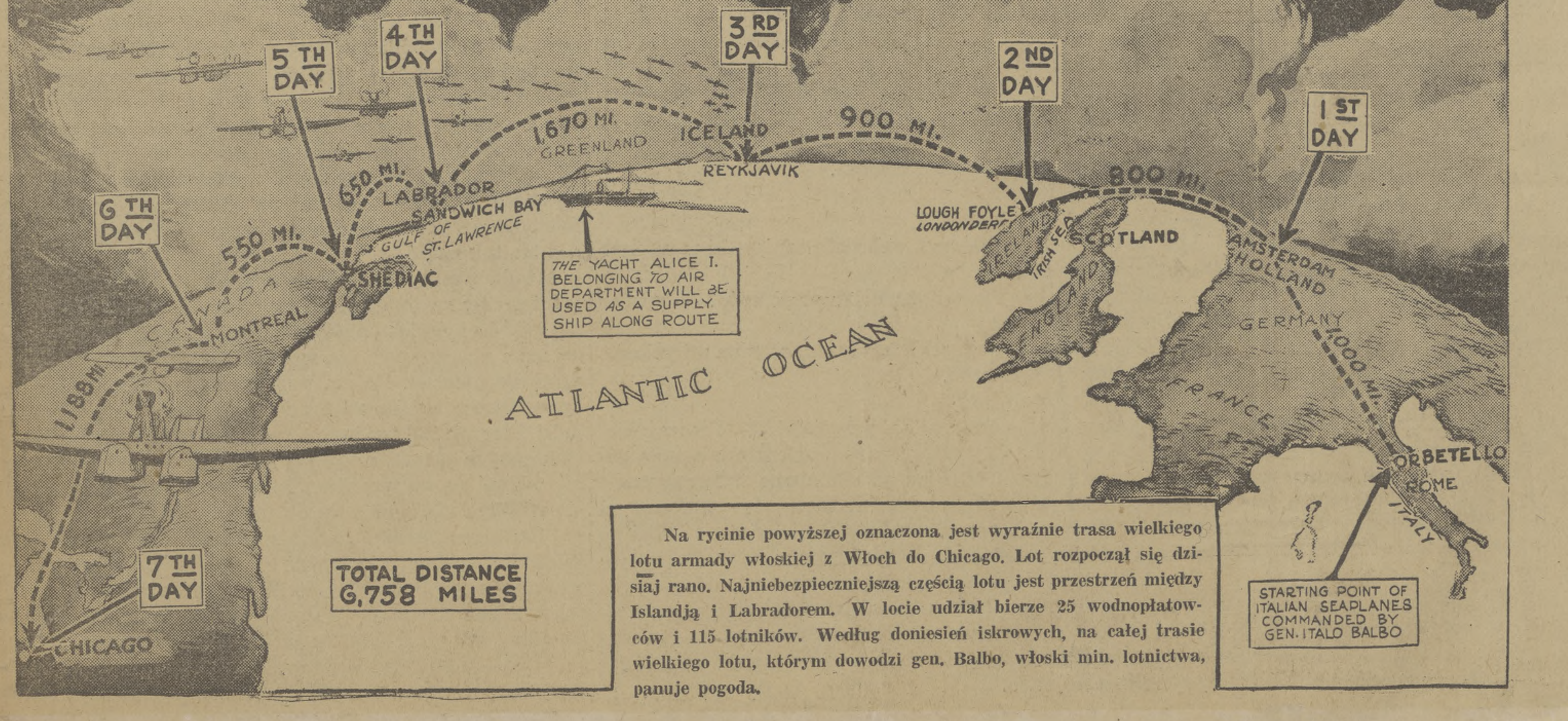
Komisja ma się składać z 5 senatorów, 5 posłów i 5 członków z poza legislatury.

Przemysł Tkacki Godzi Się Podwyższyć Płace.

Washington, 1 lipca.—Przedstawiciele bawełnianego przemysłu tkackiego, biorący udział w zamkniętych wczoraj przesłuchach w dept. handlu, zgodzili się podnieść minimum płac robotniczych do $12 tygodniowo w przędzalniach, w stanach południowych, a $13 na północy. Pierwotnie, w swoich przepisach przedstawionych do aprobaty H. S. Johnsonowi, administratorowi kontroli przemysłowej, proponowali oni minimum płacy $10 i $11 tygodniowo. — Wczorajsze ustępstwo jest kompromisem z żądaniami przywódców robotniczych, którzy upominali się o minimum $14 i $16 tygodniowej płacy.

W Południowej i Centralnej Ameryce jest bardzo popularny zwyczaj wieszania i palenia podobizny Judasza we Wielki Piątek.

TRASA MASOWEGO LOTU WŁOSKIEGO WŁOCHY-CHICAGO.



Na rycinie powyższej oznaczona jest wyraźnie trasa wielkiego lotu armady włoskiej z Włoch do Chicago. Lot rozpoczął się dzisiaj rano. Najniebezpieczniejszą częścią lotu jest przestrzeń między Islandją i Labradorem. W locie udział bierze 25 wodnopłatowców i 115 lotników. Według doniesień iskrowych, na całej trasie wielkiego lotu, którym dowodzi gen. Balbo, włoski min. lotnictwa, panuje pogoda.

THE TUTTS By Crawford Young



Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Rekompensata Za Kontrolerstwo

Utraciliśmy kontrolerstwo z chwilą, gdy p. Szymczak przyjął posadę członka Wydziału Rezerwy Federalnej, ale zdobyliśmy stanowisko przewodniczącego Wydziału Ulepszeń, gdy pan Burmistrz Kelly mianował pana M. Linka na to stanowisko. Obie posady są gabinetowe.

Kontrolerstwa nie można było utrzymać w polskich rękach. Ostrą miał o nie przeprawę sam p. Szymczak wkrótce po wyborze burmistrzem Cermaka. Wówczas p. Szymczak był klerkiem sądu wyższego i decydował się zrezygnować z tego stanowiska ale wtedy tylko, gdy burmistrz Cermak zamianuje go kontrolerem. W pierwszej chwili przyrzekł ówczesny prezes rady komisarzy powiatowych, ponieważ chodziło mu o zdobycie polskich głosów, które pragnął pozyskać właśnie przez p. Szymczaka. Gdy cel osiągnął, zmienił zdanie i pod naciskiem bankierów próbował cofnąć obietnicę. Energiczne wystąpienie p. Szymczaka unicestwiło ten zamiar. Szymczak został kontrolerem, ale powstała jakaś doradcza rada finansowa z bankierów złożona.

Gdy ostatnio mówiło się coraz częściej, że p. Szymczak odejdzie do Washingtonu, sprawa kontrolerstwa znów stała się przedmiotem dyskusyj między Polakami i znów natrafiono na te same trudności. W danym razie postąpiono nawet gorzej, jak poprzednio, bo gdy p. Szymczak pojechał do Washingtonu żeby tam złożyć przysięgę, to tu zakrzątnięto się z kontrolerstwem w ten sposób, że gdy p. Szymczak powrócił, już zastał następcę swego w biurze, z którego p. Szymczak jeszcze się nie zdążył wyprowadzić. Ale taka już jest polityka.

Pozbawiając obywateli polskiego pochodzenia kontrolerstwa, pan Burmistrz uznał jednak za niezbędne dać Polakowi inną posadę ale także gabinetową i właśnie zamianował p. Linka przewodniczącym Wydziału Ulepszeń.

Nie przyszła ta posada łatwo. Nie dał jej pan Burmistrz z własnej, nieprzymuszonej woli. Przeciwnie, z woli bardzo przymuszonej, bo w polityce inaczej się nie dzieje. W polityce dają, gdy dać muszą. Zabiegał więc o tę posadę dla Polaka jeszcze p. Szymczak a ostatnio p. Fr. Zintak. O ile wiemy, trzech było kandydatów przedstawionych panu Burmistrzowi: p. Fr. Bobrytzke, p. W. Link i p. B. Majewski. Pan Burmistrz Kelly wybrał p. Linka pewnie nie bez wpływu pp. Szymczaka i Zintaka, bowiem p. Link pracował oddawna w polskiej organizacji demokratycznej, w tym charakterze oddał wielkie usługi p. Szymczakowi, który chciał bardzo widzieć p. Linka na jakimś lepszem stanowisku. Pan Zintak dopilnował, żeby życzeniom p. Szymczaka stało się zadość.

W warunkach normalnych, stanowisko przewodniczącego Wydziału Ulepszeń jest bardzo wpływowe. Wpływowsze może, jak kontrolerstwo. Ale w warunkach normalnych, gdy w kasie miejskiej znajdują się miljony dolarów i można je wydawać na ulepszenia w mieście. Dzisiaj tych miljonów niema. Dzisiaj dolara trzeba gonić. Mimo to jednak stanowisko p. Linka uważa się w dalszym ciągu za wpływowe, a gdy stosunki się poprawią — w co wszyscy wierzymy — wówczas posada nabierze dawnego blasku i uroku.

GŁOS FRANCJI.

Przed kilku tygodniami doniosły depesze z Warszawy, że ambasador Francji w Polsce, Laroche, wręczył rządowi polskiemu deklarację rządu francuskiego w sprawie stosunku Francji do paktu czterech mocarstw. Depesze podały tylko kilka małych szczegółów z tej deklaracji, ale ponieważ sprawa jest rzeczą bardzo ważną dla Polski, pozwolimy sobie podać za prasą z Polski dokładny tekst owego oświadczenia. Oto, co Francja powiedziała Polsce, gdy się wreszcie zgodziła na plan Mussoliniego:

„Pragnąc stosować się do zobowiązań, które wiążą oba kraje, rząd Republiki, skoro tylko otrzymał projekt paktu, przedłożony mu, jak również rządom Wielkiej Brytanji i Niemiec, do rozpatrzenia przez szefa rządu włoskiego, zakomunikował go rządowi polskiemu. Do komunikatu rządu francuskiego dołączony był wywód, nacechowany przedewszystkiem zdecydowaną wolą niedopuszczenia do żadnego uchybienia kompetencjom lub autorytetowi Ligi Narodów, względnie prawom innych państw. Rząd francuski wyrażał równocześnie chęć poznania opinji rządu polskiego co do spraw, które zostały poruszone.

„Od tego czasu rząd polski był stale wyczerpująco informowany przez częste wymiany zdań, w szczególności przez zakomunikowanie mu projektu i memorandum francuskiego o okolicznościach i warunkach, w jakich rozwijały się rokowania, które ostatnio zostały zakończone. W tym samym duchu i w związku z zastrzeżeniami, które znalazły wyraz w ciągu tej wymiany zdań, rząd Republiki sądzi, że może zwrócić uwagę rządu polskiego na art. 2gi paktu.

„Ponieważ to postanowienie, wykluczając rozpatrywanie zasad i konkretnych wypadków zastosowania rewizji, może jednakowoż prowadzić do rozpatrywania wniosków, odnoszących się do metod i procedury, któreby nie dawały pewnej skuteczności artykułom paktu Ligi Narodów, a w szczególności kilku z pośród nich, w szeregu których znajduje się art. 19, rząd Republiki pragnie sprecyzować zasady, któremi kierować się będzie odnośnie do tegoż art. 19.

„Przedewszystkiem nie może wchodzić w rachubę weniesienie żadnego problemu rewizji z pominięciem reguł, ustalonych przez art. 19 paktu Ligi Narodów. Co do procedury, mogącej mieć zastosowanie w wypadkach gdyby jedno lub kilka państw chciało podjąć sprawę terytorjalną, uregulowaną traktatami i zamierzało wnieść pod obrady Zgromadzenia te sprawy na podstawie powyższego artykułu — rząd Republiki oświadcza:

„Francja nie przyjmie żadnej propozycji w kwestji zmiany warunków, które według postanowień paktu upoważniają Zgromadzenie do wezwania członków Ligi Narodów, aby podjęto nowe badanie traktatów, które stały się niewykonalne — względnie rozpatrzenie sytuacji międzynarodowych, mogących zagrażać pokojowi świata.

„Jednomyślność obecnych członków łącznie z głosami stron, potrzebna obecnie w zastosowaniu ogólnych zasad paktu, będzie musiała zatem być w dalszym ciągu wymagana, aby Zgromadzenie mogło powziąć uchwałę o której mowa.

„Składając niniejsze oświadczenie — rząd Republiki jest szczęśliwy, że raz jeszcze może zaznaczyć wobec rządu polskiego swą troskę, aby nie dopuścić do naruszenia polityki, którą oba rządy prowadzą na podstawie łączących je traktatów."

Deklaracja powyższa rządu Francji uspokoiła w dużym stopniu obawy Polski co do zamiarów i działania paktu czterech, a zwłaszcza w odniesieniu do kwestji rewizji Traktatu Wersalskiego.

Do Czego Zmierza Unja Bałtycka?

Minister pełnomocny Estonji w Warszawie, p. Kaaerl Robert Pusta wygłosił odczyt pt. „Do czego zmierza unja bałtycka."

W prelekcji swej p. Pusta poruszył sprawę organizacji unji, jej celów i znaczenia jej dla państw bałtyckich wschodnich i środkowych.

Projekt unji wypłynął po raz pierwszy na widownię międzynarodową w 1917 r. Wysunięto wówczas ideę związku, do którego należałyby zarówno państwa skandynawskie, jak i bałtyckie. Państwa te tworzyć miały ligę kierowaną przez radę, w której zasiadać mieli ministrowie spraw zagranicznych państw, biorących w niej udział.

Do idei tej powrócono w r. 1920, na konferencji pokojowej w Rydze. Trudności polityczne nie pozwoliły jednak wówczas na zrealizowanie tego projektu. Konferencja w Rydze mimo że w sprawie związku państw bałtyckich nie dała żadnych konkretnych rezultatów, była niejako podwaliną późniejszych traktatów między państwami bałtyckiemi. Nad sprawą unji debatowano następnie na konferencji w Warszawie w 1922 oraz poruszano ją wielokrotnie między przedstawicielami państw bałtyckich na konferencjach Ligi Narodów.

Poważnym krokiem naprzód była ugoda w Helsingforsie, zawarta w 1925 r., słusznie nazwana Locarno bałtyckiem.

Pojawia się wówczas nowy projekt unji między Estonją i Łotwą, do której przystąpiły kolejno i inne państwa bałtyckie. Projekt ten urzeczywistniono częściowo w r. 1932, gdy Estonja i Łotwa zawarły traktat prowizoryczny o wspólnych taryfach celnych i o cłach preferencyjnych. W ten sposób powstało jądro przyszłej unji bałtyckiej.

W r. 1920 unja państw bałtyckich nie doszła do skutku, ze względu na trudności polityczne. Obecnie największą przeszkodą w realizacji jej są trudności gospodarcze. Jednak żywotność idei związku bałtyckiego, która przetrwała przez lat trzynaście, a obecnie staje się coraz aktualniejszą daje poniekąd najlepszą gwarancję trwałości współpracy państw bałtyckich.

Pakt Czterech i Litwa.

Prorządowe pismo litewskie w Kownie, „Liet. Zinios" stwierdza, że stosunek Litwy do planu paktu czterech winien być negatywny, podobnie, jak innych małych państw, projekt ten bowiem zagraża dyktaturą mocarstw w Europie. Jeżeli twórcom projektu chodzi istotnie o przyśpieszenie rozbrojenia — winni oni raczej udzielić Lidze Narodów siły przeciwdziałania przemocy, nie zaś mówić o rewizji granic i zbrojeniu Rzeszy.

Pakt jest dla Litwy niemożliwy do przyjęcia nawet w tym wypadku, gdyby ograniczył się do spraw bezpośrednio dotyczących sygnatarjuszy, rozwiąże on bowiem ręce imperjalistycznym Niemcom i umożliwi im zbrojenia — zapowiedź nowej wojny. Litwa zaś jest najwięcej narażona na to niebezpieczeństwo, ona też winna najusilniej przeciwstawić się projektowi paktu.

Pismo wyraża wreszcie ubolewanie, że wciąż jeszcze niema związku państw bałtyckich, który mógłby wraz z Małą Ententą wypowiedzieć swe ważkie zdanie przeciw niebezpiecznym zamiarom wielkich mocarstw.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZ. W CLEVELAND,—24.-VI.

W Ameryce powstaje obecnie coraz silniejszy prąd nieposyłania młodzieży do wyższych szkół, gdyż okazuje się, że jest nadmiar ludzi z uniwersyteckiem wykształceniem, którzy nie mogą sobie znaleźć posad. Poco więc kończyć uniwersytet i iść następnie do "leśnej armji" Roosevelta, jak to ostatnio zalecał dziekan uniwersytetu Hopkinsa stu doktorom filozofji przy wręczaniu im dyplomów.

Na to odpowiada dr. Harry W. Chase, rektor stanowego uniwersytetu Illinois, że jeżeli nie będzie się posyłać powszechnie dzieci do wyższych szkół, a tylko najbogatsi będą to czynić, to społeczeństwo amerykańskie schłopieje.

Demokracja to spowodowała, że niema w Ameryce jako klasy snobów. Klasa nauki i wiedzy wywodzi się ze wszystkich sfer i wszystkich stopni i jest najwyższą pod każdym względem, przewodząc krajowi. Najwyższe stanowiska zajmują najczęściej synowie biedaków.

A więc słać dzieci do wyższych szkół i uniwersytetów za wszelką cenę.

* * *

W nowym Yorku powołano do życia dwa komitety, których zadaniem będzie staranie się u rządu federalnego o ponowne otwarcie wszystkich zamkniętych banków, — celem wzmożenia handlu i uchronienia licznych depozytorów od strat.

Zabiegi będą czynione jedynie w kierunku otwarcia banków mających solidne podstawy. Inne banki nie zostaną otwarte, mimo, że akcjonarjusze czynią starania, aby rząd federalny pospieszył im z pomocą.

Obecnie na całym obszarze St. Zjednoczonych zamkniętych jest przeszło 5,000 banków, na skutek czego miljony dolarów zostało zamrożonych, a depozytorzy zostali pozbawieni oszczędności całego życia.

Wielki Wynalazek Polskiego Uczonego.

Niezwykłego wynalazku w dziedzinie termochemji dokonał inżynier Tadeusz Mokłowski.— Jest nim opatentowany w bieżącym roku "Termit," zapalający się od wody i wilgoci.

Nazwą powyższą objęty został cały szereg "zastrzeżeń" patentowych, odnoszących się do kilkudziesięciu mieszanek termitowych, które, wytwarzane, według wykrytej przez inż. Mokłowskiego zasady termochemicznej, posiadają nader znamienną własność zapalania się względnie rozżarzania się od zwilżenia wodą, lub przesycenia mokrą parą wodną. Różnią się owe mieszanki między sobą większą lub mniejszą czułością na zapalenie wodą, a ze względu na rodzaj przebiegu termicznego, naonczas zachodzącego, dadzą się one podzielić na takie które mogą spalać się samodzielnie, to znaczy bez posiłkowania się tlenem powietrza, oraz na takie, które od nasycenia drobnemi ilościami wody (np. mokrej pary wodnej) rozgrzewają się silnie, względnie przy dostatecznym dostępie powietrza do czerwoności się rozżarzają. Jest przytem rzeczą znamienną, że to żarzenie się jest zupełnie bezdymne, a jedynym gazem, który wtedy w znikomej ilości się ulatnia, jest para wodna.

Jak wygląda samozapalenie się termitu. Oto dotykamy papierosem szarego proszku tak, aby na końcu papierosa zostało trochę termitu. Po chwili papieros zaczyna się żarzyć — zapala się. Rzucamy na ćwiartkę papieru garsteczkę termitu i zawijamy ją. Mija parę sekund i papier staje w płomieniach.

Drugi rodzaj termitu, zapalającego się od wody i wilgoci, zamierza wynalazca, pod nazwą "Determitu," eksploatować w kraju i zagranicą, jako wytwór który dzięki swoim niezwykłym własnościom termotechnicznym może znaleźć rozliczne zastosowanie w życiu codziennem. Jeśli bowiem można za pomocą odpowiedniego naboju determitowego zagotować w ciągu kilku sekund wodę w naczyniu, jeśli można zapalić papier, drzewo, cygaro lub papierosa przez proste zetknięcie tych przedmiotów ze szczyptą determitu, to można chyba spodziewać się, że ów determit stanie się niebawem uniwersalnym środkiem wytwarzania ognia i ciepła. — Jest to tembardziej prawdopodobne ze względu na to, że koszty wytwarzania tego środka ogniotwórczego przedstawiają się nader korzystnie pod względem taniości.

Rewolucja i Jej Przywódcy.

W artykule zatytułowanym „Losy rewolucji," — zaznacza Mussolini w „Neue Freie Presse," że rewolucje są w życiu narodowem etapem przyśpieszonym ewolucji i epoką wielkiego napięcia w ich historji. Dramatycznym epizodem każdej rewolucji jest zastosowanie siły, celem stworzenia nowej sytuacji. Typowym przykładem rewolucyjnego powstania narodu było powstanie włoskie w maju 1915 r., które poprostu przez wiece uliczne przeforsowało swój cel, jakim była rezygnacja z neutralności politycznej.

Do rewolucji natury moralnej zalicza także Mussolini sześć po sobie następujących walk wyborczych Hitlera, które przez votum miljonów wykazało wielką siłę w kierunku usunięcia konstytucji wejmarskiej.

Każda rewolucja ma taki sam przebieg: zaczyna się zgromadzeniem konstytującem, grzebiącem stare metody i torującem drogę nowym. — Po niem następują już zgromadzenia ustawodawcze, nadające tej nowej sytuacji formy prawne.

Ale zwycięska rewolucja musi bronić się nietylko przeciwko kontrrewolucjom, jak np. we Francji między r. 1789 i 1793, przeciwko t. zw. cidevants, ponieważ także i inne siły mogą ją zaatakować i zdemoralizować, we wszystkiem zaś elemen ty gwałtowne, będące naprzód dla rewolucji niezbędne, w dalszym ciągu jednak są niebezpieczne.

Szczególnie niebezpiecznym elementem dla rewolucji są ludzie, uważający rewolucję za interes i ciągnący z niej korzyści osobiste. Tego zjawiska jednak nie da się uniknąć, gdyż troska o interes własny leży w naturze ludzkiej. Mimo wszystko, z ludźmi takimi trzeba postępować jak najostrzej. Tak właśnie — pisze Mussolini — uczyniłem w ostatnich 10-ci latach.

Inną kategorję ludzi niebezpiecznych stanowią w rewolucjach ludzie rozczarowani, tęskniący za tym stanem rzeczy, jaki istniał przed rewolucją.— Nie stanowią oni wielkiego niebezpieczeństwa dla rewolucji. Rewolucję faszystowską przeprowadzili we Włoszech ludzie młodzi, nietęskniący za tem, co było przedtem i niewierzący w przeszłość, którzy sami sobie zbudowali rozwój sytuacji. — Istnieje nareszcie kategorja ekstremistów, rozbijających siły rewolucji i wywołujący groźną reakcję.

Od r. 1922 prowadzę walkę z ludźmi, sprzeciwiającymi się ustawie, mimo iż wiem, że ludzi tych nie można odrazu unieszkodliwić. Na to potrzeba dłuższego czasu. W końcu niebezpieczni dla rewolucji są optymiści. Biada przywódcy, który jest miękki wobec siebie i w stosunku do drugich. Musimy trzymać zdaleka od siebie laury, jeśli istnieje niebezpieczeństwo zaśnięcia na nich.

Przywódca rezolucji musi maszerować na czele swej armji, gdyż inaczej nie mógłby jej kontrolować. Dwaj ludzie rewolucji zastosowali system ten aż do zwycięstwa. Byli to: Oliver Cromwell i Jerzy Waszyngton. Wspólną cechą wszystkich rewolucyj jest zużywanie ludzi. Wszystkie rewolucje posiadają też wspólny charakter, ale należy zauważyć, że każdy naród przeżywa swą własną rewolucję stosownie do swego temperamentu, swych potrzeb i swej historji.

Brazylja jest co do obszaru większa od Stanów Zjednoczonych, ma jednak tylko jedną-trzecią część ludności co Stany Zjednoczone. Język urzędowy portugalski.

Najpopularniejszą książką w Ameryce jest słownik angielski, gdyż z niego uczą się wszyscy, zmuszeni pisywać, poprawnej pisowni wyrazów.

J. I. KRASZEWSKI — ADAMA POLANOWSKIEGO DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III — NOTATKI — Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Marszałkowski zastępca nie chciał mnie aresztować, bo widział, że uchodzić nie myślę, ale brano to wprost za zuchwalstwo z mej strony, nie za dowód niewinności, i powiadano, żem był pewien królewskiej protekcji, dlatego tak sobie śmiało poczynam.

Inkwizycja też szła przez ten wzgląd na króla opieszale, tak, że ja sam musiałem ją niemal prowadzić... Najmniejszego śladu nie można było natrafić, ani nawet domysłu powziąć, kto mógł to morderstwo popełnić.

Znałem już teraz do tyla Boncourową, że ją mogłem posądzić, iż jeśli zabójców nie nasłała, to przynajmniej przyczynić się do tego mogła. Nie ja jeden dla niej głowę straciłem, było wielu innych, co szaleli, z tą różnicą, że moja miłość stateczną była, a ich przemijającą.

Rozpytując, rozpatrując, śledząc, tyle tylko doszedłem, że w ostatnich dniach przed zabójstwem najwięcej się około Boncourowej uwijali Słoniewski niejaki i Margocki, oba młokosy. Letreu mi mówiła, że widziała jejmość kilka razy to z jednym z nich, to z drugim, śmiejącą się i szepczącą po kątach, i że Słoniewski i Margocki nazajutrz po zabójstwie, do stołu przyszedłszy, tak mieli zmienione twarze, wejrzenia niespokojne, że ją to zaraz uderzyło.

Mnie oni bardzo mało byli znani; zwierzyłem się Szaniawskiemu...

Ten, nic nie mówiąc, gdy oni obaj na obiad poszli, poszedł ich mieszkanie i szable obejrzeć. Otóż u Słoniewskiego wprawdzie na szabli śladów krwi nie było, ale w kącie znalazł starą koszulę, o którą widocznie zakrwawioną szablę ocierano i tę zabrał z sobą...

Krew była niedawna, a na dworze o żadnym pojedynku wieści nie mieliśmy. U Margockiego żadnego śladu nie natrafił...

Trzeba było, siebie ratując, drugich gubić. Rada w radę, co tu począć. — Szaniawski mi powiedział:

— Nie mieszaj się, gorączka jesteś i o skórę ci idzie — zdaj na mnie, ja popróbuję, azali się nie uda wykryć prawdy.

Mądry Szaniawski tegoż wieczora, gdy z kolonji wychodzili, przysunął się do Słoniewskiego i szepnął mu:

— Mam ci coś powiedzieć.

Przystał do niego młokos, jak pijawka, nagląc niespokojnie.

— Ludzie prawią — szepnął mu Szaniawski, — że waszmości wieczorem widziano idącego do lasku, w którym Boncoura zabito, a potem powracającego jakoby z szablą zakrwawioną.

Młokos nieopatrzny, a już w sumieniu niespokojny, odparł na to natychmiast:

— Któż to śmie mówić? kto? Nikt mnie nie widział! nikogo nie spotkałem!

Szaniawski języka zagryzł, **Habemus confitentem**, szepnął sobie:

— A Margocki, — spytał cicho — którędy zemknął?

Słoniewskiemu jakby się słabo zrobiło, rzucił się ściskać Szaniawskiego.

— Nie gub mnie! Skąd wy to wiecie? Jakim sposobem?

— O to nie pytaj — odparł Szaniawski, — powiedzieć ci tego nie mogę. Jedno tylko radzę: i ty, i Margocki zabierajcie manatki póki czas i uchodźcie na Wołoszczyznę, bo tylko nie widać, jak was wyśledzą, a wówczas gardłem przypłacicie.

Słoniewski już tak był strwożony, że z niego mógł inkwirujący dobyć, co chciał.

— Myśmy obaj niewinni — mówił, — jak poczęła Francuzka przede mną i przed Margockim narzekać i piszczeć — kto mnie od tego tyrana zazdrośnika uwolni! kto mnie temu zbójcy z rąk wyrwie! — A płakała, rozpaczała, i wprost podbudzała do tego, aby ją wyswobodzić zabójstwem, bo inaczej ona musiałaby się otruć lub utopić.

Przyznał się Słoniewski do tego, że we dwoje zasadzili się na Boncoura, i że od żony mieli wiadomość, iż tego wieczora do miasteczka ma iść sam od Duponta, ze zleceniem od króla.

— Słuchaj, Słoniewski — rzekł, wybadawszy go, przyjaciel mój, — zguby waszej nie chce, ale nie czekając dzisiejszej nocy, i ty, i Margocki na Wołoszczyznę ruszajcie. Wątpię, żeby za wami pogoń wysłano, w tem rozum, abyście umknęli. Paskudna rzecz, we dwu na jednego po nocy napaść i bezbronnego tak zamordować! Chcecie życie salwować, nie traćcie ani chwili.

Mnie Szaniawski tego wieczora nie przyszedł nic powiedzieć.

Rano wyrostek mój wchodzi do izby po odzienie i przed łóżkiem stanąwszy, mówi:

— Pan wie, że Słoniewski i Margocki dzisiejszej nocy gdzieś znikli stąd, najlepsze konie zabrawszy i mało co rzeczy? Ludzie mówią, że to sprawa Boncoura.

Zerwałem się tedy równemi nogami.

— Prawdę mówisz?

— A cobym miał kłamać?

Ledwie tych słów dokończył, wchodzi Szaniawski w rannym kożuszku, z uśmiechem na twarzy.

— Chłopiec ci już pewnie przyniósł wiadomość? — spytał.

— Prawda-li to?

— Obu ich niema — odparł Szaniawski, oczyma mi pokazując, abym odprawił wyrostka.

Posłałem go do stajen.

— Podziękuj mi — odezwał się przyjaciel. — Wczoraj wieczorem zagadnąłem Słoniewskiego, a że na złodzieju czapka gore, zdradził mi się odrazu. Dziś ich już obu niema, zatem oczyścić się będziesz mógł, a ja pozbędę się utrapionych kluczów od skarbczyka, które mnie palą, bo mi się ciągle zdaje, że ktoś go okradnie, a ja będę musiał odpowiadać.

Rzuciłem się go ściskać z radości wielkiej, a ten dopiero, usiadłszy, **per extensum** mi wszystko opowiedział, nastając na to, że oba młokosy nie tyle były winne, co ta przebrzydła Boncourowa, która ich nasadziła, podbudziła i właściwie ich rękami sama popełniła zabójstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

HELENA MNISZEK — Magnesy Serc — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Umilkł na moment, poczem mówił znowu, patrząc jasno w oczy Kasi.

— Pan Zebrzydowski urokiem swoim, bo zdaje się, że to się tak nazywa, nagiął pani duszę i serce do siebie, poprostu zasugestjonował panią. Pod wpływem tej narkozy pani dała się nagiąć jego woli. Ale pani nie złamała się i pani się nie złamie, bo to nie leży w jej charakterze. Pani się już ocknęła, tylko oszołomienie dotąd nie minęło, gdyż zbyt silny był dur. I... dlatego właśnie by ten niebezpieczny dur naprawdę nie złamał pani, jechać tam nie radzę, pani tam jechać nie może!

— Dlaczego? Wszak jeśli ja... trzeźwieję moim obowiązkiem jest ocalić mego męża od takiego duru, od zatraty.

— Pani go nie ocali...

— Dlaczego?

— Bo to nie jest dur, to natura.

Kasia zamyśliła się. Jak on przeczuwał Wara! Czyż on go znał?

Dębosz mówił dalej nie patrząc już na nią.

— Natura i szał sprzeciwu nie znoszą dopóki nie nastąpi wyładowanie i zmęczenie. Wtedy dopiero można reagować.

— Więc ja... teraz?

— Pani teraz powinna wrócić do Kromiłowa, by ukoić stargane nerwy i uspokoić burzę wewnętrzną. Pani musi być mocna i silna. Przed panią dużo walk, zmagań się z sobą i z losem. Ale pani przezwycięży się i pani zwycięży. Czy to będzie zwycięstwo nad złym losem, czy zwycięstwo nad sobą, w każdym razie będzie to triumf jej siły duchowej, jej natury nad słabością... innych.

Kasia spuściła głowę. W słowie „innych" odgadła Wara i uczuła gorzki żal, że nie zdołała zatrzymać go przy sobie, że on potrafił nagiąć ją do siebie, a ona była tak słaba...

Dębosz, jakby czytając w jej myślach, mówił łagodnym, miękkim głosem:

— Nikt się z nas nie spodziewał, że pani, właśnie pani, poświęci najpiękniejszą swoją przyszłość, wybitne zdolności, marzenia, których byłem świadkiem we wspólnej pracy, że wszystko to pani złoży w ofierze tak łatwo i bezkrytycznie...

Umilkł, ale Kasia wiedziała, co chciał powiedzieć.

— Jako przyjaciel pani pragnąłem dla niej szczęścia, pani mi wybaczy, nie wierzyłem w trwałość jego. Znam pani zapatrywania socjalne, więc ani na chwilę nie wątpiłem, że ideał rodzinnego ogniska pociągnie panią, i że pani rodzinę założy. Ale nie tak nagle i nie taką. Zapewne wdzieram się zbyt śmiało w tajniki pani życia, jednakże, zawsze tylko na zasadzie przyjaźni czynię swoje uwagi. I twierdzę, że prawdziwy ideał rodziny, w której ognisko nigdy nie wygasa, musi się składać z dwojga ludzi stworzonych dla siebie... i stworzonych wogóle dla rodzinnego gniazda. Bo nie wszyscy odpowiadają takiemu powołaniu. Dwoje ludzi o różnych zapatrywaniach na świat i życie, ludzi, których natury indywidualnie zdaje się pochodzić z dwóch odmiennych planet, mogą się z sobą wybornie bawić, ale nigdy nie wiązać się na wspólne długie życie. Taki konglomerat staje się wkrótce nieszczęściem dla jednej strony o ile nie dla obojga. Pod strzechą takiego domu płomień rodzinny nie rozpali się świetnym stosem, lecz będzie się tlił, pełzał w popiele zwątpienia, aż zgaśnie bezpowrotnie. W takim związku skoro się nawet stworzy rodzinę, nigdy ładu nie będzie. Pozostanie zawsze tylko sztuczny zlepek dwojga męczenników skutych obowiązkiem i wspólnością życiowych spraw, lecz duchowo obcych sobie i rozgoryczonych neurasteników.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 1go lipca, 1893 roku.

Berlin, 30go czerwca. — Wyścig bicyklistów pomiędzy Wiedniem a Reflinem jest już na ukończeniu. Pierwszy przybył tutaj bicyklista Józef Fischer z Monachjum dziś o godzinie 1 m. 7 po południu.

Znany „fajter" polski (?) Joe Choiński będzie się wkrótce bił na pięści z Bobem Fitzsimonsonem o ładną stawkę $15,000.

P. Max Brochocki otrzymał urząd miejski „house drain" inspektora.

Sułtan turecki czytuje gazety. Wyjeżdżając na wystawę do Chicago, zostawił swe brylanty w Londynie.

Złośliwi zapytują: po co na wystawę sprowadzono gondole aż z.... Wenecji Mogłyby przecież służyć za takowe — trzewiczki pań chicagoskich.

Jakiś obywatel z Bostonu umarł w Chicago na zapalenie mózgu. Nie mogło mu się pomieścić w głowie.... olbrzymie koło Ferrisa.

Cesarz niemiecki Wilhelm zaprosił barona Kościelskiego, ażeby go odwiedził ze żoną w Kolonji (Kiel.). Nie będąc pewny poparcia wszystkich Polaków, za pomocą Kościelskiego chce ich pozyskać.

W Monachjum otwarto wystawę sztuk pięknych, na której polscy artyści świetnie są reprezentowani.

Kardynał Mundelein Kończy 61 Lat Życia.

W dniu jutrzejszym, tutejszy Arcypasterz, J. E. Kardynał Jerzy Mundelein, obchodzić będzie 61 rocznicę swoich urodzin. Jutrzejszy Solenizant urodził się dnia 2-go lipca, 1872 roku, w New Yorku. Liczni konfratrzy składać mu będą życzenia wszelkiej pomyślności z tej okazji.

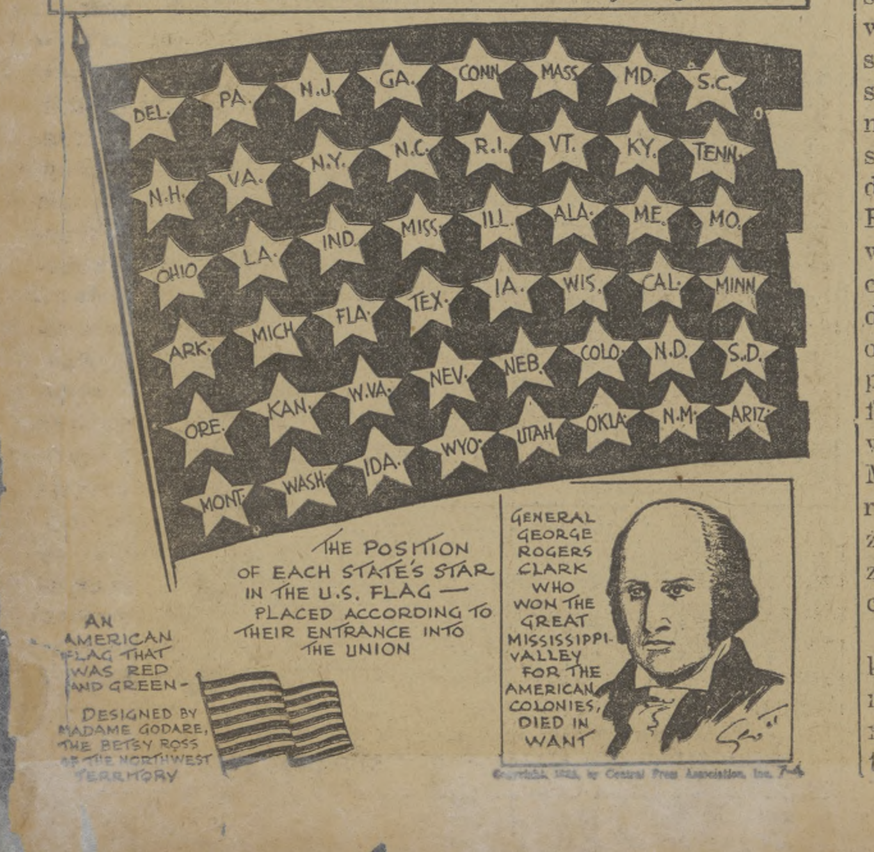
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 14 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $66.50; bondy 6-proc. $57.50.

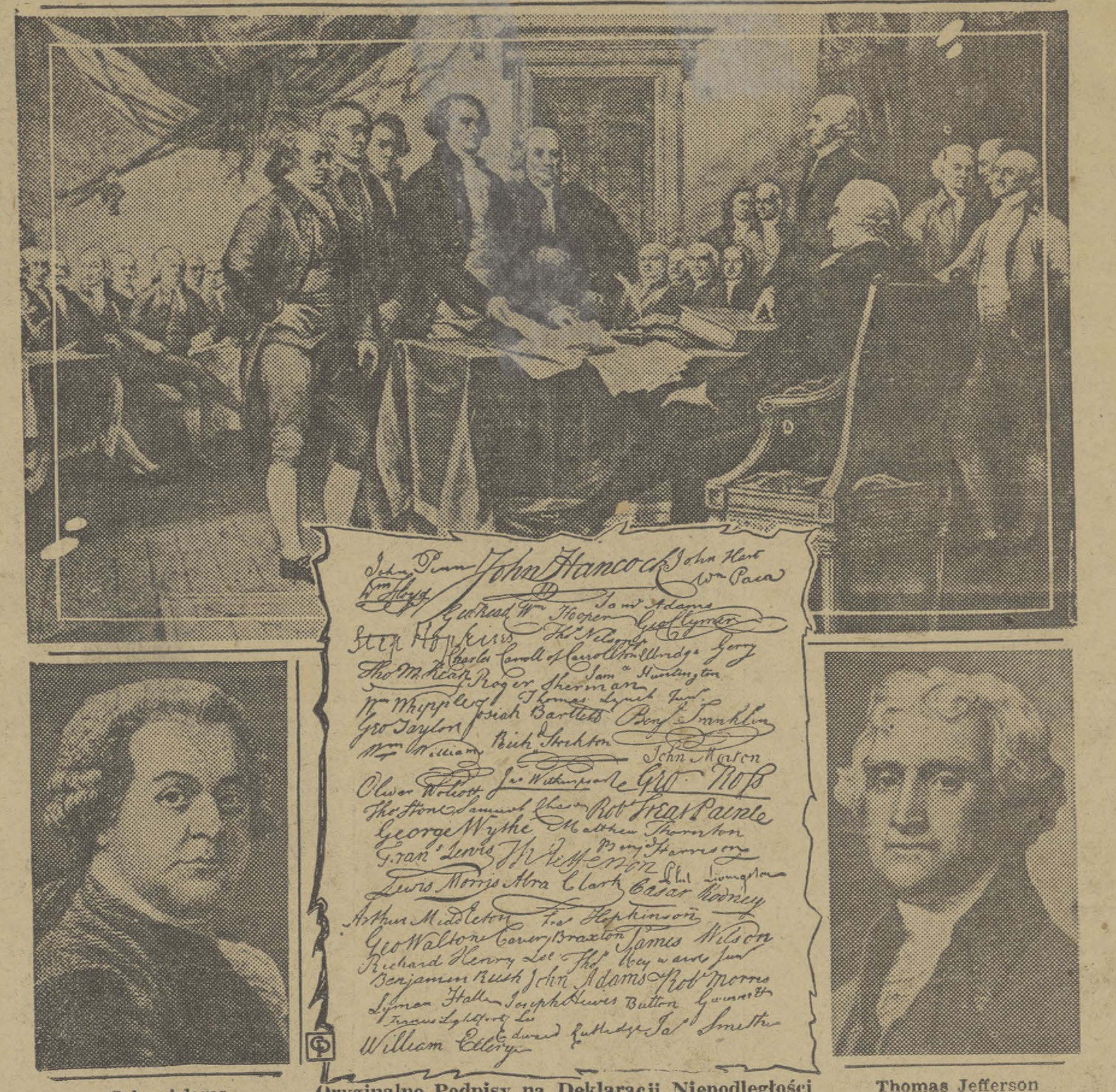
— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

W Irlandji przeciętnie zjadają po dziewięć funtów ryby rocznie.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Święto Niepodległości



John Adams — Oryginalne Podpisy na Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych. — Thomas Jefferson

W 157-mą rocznicę podpisania Deklaracji Niepodległości, przypadającą na wtorek, przypomina się fakt, że dwaj z najwybitniejszych amerykańskich mężów stanu, którzy położyli swoje podpisy na tym pamiętnym dokumencie zmarli 4go lipca, 1826 roku, w odstępie około dwu godzin czasu. Thomas Jefferson (na ilustracji u dołu z prawej), który opracował Deklarację Niepodległości i John Adams (z lewej), który brał najczynniejszy udział w debatach, zmarli w 50-tą rocznicę podpisania dokumentu. Na ilustracji, u góry, scena podpisywania deklaracji; poniżej, podpisy z oryginału Deklaracji Niepodległości.

Dnia 4-go lipca, 1776 roku, 13 zjednoczonych angielskich kolonij, które zbuntowały się i powstały zbrojnie przeciwko Wielkiej Brytanji, ogłosiły się wolnemi i niepodległemi. Massachusetts i Virginia stanęły na czele walki o wolność i niepodległość. Stan Massachusetts był pierwszym, który ucierpiał, a Virginia dała pierwsze hasło do zrzucenia jarzma angielskiego. W dniu 29-go czerwca, gdy Kongres zastanawiał się nad kwestją, jakie zająć stanowisko wobec Wielkiej Brytanji, Virginia ogłosiła się państwem niepodległem, dając w ten sposób przykład całemu krajowi. Wówczas kongres naznaczył komisję z pięciu członków do opracowania deklaracji niepodległości i Thomas Jefferson został mianowany przewodniczącym tej komisji. Autorem właściwym tego wielkiego dokumentu, który Kongres z małemi tylko zmianami przyjął dnia 4 lipca, 1776 roku, był Thomas Jefferson. Od tego czasu dzień 4-go lipca obchodzony jest w Stanach Zjednoczonych, jako wielkie święto amerykańskie.

W tym samym dniu, 4 lipca, gromada patrjotów zburzyła w nocy pomnik angielskiego króla, Jerzego III, który stał dumnie na placu Bowling Green w New Yorku. Ołów stamtąd otrzymany, obrócono na armaty dla zorganizowanej armji amerykańskiej. Opracowano i ogłoszono Deklarację Niepodległości, ale trzeba było podjąć krwawą i zaciętą walkę o nią. Walka o niepodelgłość, jaką rozpoczęły kolonje amerykańskie, w liczbie trzynastu, była bardzo ciężką, ale ostatecznie doprowadzono ją do zupełnego skutku, dzięki Jerzemu Washingtonowi. Dnia 19 października, 1781 roku, armja angielska pod dowództwem generała lorda Cornwallisa, poddała się Washingtonowi. Wojna o niepodległość została zakończona. W dwa lata później Anglja podpisała pokój z młodą, niezależną republiką amerykańską.

W czasie walki o niepodległość, amerykańskie kolonje liczyły trzy i pół miljona ludności. Prócz nich była także poważna liczba Amerykanów innego pochodzenia, a przeważnie niemieckiego, holenderskiego i szwedzkiego. Holendrzy byli pierwszymi osadnikami w New Yorku; Szwedzi skolonizowali Delaware w roku 1638, a Niemcy zaczęli napływać większemi liczbami od 1683 r.

Liczni zagraniczni przyjaciele przybyli do tego kraju, by pomóc amerykańskim kolonistom w ich walce o niepodległość. — Dzielny Francuz, Lafayette, oddał znaczne usługi, jako żołnierz w Ameryce, a następnie jako wielki zwolennik i przyjaciel Ameryki w swym rodzinnym kraju. „Gdy tylko usłyszałem o niepodległości Ameryki — serce moje było z tymi, którzy rozpoczęli walkę." — Generał von Steuben, który odznaczył się przy ćwiczeniu armji, przybył z Niemiec w chwili, gdy armja Washingtona była w bardzo trudnej sytuacji. Został on mianowany generalnym inspektorem i zreorganizował armję amerykańską. Generał Herkimer odznaczył się poważnem zwycięstwem pod Oriskany, ale niebawem zmarł z odniesionych ran w tej bitwie. Ten sam los spotkał dzielnego generała polskiego, Pułaskiego, który walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych i został śmiertelnie raniony pod Savannah, w 1779 r. Drugim sławnym Polakiem z czasów wojny o niepodległość, był Kościuszko, który później był naczelnikiem polskiego powstania w 1794 r. Nazwiska te znane są każdemu dziecku szkolnemu w Ameryce. Ale oprócz tych, było wiele innych osobistości, które również oddały usługi w owej walce o niepodległość, a o których jednak historja mniej lub wcale nie wspomina. John Malton Hanson, jeden z liderów w Kongresie i Thomas Sinnison, jeden z najlepszych oficerów amerykańskich, byli szwedzkiego pochodzenia. Generał H. Christian Fibiger, dobrze znany i lubiany w armji amerykańskiej, był pochodzenia duńskiego i brał udział w wielu bitwach w walce o niepodległość. Haym Salomon, polski Żyd, odznaczył się jako finansista. Przeprowadził on wszystkie układy dla Roberta Morrisa, amerykańskiego dyrektora finansów, w sprawie pożyczek we Francji i Holandji i za pożyczki te ręczył osobiście całym swym majątkiem.

Podstawowemi zasadami Deklaracji są: 1) Doktryna równości — „wszyscy ludzie stworzeni, są jak równi"; 2) doktryna „praw niezaprzeczalnych," a mianowicie prawo każdego do życia, wolności i do ubiegania się o szczęście; 3) że powodzenie rządu należy szukać w świadomej umowie, — „rządy są ustanawiane"; 4) że władza, jaką rozporządza rząd, opiera się na zgodzie rządzonych; 5) prawo obalenia rządu, „kiedykolwiek jakas forma rządu staje się destruktywną."

Doktryna wspólnego braterstwa i równości, była podniesiona przez stoików, — filozofów greckich, za czasów Zenona — (308 przed Chrystusem). Podobną myśl wyraził także Cicero (106-43 po Chrystusie), że „wszyscy ludzie mają pewne prawa wspólne." Sokrates, jeden z wielkich filozofów greckich, pouczał, że opór przeciw rozkazom rządcy-tyrana, jest zupełnie na miejscu. Sokrates żył od 469 roku do 399, przed Chrystusem. Te same zasady były wygłaszane przez wielkich myślicieli średnich wieków. — „Ponieważ wszyscy ludzie z natury są wolnymi" — pisał Nikolaus Gusa (1401-1462), „wobec tego rząd opiera się na zgodzie rządzonych." Zasady filozoficzne takich ludzi, jak Peter Lombard, St. Bonaventura, Marsiglio z Padwy, Hobbes, Locke, i inni, połączył Jefferson w jednną harmonijną całość i włączył je do Deklaracji Niepodległości.

W CZTERY OCZY.

— Ojcze, muszę ci coś opowiedzieć w cztery oczy — mówi nieśmiało syn.

— Pewnie w trzy, nie w cztery.

— Jakto?

— Tak, tak, mój chłopcze, na pewno chcesz, żebym na jakieś twoje sprawki, jedno oko przymknął.

LEKARZE I DENTYŚCI ODBYLI WSPÓLNE ZEBRANIE PRZEDZJAZDOWE.

W ub. czwartek, w hotelu Lewis, nad restauracją Lenarda, miejscowe towarzystwa lekarzy i dentystów, odbyły wspólne posiedzenie, które miało charakter nader ożywiony, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu, jakie budzi zbliżający się szósty zjazd Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce. — Z górą 30 członków obydwu towarzystw, wzięło udział w tem ostatniem przed zjazdem zebraniu. Zasiadając przy wspólnym stole, lekarze i dentyści obradowali i omawiali punkt po punkcie program zjazdu w detalach, szukając jednocześnie sposobów, aby zjazd ten był sukcesem, tak pod względem naukowym, zawodowym, towarzyskim, jak i materjalnym.

Dr. Stefan Górny, w imieniu komitetu towarzyskiego, apelował do zebranych, aby zawczasu zakupywali bilety na bal, a raczej wieczór taneczny, mający się odbyć w środę, 19 lipca, tj. w ostatni dzień zjazdu, tłumacząc tem, iż komitet nie posiada żadnych funduszów, a wydatki przedzjazdowe są dość znaczne. Na tegoroczny zjazd spodziewani są przedstawiciele świata lekarskiego i dentystycznego z Polski, a nawet już przyjechał z za oceanu do Chicago, dr. Ast; ma również przybyć redaktor czasopisma „Stomatologja Polska," dr. Cieszyński, pozatem spodziewani są dr. Szymański, dr. Le Brun i wielu innych.

Z ramienia Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, na zjazd przybywa z Polski dr. Stefan Lenartowicz, z którym stowarzyszenie podtrzymuje stały kontakt; stowarzyszenie jest członkiem Rady Organizacyjnej.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył dr. Mieczysław Uznański, jako prezes komitetu przedzjazdowego, a które odbyło się pod hasłem jak najdalej idącej kooperacji, obecni byli doktorowie: Jan Kobrzyński, prezes Stow. L. i D. P.; Leon Czaja, prezes lokalnego Tow. Lekarzy; dr. Czesław Ross, prezes Tow. Dentystów; J. Ulis, C. Frankiewicz, Nowak, Sobierajski, Ast, z Polski, H. Biedka, C. Buczyński, P. Czwaliński, A. Thieda, Lisowski, Śmiałek, Gąsior, S. Mioduszewski, E. Warszewski, J. Hodur, Siedliński, A. Wcisło, M. Kostrzewski, J. Tenczar, W. Kalisz, T. Larkowski, F. Małachowska-Larkowska, F. Dulak, J. Gecewicz, M. Badźmierowski, Dzik, Kalinowski i F. Ostrowski.

Następne posiedzenie komitetu przedzjazdowego odbędzie się w piątek, dnia 7 lipca, w restauracji Lenarda, na które wszyscy członkowie poszczególnych podkomitetów są proszeni. Pozatem dodać wypada, że komitet pań doktorowych tak samo jest bardzo czynny i odbywa częste posiedzenia.

LUSTRACJA GNIAZD W OKRĘGU 2 S. P. PRZEZ NACZELNIKA SOKOLSTWA.

ROZKAZ!

Niniejszem rozkazuję miejsca zbiórek na lustrację i generalną próbę ćwiczeń zlotowych dla następujących gniazd miejscowych, a mianowicie:

W sobotę, dnia 1 lipca, w Sokolni Gn. 2-go, 1062 N. Ashland ave.., zbiórka dla dziatwy żeńskiej i męskiej, o godz. 1:30 po południu, dla gn. 2 i 44-go. Zaś wieczorem o godz. 7:30 dla sokołów i sokolic ćwiczących z gn. 2, 3, 44 i 815.

W niedzielę, dnia 2 lipca, w ogrodzie Wolności, 4615 S. Mozart ul. Zbiórka dla dziatwy żeńskiej i męskiej, o godz. 9-ej rano, punktualnie, z gn. 3, 815 i 827.

W poniedziałek, dnia 3 lipca, o godz. 9-ej rano, w Sokolni Gn. 1-go, dla dziatwy z gn. 1, 49 i 213. Po południu tegoż dnia, o godz. 1:30, w sali Słowackiego, narożnik 48-ej i S. Paulina ul., dla dziatwy ćwiczącej, obojga płci, dla gniazd następujących: 37, 100, 105, 133 i 866. Wieczorem, tegoż dnia, o godz. 7:30, dla sokołów i sokolic, z gn. 1, 37, 49, 73, 100, 105, 133, 213, 378, 827 i 866.

Wszyscy na lustrację, jak i na próbę, muszą przybyć w stroju ćwiczebnym, przepisowym.

*

OKRĘG 2, S. P., BIERZE UDZIAŁ W ZLOCIE CHORWACKIM.

Niniejszem rozkazuję zbiórkę druhów i druhen na godzinę 1-szą po południu, punktualnie, w niedzielę, dnia 2-go lipca, do Gn. 1-go, skąd udamy się autobusem do Zdenek Grove, mieszczącego się na 32-ej i S. Harlem ave. Czołem!

S. Obrzut, nacz. Okr. 2, S.P.

SPORT

ŁYSYCH POKONAĆ NIE MOGĄ.

Łysy Tyrcha z Łysymi Piłkarzami Wygrał.

Na czele łysych piłkarzy stoi jako manażer, również łysy, „Dzioł" Tyrcha. Temu to po części przypisać należy, że dziewiątki piłkarskiej, złożonej z samych „gołych" piłkarzy, nikt w dzielnicy Cragin, pokonać nie może. Braki, na jakie „chorują" piłkarze ci, zastępują znajomością dokładną gry w piłkę metową i grzmocą swoich rywali z czuprynami, aż miło...

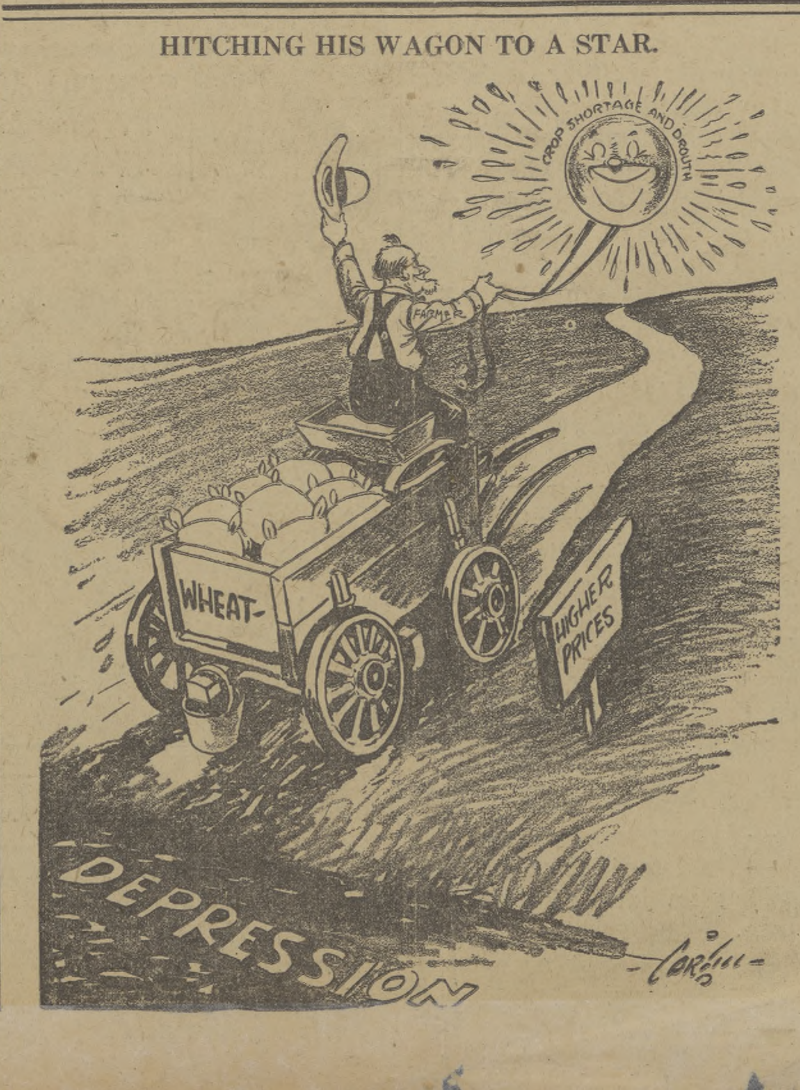
Otóż ubiegłego poniedziałku, ta sama paczka łysych, na boisku, przy narożniku Fullerton i Lotus aves., w Cragin, znów pokonała piłkarzy z czuprynami. Jaki był rezultat tej gry, nasz korespondent — Edward Kluk, nie podaje, choć pisze, że łysi wygrali dwie z trzech gier i że do gier użyto miękką piłkę, aby łysych nie okaleczyć...

W Cragin golarze mają dobry interes z takich piłkarzy jak Jackson, pierwszo - metowy; Cass, drugo - metowy; Marek, krótkopolowy; W. Tarczan, trzecio-metowy; T. Wysocki, lewo-polowy; E. B. Kluk, średnio-polowy; D. Skowron, prawo-polowy; B. Skowron, rzucacz i S. Tyrcha, chwytacz. Oni to z czuprynami sami golarzy w Cragin utrzymują.

Zaś do tych, których golarze nie lubią, bo z nich zysku żadnego nie mają, należą łysi: E. Kraft, pierwszo - metowy; R. Markowski, drugo-metowy, S. Wnuk, krótko-polowy; T. Górski, trzecio-metowy; W. Penar, lewo-polowy; J. Sparr, lewo-polowy; E. Kałuża, prawo-polowy; E. Tyrcha, rzucacz i S. Górski, chwytacz.

Łysych na świecie wielu, w Chicago ich nie brak. A możeby tak „ciempijni" z Cragin zmierzyli się w niedalkiej przyszłości z łysymi piłkarzami innych dzielnic, jak naprzykład ze Stanisławowa, Marjanowa, Kantowa, etc.?... Dalej, do roboty, łysym wiatr nie przeszkodzi, choć łysinę słońce przypali, — dalej więc do roboty!

HITCHING HIS WAGON TO A STAR.



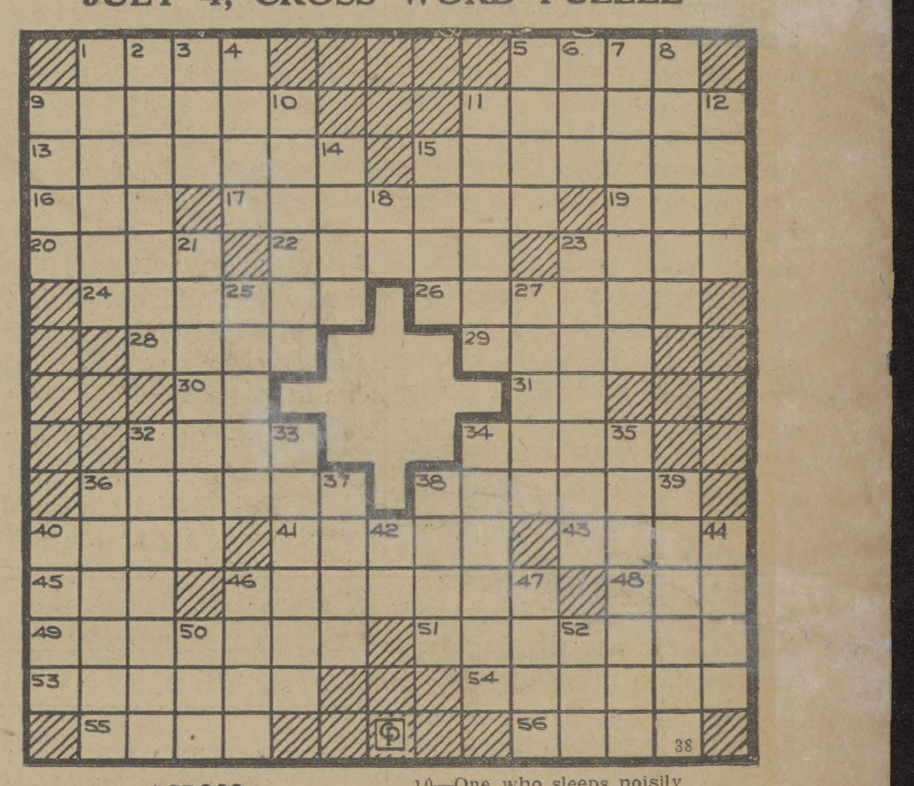
Z BOWMANVILLE.

W ubiegły czwartek urodziny swoje obchodził p. Jan Górski, syn pp. Jana i Wiktorji Górskich, mieszkających w Buffalo, New York, a obecnie przebywających w grodzie naszem na zwiedzenie wystawy i letnie wakacje. Z tej okazji w domu Polskim pp. Laskowskich p. nr. 5113 Lincoln ave., odbyła się zabawa tak zwana „Birth day Surprise Party". Po kolacji odbył się mały program podczas którego siostra solenizanta przygrywała na fortepianie, a tą była p. Eleonora Górska; mały zaś Ryszard Rzadzki i córka pp. Laskowskich wykonali kilka tańców. W przyjęciu tem udział wzięli panowie: Rajmund Ozwart, Eugenjusz Bąk, Bolesław Zelasko, Ryszard Rzadzki, Edwin Rzadzki, oraz panny Eleonora Górska, Loraine Ozwart, Stanisława Barabasz, Wirginja Bieniak, Jaguelina Siekierska, Dolores Siekierska, Bronisława Rzany i kilku innych. Urządzeniem niespodzianki tej zajęły się panie Marjanny Laskowska ciotka solenizanta i mamusia jego pani Wiktorja Górska. W przyszłym tygodniu pp. Górscy z powrotem udadzą się do Buffalo, New York.

GERMANIZACJA NAZW W PRUSIECH WSCHODNICH POLSKICH

Akcja „odpolszczania" Prus Wschodnich trwa w dalszym ciągu. W ostatnim czasie np. zmieniono nazwy nast. wiosek Chrościele (pow. ełcki („Kreuz feld", leśnictwo Lipowo na „Lindenhorst". (ZAP.)

JULY 4, CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—A short cloak
5—Coarse rigid hair
9—Thin shelled nuts
11—A large cave
13—Obliterating
15—Put in proper order
16—Be drowsy
17—Bestowed
19—River in Scotland
20—Prosecutes
22—Tricks 23—Incline
24—Strikes
26—A line of English kings
28—Period of time
29—Pens
30—Railroad (abbr.)
31—Toward 32—Crafts
34—Closely confined
36—Cold, strong winds
38—Deep covered dish
40—Brazilian Macaws
41—Strive to equal
43—Emperor
45—Book (Latin abbr.)
46—American author
48—Three (prefix)
49—A shell fish
51—Cat-like mammal
53—Recall
54—Walk on the toes quietly
55—Satisfy 56—Vomit

DOWN

1—Like wax
2—A learned society
3—Dance step
4—Feminine name
5—Carnelian
6—Character in "Uncle Tom's Cabin"
7—Presents
8—White, silvery
9—[illegible]
10—One who sleeps noisily
11—Tufts 12—Require
14—South African antelope
15—The sweetsop
18—Bronze coin of Rome
21—Mountain ranges
23—Dagger-like weapon
25—Small fruit pies
27—Unqualified
32—Southern state
33—Lock of hair
34—Young hen
35—Having made a will
36—Gifts used to influence
37—An esquire
38—Oriental weight
39—Not wid[e]
40—Wing-like
42—Verb (abbr.)
44—Be borne along
46—Alter the color of
47—Feminine name
50—Illuminated
52—Very, very soft (mus.)

„BUND DEUTSCHER OSTEN".

W Berlinie założono nową organizację „Bund Deustcher Osten", która ma skupić w sobie wszystkie „Ostverbandy". Nowy Związek będzie uprawiał szczególnie intensywną politykę kulturalną na niemieckim wschodzie. Przywódcą nowej organizacji jest dr. Franz Ludtke. (ZAP.)

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CHOROBY JAGODÓWKI.

(Dokończenie)

Błona źreniczna przetrwała występuje najczęściej pod postacią **drobnych niteczek**, łączących powierzchnię przednią tęczówki z soczewką, — lub też tworzących rodzaj mortku ponad źrenicą.



Niteczki te bardzo elastyczne i tem niepodobne do krótkich twardych zrostów tylnych tęczówki pozapalnych, które łączą brzeg wolny źrenicy tęczówki z soczewką.

Brak części tęczówki, który sztucznie, drogą operacji wytwarzamy, może być też i **wrodzonym.** Wrodzona szczelina w tęczówce jest zazwyczaj, lecz nie zawsze umiarową i położoną w dolnej części tęczówki, ponieważ w tem miejscu właściwie zamyka się krążek tęgówki w chwili zakończenia rozwoju. Niedoniknięcie może dotyczyć albo tylko brzegu bliskiego do źrenicy, albo tylko brzegu bliższego do ciałka rzęskowego. W tym ostatnim wypadku otrzymamy podwójną źrenicę. Pełna szczelina dochodzi zazwyczaj do samego ciałka rzęskowego. Czasami wrodzonej szczelinie tęczówki odpowiada jednocześnie i szczelina naczyniówki, którą wykryjemy zwiernikiem jako białą plamę, przezierającej twardówki, jest to jednak wada znacznie rzadziej spotykana, niż wrodzone rozczepienie w tęczówce.

Oderwanie tęczówki od kółka rzęskowego występuje zazwyczaj na skutek **urazu**, czasem wypadkowo podczas zabiegu operacyjnego. Wrodzonemu brakowi tęczówki towarzyszy zwykle uwidocznienie kółka rzęskowego i wiązadeł soczewkowych. Czasem tęczówka może być **oderwana wskutek urazu lub operacji.** Przy wrodzonym braku tęczówki są zazwyczaj drobne jej szczątki, nieraz o zasypie półksiężycowym. W wypadku wrodzonego braku tęczówki **wzrok bywa zwykle znacznie upośledzony i jednocześnie występuje oczopląs, czyli drganie gałek ocznych.**

Drganie tęczówki spotykamy wtedy, gdy straciła swe oparcie na soczewce. Wskutek usunięcia lub zniszczenia, zwichnięcia soczewki, tęczówka faluje z każdym ruchem gałki ocznej. Komórka przednia jest wtedy głębsza niż zwykle.

Różnobarwność tęczówki lub obu tęczówek, jako wrodzona nieprawidłowość, nie ma znaczenia. Czasem jednak po zapaleniu tęczówki i ciałka rzęskowego spotykamy na stałe wyblakłość tęczówki w jednem oku; czasem nawet rzęsy siwieją jednocześnie.

Białactwo. — Niektóre dzieci rodzą się, mając tkanki ciała pozbawione barwnika. Uwłosienie głowy, brwi, rzęsy i włosy na ciele są białe. Tęczówka w tych wypadkach ma blado niebieskie zabarwienie; tylnia powierzchnia tęczówki nie ma warstwy barwnika, to też światło wstępuje dość swobodnie do oka i odbite od siatkówki, daje całemu oku odcień czerwonawy. Naczyniówka takich ócz ma również nie wiele barwnika. Oczy te widzą zazwyczaj źle. Spotykamy w tych wypadkach i oczopląs, czyli drganie ócz poziomo.

Zlot Sokolstwa Polskiego w Chicago.

W dniach 7, 8 i 9-go lipca, odbędzie się Zlot Sokolstwa, do którego Polonja w Chicago przywiązuje wielkie znaczenie i niewątpliwie każdy Polak i Polka znajdzie się na Polu Żołnierza w dniu 9-go lipca.

Znawcy będą mogli się zachwycać sprawnością gimnastyczną i atletyczną w drużynach sokolich. Cały zaś ogół polski pragnie zobaczenia symbolicznego obrazu ćwiczeń, wykonanego przy muzyce i śpiewie „Roty," Konopnickiej. Obraz ten wykonany będzie 9-go lipca na boisku, przez trzy tysiące ćwiczących, i niewątpliwie pozostawi na widzach niezatarte wrażenie.

Gdy na zlecie w Poznaniu w 1929 r., po raz pierwszy wykonała obraz ten drużyna z Ameryki, licznie zebrani na boisku rodacy i rodaczki, zerwali się z miejsc jak huragan i przez długi czas bili niemilknące oklaski, wznosząc okrzyki „Niech żyje Sokolstwo w Ameryce." Naczelników wyniesiono z entuzjazmem na ramionach, ćwiczących zasypano kwiatami, a w oczach widzów świeciły łzy rozczulenia patrjotycznego.

Czy to samo powtórzy się na Polu Żołnierza w dniu 9 lipca? Czy niejedna łza radości i dumy narodowej, nie zabłyśnie w oczach zebranej Polonji, na widok tysiącznej młodzieży, z której piersi zerwie się i jak huragan popłynie pod niebiosa pieśń „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród." Czy nie porwie i przeniknie dreszczem rozkoszy dusze widzów ten widok trzech tysięcy wyciągniętych w górę dłoni z przysięgą na ustach: „Tak nam dopomóż Bóg."

Zatem na Zlot Sokoli podążymy wszyscy, starzy i młodzi, z dalekich i bliskich okolic. Idźmy więc wszyscy na ten wielki dzień Sokoli w serdecznej, zwartej gromadzie.

Z JEFFERSON PARK.

W niedzielę, dnia 2 lipca, o godzinie 4-ej po południu, w sali parafjalnej św. Konstancji, odbędzie się posiedzenie nowopowstałej organizacji właścicieli realności na północno-zachodniej stronie miasta, pod nazwą Northwest Home Owner's Protective Association.

Posiedzenie to jest drugie z rzędu, od czasu zorganizowania tegoż stowarzyszenia. Uprasza się właścicieli realności, by okazali zainteresowanie jak poprzednio i gromadnie stawili się na posiedzenie.

Sprawy, jakie będą omawiane, tyczyć się będą przedewszystkiem podjęcia pomocy rządowej, odnośnie uzyskania pożyczek na spłacanie hipotek, ciążących na domach. Inne przedmioty obchodzące właścicieli realności będą omawiane. Zarząd serdecznie zaprasza o udział. — A. Zwierowicz, prez.; S. Nowakowska, sekr.

WYMAGANIA.

— Jak na pracownika bez wszelkiej praktyki, pańskie wymagania co do pensji są trochę za wysokie.

— Za wysokie Ależ panie dyrektorze, przecież nie posiadając doświadczenia pracować [illegible] ciężej...

THE TUTTS By Crawford Young



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

BOY, PAGE THE BRAIN TRUST!



Poradnik Dobrego Zdrowia

CZY LEKARZ POWINIEN MÓWIC PRAWDĘ.

Czy lekarz powinien powiedzieć pacjentowi szczerą prawdę?

Co jest z punktu widzenia lekarskiego korzystniejsze dla beznadziejnie chorego pacjenta: — świadomość zbliżającego się kresu, czy też ułuda powrotu do zdrowia?... Dyskrecja nad tem niezmiernie wielkiem zagadnieniem przedstawia się inaczej, jeśli udział w niej biorą tylko lekarze, inaczej zaś — jeśli pacjenci zabierają głos w tej sprawie.

Pozwólmy najpierw wypowiedzieć się osobom, nie nającym z medycyną nic wspólnego, chyba tylko to, że muszą od czasu do czasu zasiągnąć porad lekarza w sprawie ich zdrowia.

W jednym z dzienników zagranicznych żona ciężko chorego pacjenta opowiada:

— „Przed sześciu laty mąż mój udał się do znanego urologa niemieckiego w sprawie zasiągnięcia porady i poddania się obserwacjom klinicznym ze względu na dolegliwości nerek. Lekarz wyszedł zemną na schody i oświadczył, że nie jest zwolennikiem strusiej polityki w medycynie i musi z przykrością stwierdzić, że stan mego męża jest niezwykle poważny. Według opinji poważnego urologa choroba mego męża była beznadziejna i katastrofy spodziewać się należy najwyżej w ciągu dwóch lat.

Po roku mąż mój udał się do berlińskiego specjalisty, aby przekonać się o postępach choroby i okazało się, że poprzedni lekarz omylił się. Sześć lat minęło już od tej nieszczęsnej wizyty, a mąż mój, na szczęście, żyje jeszcze, jest wesół i zadowolony.

Oto jeden wymowny wypadek. Należałoby z tego wyciągnąć następujący wniosek: — lekarz nie powinien mówić prawdy, chociaż by dlatego, że przy obecnym stanie nauki medycznej, nie wykluczającej fatalnych omyłek, prawda taka jest conajmniej względną.

A oto inny tragiczny wypadek, z życia zaczerpnięty, i wskazujący dobitnie, jak wiele zależy nie tylko od wiedzy lekarza lecz również od jego znajomości psychologji i taktu.

— Siostra moja — pisze pewien berlińczyk — dostała wady serca. Po pierwszym ataku minęło kilka spokojnych lat, poczem ataki stawały się coraz częstsze. Stały nasz lekarz dodawał jej ciągle otuchy, jakkolwiek wypadek był naprawdę niezwykle ciążki. Potrafił on jednak podnosić na duchu pacjentów i siostra moja po każdej jego wizycie czuła się lepiej. Zdarzyło się jednak dnia pewnego, że nasz stały lekarz wyjechał na urlop i ponieważ w tym czasie siostra dostała silnego ataku, wezwaliśmy innego młodego lekarza, który, po zbadaniu, oświadczył prosto z mostu, że z taką wadą serca długo żyć nie można... Skutek tej wizyty był taki, że siostra moja nie chciała przyjmować żadnych pokarmów, oświadczając, że „i tak nie warto"... W nocy nawiedzały ją potworne sny, budziła się z krzykiem: „Przyszli już, żeby mnie zabrać!" „Teraz spuszczają mnie do grobu!"...

Chora nie zaznała już spokoju. Gdy wrócił nasz stary lekarz, nie udało mu się już przywrócić dawnej atmosfery. Siostra moja zmarła w dziesięć tygodni po tej fatalnej wizycie młodego lekarza, przeżywszy okropną gehennę cierpień nietyle fizycznych, ile psychicznych. W sześć tygodni potem zmarła również moja matka, która nie mogła przeboleć katuszy córki".

Jakiem uczuciem, jakim nakazem kierowali się lekarze w tych dwóch wypadkach, wydając wyrok śmierci na swych pacjentów?...

(Dokończenie nastąpi)

BACZNOŚĆ GNIAZDO 133, S. P., GRUPA 1141, Z. N. P.

Generalna próba ćwiczeń zlotowych dla dziatwy, odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 lipca, w sali Słowackiego, narożnik 48-ej i Paulina ul. Zbiórka o godzinie 12:30 po poł., przed Domem Polskim, narożnik 51-ej ul. i S. Racine ave., skąd wspólnie udamy się na próbę. Dla sokolic, próba w ten sam dzień, o godz. 7:30 wieczorem, punktualnie. Strój ćwiczebny obowiązuje tak dziatwę, jak i starszych.

Ponieważ we wtorek przypada 4-go lipca, ćwiczenia odbędą się we środę, 5-go lipca, w sali parkowej Sherman.

Czas zlotu krótki — uprasza się też rodziców o regularne przysyłanie dziatwy na ćwiczenia. Czołem! — J. Lenartowicz, naczel.

SUROWIZNY.

— Czemu tak pędzisz

— Do domu! Na obiad! Przeszliśmy na jarską kuchnię surową.

— No, przecież surowe potrawy nie ostygną?

— Ale zwiędną.

Frontem Ku Morzu

Ważną rolę w rozwoju ludzkości odgrywało i odgrywa morze, ten groźny niszczycielski żywioł, co lękiem napawa, a nęci zarazem. Wiadomo każdemu, że żywioł ten z chwilą, gdy człowiek z nim się oswoił i potrafił go opanować, stał się dla niego nietylko źródłem utrzymania, ale i potężnym czynnikiem, który stworzył żeglugę, handel i komunikację. We własnym więc interesie, od zaczątków historji świata, każdy naród dążył do tego, aby oprzeć się o morze, aby objąć jakąś jego część, mieć własne na nim porty i własną flotę.

Dzieje świata donoszą, że wszystkie narody, które zrozumiały znaczenie morza i umiały je wyzyskać, rozwinęły się w państwa bogate i potężne. Dość wspomnieć Felicję, Kartaginę, Rzym, Hiszpanję, Portugalję, Holandję, Wenecję, Anglję. Upadły natomiast całkowicie lub częściowo te państwa, które nie dbały o znajomość żeglugi i jakość floty, a przeto uległy w konflikcie z silniejszym na morzu przeciwnikiem. Takimi zastraszającymi przykładami jest Hiszpanja i dawna Polska.

Przez morze i na morzu rozstrzygały się najważniejsze wypadki dziejowe. Ono decydowało i decyduje o rozwoju, o ekonomicznej i politycznej potędze państw. Było i jest dla nich siłą, pobudzającą do rozwoju, energji, do czynu.

O tem wszystkiem i o wielu innych rzeczach, tyczących Morza Polskiego, opowie nam dr. W. Rosiński, sekretarz generalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Polski. Wiec powitalny, gdzie będzie przemawiał dr. Rosiński, odbędzie się dzisiaj, dnia 1 lipca, w audytorjum św. Trójcy, o godzinie 8:30 wieczorem, punktualnie. Za komitet wiecu — Dr. K. A. Zurawski, przew.; E. Paradzińska, sekr.

CHOROBA.

— Prawdę mówiąc, cała pańska choroba — to zwykłe, pospolite lenistwo.

— Dobrze, ale przecież tego nie mogę powiedzieć mej żonie. Czy niema na to jakiej nazwy łacińskiej?

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



40-Lecie Małżeństwa.

W ub. niedzielę, 25 czerwca, pp. Jan i Marjanna Harczak, zasłużeni parafjanie Władysławowa, zam. pn. 5347 Cornelia ave., obchodzili 40 letni jubileusz pożycia małżeńskiego.

Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. Edward Przybylski, w kościele św. Władysława, o godz. 9:15 rano. Podczas Mszy św. jubilaci, oraz cała rodzina, przystąpiła do Stołu Pańskiego.

Przyjęcie krewnych i przyjaciół odbyło się w domu jubiltów. Bawiono się po polsku, przy muzyce i śpiewie, do późnej pory. PP. Harczak otrzymali kosztowne upominki. Udział w przyjęciu brali następujący:

Pp. J. Slotkowscy z synami, pp. W. Brzozowscy, pp. F. Brania, pp. F. Błaszczyk, p. S. Matlakowscy, z córkami, pp. E. Błażewscy, pp. J. Muczek, pp. S. Fularon, p. W. Wajda, pp. P. Andrzejczak, pp. S. Chludzińscy, pp. A. Czyża, pp. S. Sokniewicz, p. A. Brania, pp. F. Klimek, pp. F. Mocadło, pp. J. J. Jankowscy, p. F. Majewski, pp. S. Klekowscy, p. J. Muczek, panna M. Stanalewicz, pp. B. Harczak, pp. S. Harczak, pp. J. Harczak.

W roku 1932 wydobyto w Kanadzie złota wartości $63,-000,000.

NOTATKI OSOBISTE.

W ubiegłą środę, odbyla się niespodzianka, urządzona z racji imienin prezesa Chóru Filaretów, p. Władysława Morawskiego, oraz p. Wł. Derlackiego, długoletniego członka tegoż chóru. Mnóstwo gości zebrało się, ażeby złożyć życzenia solenizantom.

Urządzeniem niespodzianki zajęły się p. N. Drzewicka, wiceprezeska Chóru Filaretów, p. B. Jakubowska, p. H. Paciorek, F. Plis i H. Rajchel. Solenizantom wręczono lauretki z podpisem wszystkich gości.

Życzenia kolejno składali, p. N. Drzewicka, w imieniu zebranych gości, p. B. Jakubowska, p. W. Shillo,, prof. G. Chrzanowski, p. A. Milewicz, oraz goście z Polski: p. Komendzińska, z Zakopanego, p. S. Mucha, z Bobowy, p. Gawlikówna,, z Zakopanego, p. A. Ludwig, p. K. Damsz, p. M. Wawrzyniak, p. H. Brzozowski, p. J. Tobiasiewicz i p. J. Wieczorek, wiceprezeska i prezes Okręgu 1-go, stanu Illinois, Z. Ś. P. Poczem przy śpiewie i muzyce, bawiono się do rana.

DOBRA RADA.

— No, patrzcie! Pietruś rzucił chleb z masłem na podłogę. Nie zapomnij Klementyno, smarować mu w przyszłości chleb masłem z obu stron.

Z Kółka Dram. Dzwon Wolności.

W sobotę, dnia 8-go lipca, odbędzie się piknik księżycowy Kółka Literacko-Dramatycznego Dzwon Wolności, w Willow Springs. Wyjazd do ogrodu o godz. 12 w południe. Autobusy odjadą z przed sali Pułaskiego, 1715 S. Ashland ave., na Wojciechowie.

*

Członkowie i członkinie Kółka Dzwon Wolności, podejmowali tych, których po Bogu najlepiej kochamy i poważamy,— mianowicie rodziców. Odbył się z tej okazji wieczorek, w sali Białego Orła. Program zagaiła panna Mania Łabno, powołując na przewodniczącego p. E. Dudę, który umiejętnie cały program poprowadził. Chór Kółka odśpiewał hymny amerykański i polski, pod dyrekcją p. S. Poremby. Deklamację pt. „Do matek," wypowiedziała H. Ciombor. — Śpiew duetu „Gdy twa główka posiwiała," odśpiewali C. Kaleta i J. Chardzik. Deklamację pt. „Matce," wypowiedziała A. Leja. Taniec klasyczny wykonała K. Przyklasa, przy akompanjamencie na pianinie p. Poremby. Śpiew „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie," odśpiewała M. Łabno, przy akompanjamencie p. Poremby. Deklamację wypowiedziała S. Króll. Z monologiem pt. „Pierson przy telefonie," wystąpił A. Jakubowski. Deklamację pt. „Matka," wypowiedziała M. Łabno, potem chór Kółka odśpiewał „Dla matek." Wiersz, „Do rodziców," wypowiedziała Ziemba. Ogólnym śpiewem „Roty," Konopnickiej, zakończono program wieczorku. Na wieczorku tym byli obecni urzędnicy z zarządu centralnego Zw. Kółek Lit.-Dram., a mianowicie p. K. Urban i p. B. Kozłowska. Przemawiali p. A. Ziemba i p. Marć. Przemówienia były nacechowane zachętą członków i członkiń do dalszej pracy. Posiedzenia Kółka odbywają się co pierwszy wtorek miesiąca, w sali Pułaskiego.

DOBRY SPOSOB.

— Gdzie chowasz pieniądze, aby ich żona nie znalazła?

— Mam świetne schowanie; koszyczek do skarpetek niepocerowanych.

ANOTHER NATIONAL RECOVERY PROGRAM!



Wielu Stanach Zaprowadzono Podatek Handlowy.

Równocześnie z ogłoszeniem wiadomości, że w Stanie New Jersey ma być zaprowadzony podatek od sprzedaży detalicznej towarów; zwrócono również uwagę na ten fakt, iż prawie we wszystkich Stanach, z wyjątkiem Arkansas, Louisiana, Maryland, Montana i Rhode Island, bezpośredni podatek tego rodzaju albo już obowiązuje, albo też ma być niebawem uchwalony. W dwóch Stanach, Arizona i Illinois, ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej zostały uznane za niekonstytucyjne przez sądy stanowe, lecz obecnie legislatura stanu Illinois ponownie go przeprowadziła.

Prawa te różnią się pod niejednym względem. Tak n. p. w Indiana podatek ten, a względnie rata podatkowa wynosi 1 procent; w North Dakota, Oklahoma i Oregon 2 procent, w Stanie Utah wynosi od trzy ćwierci jednego procentu i wyżej, w New Mexico od 10 dolarów rocznie i wyżej, zależnie od obrotu handlowego danego sklepu, czy zakładu.

W Stanie New York, gdzie prawo podatkowe od detalicznej sprzedaży weszło w życie 1go maja b. r., właściciel sklepu musi płacić podatek bez względu na to, czy podwyższa, lub nie cenę na produktach. Mały sklepikarz będzie musiał dobrze zaznajomić się z tem prawem, gdyż jest obowiązany trzymać odpowiednią książkę i notować w niej towary, na które nałożony jest podatek, a które sprzedaje odbiorcom. Od towarów tych będzie musiał płacić podatek. Przeciętny odbiorca też powinien się zapoznać przynajmniej z najważniejszemi zastrzeżeniami tego prawa, jeżeli chce się skutecznie zabezpieczyć przed możliwemi cenami za pewne artykuły pod pozorem, iż podlegają opodatkowaniu.

Najważniejsze fakta, odnoszące się do prawa podatkowego przy sprzedaży detalicznej w New Yorku, przedstawiają się jak następuje:

1. Prawo to obowiązuje na czas pomiędzy dniem 1go maja, 1933, a dniem 30go czerwca 1934 roku.

2. Wykazy sprzedanych towarów, podlegających opodatkowaniu, mają być przedkładane i podatek opłacany co kwartał, z wyjątkiem pierwszego okresu, który obejmie tylko dwa miesiące, a mianowicie maj i czerwiec 1933 roku.

3. Sprzedaż detaliczna jest to ostatnia sprzedaż towaru, czy artykułu, znaczy sprzedaż dla odbiorcy. Podatek nie obowiązuje, jeżeli towar kupiony jest w celu odsprzedania go komu innemu.

4. Artykuły żywnościowe nie podlegają opodatkowaniu. Do takich artykułów należą kasze wszelkiego rodzaju, mleko, mięso, ryby, jaja, jarzyny i produkta jarzynowe, owoce, różne przyprawy, cukier, kawa, herbata, kakao, oleje owocowe, soki owocowe, suszone i marynowane owoce itd. Z drugiej jednak strony takie artykuły w sklepach spożywczych, jak proszek do pieczenia, drożdże, żelatyna, proszki do czyszczenia, nafta, cukierki itp., podlegają opodatkowaniu. W piekarniach znów zwykłe ciasta, placki różnego rodzaju z owocami, czy ze serem, ciasta i sucharki nie są opodatkowane, ale ciastka francuskie są opodatkowane.

W sklepach bławatnych, w sklepach z odzieżą, lub z obuwiem, wszystkie towary sprzedawane odbiorcom, są opodatkowane, począwszy od guzika, a skończywszy na palcie, i właściciel sklepu zupełnie słusznie będzie się starał o to, by ten ciężar przelać na kupującego, chociażby ten zupełnie o tem nie wiedział.

W sklepach konfekcyjnych, lub w takich gdzie sprzedawana jest woda sodowa, cukierki, wszystkie słodkie napoje, z wyjątkiem kawy, herbaty i kakao, są opodatkowane. Lody jednakowoż wyjęto z pod tego prawa jako ważny artykuł żywnościowy.

Rata podatkowa wynosi jeden procent od sumy sprzedażnej. Chociaż co prawda odbiorca płaci ten podatek, kolektowany jest jednak od sklepikarza, który obowiązany jest trzymać spis towarów sprzedanych i podlegających opodatkowaniu, bez względu na to, czy sprzedał je za gotówkę, czy na kredyt.

Odpowiedni dyrektorzy okręgowi zostali naznaczeni; a mianowicie dwóch na Wielki New York, i po jednym na Buffalo, Syracuse i Rochester, których zadaniem jest pilnowanie, by prawo to było ściśle przestrzegane przez właścicieli sklepów.

F.L.I.S.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



"POLSKA ATAKUJE".

Leży przedemną ciekawa książka. Wydana we Wrocławiu, przywieziona z Gdańska, świetnie wydrukowana na kredowym papierze, posiadająca na 87 stronach dużej ósemki aż 72 ilustracje.

A treść — "Polen greift an" (Polska atakuje). Stała się potęgą pod bokiem zdumionych Niemiec. Już nie "Saisonstaat" — efemeryda, którą najlżejszy podmuch obali, która bez Niemiec, Rosji, Francji, czy wogóle czyjejś pomocy, istnieć nie będzie mogła, lecz niekłamana siła, gotowa zepchnąć z drogi każdego, ktoby przeszkadzał w uczciwej i spokojnej pracy na własnej ziemi.

Wydane w 1933 r. dzieło Ernesta Ottona Thiele — "Polen greift an" — Polska atakuje, czołowa książka niemieckiej propagandy, już przez sam tytuł musi uderzać i pobudzać myśli.

Na czołowej karcie, jaskrawe litery tytułu, pragnące jakby wrazić się w mózg każdego Niemca, czy też sprzyjającego niemiecko-szowinistycznej myśli czytelnika innej narodowości. Na ich tle postać polskiego strażnika celnego, stojącego obok tablicy z orłem polskim, zaraz dalej słup graniczny niemiecki z napisem "Traite de Versailles," symbol niemieckiej bezsiły, jak mówi tekst książki. Do tego wszystkiego jużeśmy dawno przyzwyczaili się.— Do żalu za straconemi "odwiecz nie niemieckiemi" ziemiami, będącemi "kolebką germańskiej kultury" i "wszystko tej kulturze zawdzięczającemi," które wprawdzie mają przytłaczającą większość polską — (p. Thiele przyznaje, że Pomorze posiada 80 procent Polaków), jednakże wyłącznie z uwagi na bezwzględną i eksterminacyjną politykę Polski, zmuszającą masowo Niemców do porzucania rodzinnych siedzib. Jest to poparte paroma bardzo wzruszającemi zdjęciami rodzin, nocujących w jakichś halach na słomie (bez podania źródła), nasuwa jednak odrazu myśl, że gdyby ludność niemiecka była na Pomorzu, czy w Poznańskiem doprawdy autochtoniczna, to czy tak łatwo i masowo emigrowałaby, zezwalając na całkowicie radykalną zmianę oblicza kraju. Mimowoli przypominają się czasy plebiscytu na Górnym Śląsku, kiedy to polski komitet zdołał wyskrobać coś około 2,000 Polaków ze Śląska, przebywających na emigracji, podczas gdy przeszło 300,000 masa Niemców, urodzonych na Górnym Śląsku, a żyjących w Niemczech, zwaliła się na teren plebiscytowy, przeważając na niekorzyść Polski ogólny wynik głosowania. Prawy gospodarz tylko w ostateczności rzuca swe gospodarstwo, a chętnie i lekko opuszcza je jedynie przybysz.

Przyzwyczailiśmy się również do anektowania wszystkiego dla niemczyzny ,stosowanego przez propagandową literaturę niemiecką, a także do zwykłego wymyślania. Wit Stwosz jest naturalnie Niemcem, a Polacy w swej nienawiści jedynie tylko pomnika Kopernika nie zniszczyli, robiąc z niego w oczach zdziwionego świata, polskiego sztandarowego uczonego. Co prada, gdyby p. Thiele lepiej znał historję, wiedziałby, że pomnik Kopernika został postawiony w Toruniu w 1857 roku, właśnie w celu wytworzenia mniemania o niemieckości wielkiego astronoma i osłabienia wrażenia wywołanego przez postawienie w 1830 roku w Warszawie pomnika Kopernika, dłuta duńskiego rzeźbiarza Thorvaldsena.

Przy okazji szczegół, nie pozbawiony humoru. — Jedno ze zdjęć przedstawia starego siwego nauczyciela, otoczonego gromadką dzieci, pokazującego im jakąś roślinę w ładnym botanicznym ogrodzie. Dzieci, z widoczną sympatją, skupione koło nauczyciela, z zainteresowaniem przyglądają się kwiatkowi. Napis brzmi: "Niemieckie dzieci muszą chodzić do polskiej szkoły!" Objaśnienie dodaje, że wobec nieznajomości polskiego języka przez dzieci, a niemieckiego przez nauczyciela, musi on je w ten sposób uczyć botaniki. Należy złożyć wydawcy książki serdeczne podziękowanie za propagandę metod polskiego szkolnictwa.

Wszystko to w różnych tonacjach, w ten, czy inny sposób ujęte, czytaliśmy już dosyta w dotychczasowych propagandowych wydawnictwach niemieckich. Zwykle dodawało się jeszcze parę słów o polskiej niższości, oraz o konieczności dziejowej rychłego upadku tak sztucz nego tworu, jak Polska, która nawet nie jest w możności utrzymać tego, co w spadku zostawiły jej Niemcy. Tutaj jednak nagły zwrot. Niemcy przez swe zaślepienie i krótkowzroczność dopuściły do tego, że u ich boku wyrosła potęga, cała nawskroś przepojona duchem ofensywnym, nie tylko, że nie myśląca o oddawaniu ziem odebranych Niemcom, ale która gotowa jeszcze sięgnąć po kraje dawniej polskiej.

Dwa czynniki zwłaszcza stanowią o polskiej potędzę, będąc jednocześnie groźbą dla Niemiec — polska armja oraz Gdynia, wraz z całą morską polityką Polski.

Szereg zdjęć obrazuje stan polskiego wojska, jego techniczne wyekwipowanie, ćwiczenia, rezerwy. Jak mówi dosłownie autor: "Polska armja stała się jednym z największych czyn ników potęgi na wschodzie i o przysłowiowej polskiej gospodarce mowy już być nie może."

O polskiej marynarce wojennej tekst nie wspomina. Mamy tylko zdjęcia "Wichra," wchodzącego do Wisłoujścia z nadmienieniem, że Polska przez wybudowanie kontrtorpedowców i łodzi podwodnych, stworzyła podwaliny swej floty.

Najwięcej miejsca poświęcono Gdyni i polskiej polityce morskiej. Prawie jedną trzecią książki. Tutaj autor bije na alarm. Wypomina Polsce, że nie miała nigdy zrozumienia dla morza. O Gdyni mówi, że jest jednem z najbrzydszych miast Europy (nie lubi nowoczesnego stylu), jednocześnie jednak jakby na zamówienie "Morza," — miesięcznika — poświęconego sprawom morskim, organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie, Nowy Świat 35), tłumaczy jakim czynnikiem potęgi jest dla Polski Gdynia i morze. Poprostu miałoby się chęć przetłumaczyć tych parę stron i rozkolportować po całym świecie. Gdynię nazywa ten Niemiec oznaką potęgi woli Polski i koncentracji jej siły. Jednocześnie alarm — Polska wychodzi z roli biernej, zaplecza Niemiec. Gdynia dławi Gdańsk, prześciga porty niemieckie, wyrywa im towary, staje się czynnikiem międzynarodowego handlu, pozbawia porty niemieckie monopolistycznego stanowiska, dochodzi do rzędu drugiego portu na Bałtyku, staje się bałtyckim portem Czechosłowacji, Rumunji, Węgier... Niszczy Niemcy! "Gdynia jest symbolem dążenia Polski do potęgi, jest najbardziej widocznym znakiem jej walki przeciwko niemczyźnie! Jest dumą Polskiego Narodu!"

Słowa te chyba wystarczą.

Roman Merson.

Nam te słowa wystarczą w zupełności. Mogą sobie panowie Thiele pisać, tak czy owak! My nadal będziemy pracować na morzu i dla morza. A "Święto Morza" w tym roku, w dniu 25 czerwca, będzie wielką manifestacją naszą, uroczystą zapowiedzią naszych dalszych poczynań dla morza i Pomorza, w bratniej, pokojowej współpracy ze wszystkiemi bratniemi narodami.

Wróbel Do Ameryki Dostał Się Dopiero w 1850 Roku.

Przed stu laty wróbel był jeszcze w Ameryce nieznany. W r. 1850 nawiedziła tutejsze rolnictwo wielka plaga gąsienic, i wtedy postanowiono tego żarłoka europejskiego sprowadzić, żeby wytępił robactwo. Kierownictwo sławnego Instytutu Brooklyńskiego sprowadziło 8 par wróbli, które jednak wskutek niewłaściwego obchodzenia się z niemi zmarniały. Wobec tego w roku 1852 zarząd miasta Filadelfji wysłał do Europy niejakiego Johna Bradlay'a, który przywiózł ze sobą tysiąc par wróbli. Partja ta bardzo szybko się rozmnożyła do tego stopnia, że dzisiaj uważa się wróbla w Ameryce również za plagę.

Przyjaciel Polski Rektorem Uniwersytetu w Kownie.

Kowno. — W tych dniach wybrany został rektorem uniwersytetu im. Witolda Wielkiego prof. Marjan Romer. Prof. Romer znany jest w szerokich kołach litewskich, jako zwolennik kierunku ugodowego z Polską i jako niestrudzony działacz na polu zbliżenia polsko-litewskiego.

Jak donoszą z Wilna, były premjer litewskich prof. Waldemaras, oraz prof. uniwersytetu konwieńskiego, znany w Polsce Józef Albin Herbaczewski, zwrócili się z prośbą o udzielenie im zezwolenia na odwiedzenie braci, zamieszkałych na terenie Polski, w Wileńszczyźnie.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY





Dziwne Jasnowidzenie.

Inżynier Angielski, Znajdując Się o Krok od Śmierci, Przeczuł Swoje Ocalenie.

Prasa angielska opowiada o niezwykłym wypadku, jaki się zdarzył niedawno na morzu Czerwonem.

Pewien inżynier angielski, płynąc na parowcu niemieckim „Alster", powracającym z Dalekiego Wschodu do Hamburga, nie mogąc spać z powodu upału w dusznej kajucie, gdy parowiec znalazł się na morzu Czerwonem, umieścił się w jednej z wiszących u burty parowca łodzi ratunkowych, aby zażyć tam nocnego chłodu. Niestety, poruszył się przytem tak niezręcznie, że wpadł do morza.

Była wówczas godzina pierwsza po północy, nikt więc wypadku tego nie spostrzegł. Ale inżynier był dobrym pływakiem, nie stracił więc energji i postanowił utrzymać się na powierzchni morza do zupełnego wyczerpania sił.

Morze Czerwone posiada wodę bardzo słoną, a więc i ciężką, co ułatwiało płynącemu zadanie, tak, że zdołał się utrzymać na powierzchni morza przez jedenaście godzin, to jest do południa dnia następnego. Wówczas dopiero spostrzeżono go z pokładu przepływającego parowca japońskiego „Delagoa Maru" i uratowano.

Wciągnięty na pokład, inżynier stracił przytomność, a omdlenie to przeszło w głęboki sen, który trwał przez całe dwie doby i podziałał tak skutecznie, że uratowany odzyskał zupełnie siły.

Wówczas opowiedział o ciekawej halucynacji, jaką przeżył, gdy na widnokręgu ukazało się słońce i pierwsze jego promienie padły mu na głowę. Oto ujrzał ziemię, budynki, tłumy ludzi i usłyszał muzykę. Potem ukazał się w oddali okręt, który podpłynął do niego, opuścił szalupę i zabrał go na swój pokład. Nad uratowanym pochyliły się twarze o typie azjatyckim. Następnie miraż zniknął i dokoła płynącego widniała już tylko bezgraniczna, lśniąca powierzchnia morza.

Dopiero w sześć godzin później tonącego uratowali marynarze japońscy, zupełnie w taki sam sposób, jaki widział w halucynacji.

Polskie Stowarzyszenie Dobroczynności Zwiedziło Zakład St. Charles.

Dnia 29-go czerwca, Polskie Stow. Dobroczynności odbyło bardzo przyjemną wycieczkę do St. Charles, Ill., w celu zwiedzenia zakładu dla chłopców przestępnych. Pomimo niepewności co do pogody, kilka automobilów, zapełnionych członkiniami, przybyło na miejsce w celu zwiedzenia i szczegółowego poznania tego zakładu.

Zabudowania, przeznaczone dla tych chłopców, są prowadzone wzorowo i czysto, a nazwy ich pochodzą od prezydentów Stanów Zjednoczonych. — Pan Harlik, główny zarządca tego zakładu, objaśniał przybyłych i oprowadzał po wszystkich pracowniach, gdzie chłopcy są zatrudniani. W międzyczasie p. Harlik zaprosił zebranych na sute przyjęcie a później nastąpiło ponowne zwiedzenie uczelni.

Otóż nowoprzybyłych chłopców oddają najpierw pod obserwację lekarską i psychologiczną, a następnie po dokładnem zbadaniu, oddają ich do warsztatów rzemieślniczych lub rolniczych. Jest tam 1,300 akrów ziemi, która jest obrabiana przez oddział rolniczy. Program danej uczelni obejmuje następujące czynności: akademickie, wszelkie rozrywki, włączając pływanie i pięściarstwo, militarne i religijne. Wszelka praca jest wykonywana przez uczniów pod nadzorem instruktorów lub zarządców.

Kara, jaką nakładają na uczniów, składa się z budowy dróg, malowania domów wewnątrz i zewnątrz, itp. Migawkowe obrazki są dozwolone raz na tydzień, dla dobrze sprawujących się.

Program religijny instalowano dlatego, że przekonano się, iż brak religijnego wykształcenia stał się najgłówniejszą przyczyną młodocianych przekroczeń. Otóż chłopcy katolickiego wyznania, uczęszczają raz na tydzień do kaplicy katolickiej, a innowyznaniowcy, udają się do protestanckiej kaplicy. Zaś praca rzemieślnicza obejmuje krawiectwo, szewstwo, drukarstwo, reperacje mechaniczne, tkactwo, cieślarstwo, piekarstwo, pralnię, itp. Zorganizowana jest również doborowa orkiestra.

W St. Charles zakładzie są chłopcy wszystkich wyznań i narodowości, a najgłówniejszym i najboleśniejszym jest fakt, że jest tam wielu polskich studentów, młodocianych chłopaków, którzy za mniejsze lub większe przekroczenia, zostali tam umieszczeni. Jeśli rodzice tych malców są bezradni, czy też niedbali o dobro swych dzieci, to być może, że zarząd szkolny czy też parafjalny, mógłby się przyczynić do tej sprawy i zapobiec dalszemu wysyłaniu polskiej młodzieży do jakiegokolwiek zakładu poprawczego. Sprawy takiej nie powinno się zaniedbywać, ale wstawiać się o nią i bronić imienia polskiego. — To jest nasza powinność.

W pośród zwiedzających były następujące panie: L. Grotowska, J. Rushkewicz, L. Pochyńska, prezeska stowarzyszenia, drwa. E. Dombrowska, A. Shepanek, W. Sajewska, C. Grabbot, H. Revell, Marja Sakońska, A. Skrentna, J. Zielińska, Helena Michna, El. Deka, A. Mioduska, E. Pienowska, A. Podbielska, W. Goglin, W. Zielezińska, S. Zielińska, Liebner, W. R. Bojanowska, J. Block, P. Mindak; panny: E. Liebner, Marcela Pachyńska, Midura, Irena Zelińska, i panowie: L. J. Pachyński,, P. Mindak, A. C. Sajewski, A. Rushkewicz, J. F. Cnota i Mindak, jr.

OBIAD NA JUTRO.

Zupa kremowa z grzybów.
Szczupak z chrzanem.
Kartofle a la Dixie.
Makaron w kaserolce.
Kawa.

*

Zupa kremowa z grzybów.

Cztery łyżki masła ropuścić w podwójnem naczyniu, dodać do tego cztery łyżki mąki, jedną łyżkę utartej cebuli, łyżeczkę soli i odrobinę pieprzu mielonego, poczem dokładnie wszystko wymieszać. Po wymieszaniu dolewać stale mieszając, dwie filiżanki zimnego mleka, a gdy trochę zgęstnieje, dolewać potrochu, mieszając, dwie filiżanki wody, w której gotowały się przedtem grzyby, z dodaniem wody, aby razem było 2 filiżanki. Grzyby ugotowane, zemleć na maszynce i dodać do zupy, poczem zagotować na wolnym ogniu przez 30 minut.

*

Szczupak z chrzanem.

Oczyścić szczupaka, jak zwykle, pokrajać w dzwonka, posypać solą i pieprzem. Utrzeć na tarce spory korzeń chrzanu i sparzyć ukropem. Włożyć w rondelek łyżkę masła, potem pokrajaną rybę posypać chrzanem i zalać kwaśną śmietaną, przykryć pokrywką i dusić na wolnym ogniu, aż do miękkości, co powinno zabrać najwyżej pół godiny. Podczas gotowania należy często potrząsać rondlem, aby się nie przypaliło.

*

Kartofle a la Dixie.

Ugotować w osolonej wodzie do miękkości sześć dużych kartofli, odcedzić wodę i pozostawić rondelek przed chwilę na piecu, aby kartofle obeschły, poczem utrzeć tłuczkiem na masę gładką z łyżką masła, połowę filiżanki śmietanki, trochę soli i białego pieprzu. Ubijać łyżką, aż kartofle będą białe, a wtedy ułożyć je na małym blaszanym talerzu, w formie piramidy, na wierzchu położyć kawałek masła i wstawić w gorący piec. Gdy na wierzchu utworzy się skórka i dobrze zrumieni, wyjąć z pieca na stół. Można wyłożyć na salaterkę, lub podać wraz z talerzem, na którym się piekły.

*

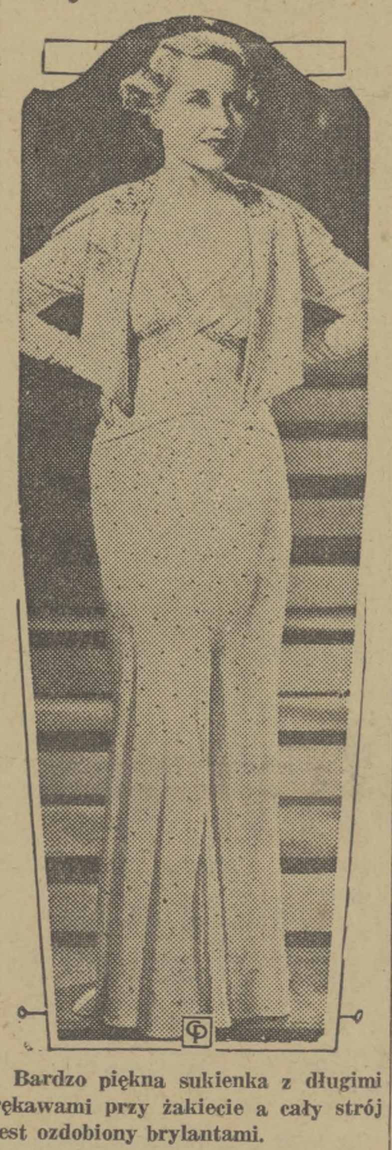
Makaron w kaserolce.

Filiżankę makaronu (w kawałkach długich dwa cale), ugotować w wodzie osolonej i odcedzić. Filiżanką i pół wrzącego mleka zalać filiżankę i pół miękkich okruszyn chleba. Okrasić ćwiercią filiżanki rozpuszczonego masła, wsypać jeden usiekany pieprz jawajski (pimento), jedną łyżkę posiekanego szczypiorku, filiżankę i pół utartego sera, poczem wlać trzy jaja dobrze ubite. Makaron włożyć do naczynia do pieczenia i zalać mieszaniną mleka z serem. Trzymać przez 50 minut w piekarniku średnio gorącym (około 350 stopni F.), dopóki się nie utworzy z makaronu całość, jakby bochenek. Podać z sosem grzybowym. Wystarczy na sześć porcji.

Popis uczennic panny Zofji Tomczak

W następny czwartek, dnia 6go lipca, odbędzie się popis uczennic panny Zofji Tomczak w muzycznej sali De Paul Uniwersytetu pnr. 64 E. Lake ul. Panna Tomczak jest powszechnie znaną jako nauczycielka muzyki w De Paul uniwersytecie której nazwisko znajduje się na liście fakultetu uniwersyteckiego. W programie tym wezmą udział następujące uczennice: Izabela Dombrowska, Loretta Kirsten, Leona Stetz, Felicja Zielińska, Wirginja Chlebowska, Alicja Kenser, Wirginja Janowiak i Roy Brodnicki. Na uroczystość ową uczennice proszą wszystkich o łaskawe przybycie.

PIĘKNA OZDOBA.



Bardzo piękna sukienka z długimi rękawami przy żakiecie a cały strój jest ozdobiony brylantami.

RADA PRAKTYCZNA.



Wyprane Woreczki od Soli lub cukru napełnić gałkami naftalinowemi (moth balls). Otwór obwiązać sznurkiem i włożyć jeden do szafy z ubraniem a drugi do kufra. Należy przedewszystkiem uważać aby dziecko nie dostała takiej gałki myśląc że to cukierek.



NADZWYCZAJ ŁATWA DO USZYCIA.

ANNE ADAMS MODEŁKO 1503.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42.

Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.



STOSOWNA NA WSZELKIE OKAZJE.

MODEŁKO 813.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat.

Na wielkość 15 potrzeba 5 jardów 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość. ....

Imię i Nazwisko. ....

Adres. ....

Miasto. .... Stan. ....

THE TUTTS — By Crawford Young



HINDENBURG NAKAZAŁ HITLEROWI PRZYWRÓCIĆ POKÓJ RELIGIJNY.

Kanclerz Się Godzi i Poleca Zwołanie Konferencji.

Berlin, 1 lipca. — Prez. von Hindenburg, „ewangelik" zaapelował wczoraj do kanclerza Hitlera, wzywając go, aby przywrócił pokój religijny w Niemczech.

Kanclerz Hitler, który chciał się zrobić głową narodowego kościoła niemieckiego, usuwając z naczelnych stanowisk wybitnych duchownych protestanckich, usłuchał apelu Hindenburga i natychmiast polecił min. spraw wewnętrznych, Frick'owi, zwołanie konferencji skłóconych sekt religijnych w Niemczech w celu ułożenia wspólnego programu. W liście do Hitlera, prez. Hindenburg wyraził nadzieję, że Hitler, będąc dyplomatą, postara się, aby pokój religijny został przywrócony w faterlandzie, gdyż nieporozumienie, jakie powstało między protestantami a rządem pruskim, wielce go niepokoi.

ROOSEVELT NIE CHCE SIĘ WIĄZAĆ PAKTEM PIENIĘŻNYM Z EUROPĄ.

Uważa Stabilizację Walut Za Przedwczesną.

Wyspa Campobello, Kanada, 1 lipca. — Prezydent Roosevelt jest przeciwny uczestnictwu Ameryki w rządowej stabilizacji walut światowych w obecnym czasie. Czuje on, że w obecnych warunkach stabilizacją muszą się zająć prywatne interesy Bankowe, tu i w Europie. Takie stanowisko ujawniono tu wczoraj, kiedy depesze poszły do narodów z t. zw. „bloku złotego" z informacją, że Stany Zjednoczone nie są jeszcze gotowe przyłączyć się do ustalenia międzynarodowej normy złota w wymianie pieniężnej.

Mimo silnego nacisku europejskiego, Prezydent nie osłabł w swej opozycji w stosunku do tymczasowej stabilizacji dolara, funta szterlinga i franka przez konferencję ekonomiczną w Londynie.

Wiadomość przesłana z letniej rezydencji Prezydenta stanowiła odpowiedź na wywiady nadchodzące w coraz większej liczbie od czasu przybycia p. Roosevelta na tę wyspę kanadyjską.

Pogłoski, jakoby Prezydent otrzymał osobisty apel od premjera MacDonalda o kooperację Ameryki w programie stabilizacji, spotkały się z zaprzeczeniem z ust samego Prezydenta. Odpowiedź ta jednak nie wyklucza prawdopodobieństwa, że tego rodzaju apel z zagranicy doszedł Prezydenta pośrednią drogą dyplomatyczną.

Prezydent sądzi, że uskutecznienie trwałej stabilizacji zajmie miesiące czasu. Skłania się on do poglądu, że sytuacja ekonomiczna wielu rządów może ulec znacznej zmianie, zanim jakiś plan trwałej stabilizacji mógłby być opracowany.

Prezydent wyjeżdża dzisiaj krążownikiem „Indianapolis" do Washingtonu. Zamierza on pozostać na pokładzie okrętu do poniedziałku wieczór.

ADM. PRATT PRZESZEDŁ W STAN SPOCZYNKU.

Washington, 1 lipca. — Admirał William V. Pratt, szef operacyj morskich, ustąpił wczoraj ze służby i dzisiaj jego obowiązki obejmie admirał William H. Standley.

Admirał Pratt, stary wilk morski, który od czasu wstąpienia do Akademji Morskiej w 1885 r., zajmował kolejno najwyższe pozycje w marynarce, przeszedł w stan spoczynku zostawiając po sobie pamięć jednego z najzdolniejszych oficerów floty. Specjalne słowa uznania wyraził mu sekretarz floty Swanson, a inni wysocy oficerzy i towarzysze broni złożyli mu swoje najlepsze życzenia.

ALIGATOR UBITY W RZECE OHIO.

Evansville, Ind., 1 lipca. — Dwustopowego aligatora zabito wczoraj na brzegu rzeki Ohio. Drugiego widziano płynącego w rzece.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:18.
Zachód słońca o godz. 8:29.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę wzmagające się zachmurzenie oraz gorąco, prawdopodobnie krótkotrwałe deszcze z grzmotami. Dziś wieczorem lub w nocy chłodniej. Umiarkowany, południowo-wschodni wiatr, przechodzący w zmienny. W niedzielę częściowo pochmurno.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5:30 po południu 88 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5tej rano 73 stopnie.

Ideałem III Rzeszy — Każdy Niemiec Zmilitaryzowany.

Królewiec. — Tut. Zw. Studentów niemieckich zamieścił w prasie odezwę dowództwa „Kyffhauserverbandu" do ugrupowań studenckich. Odezwą stwierdza, że pierwszy cel „rewolucji narodowej" „wyzwolenie wewnętrzne narodu" — został już osiągnięty, obecnie zaś należy skupić wszystkie siły dla drugiego celu: zewnętrznej wolności Niemiec. Zmilitaryzowanie (Wehrhaftigkeit) każdego Niemca jest zatem najbliższem zadaniem, a związki studentów, należące do „Kyffhauserverbandu", zobowiązują swych członków do zapisywania się do hitlerowskich oddziałów szturmowych i „Stahlhelmu"

Na Rzecz Wyższej Szkoły SS. Felicjanek.



Staraniem energicznego Tow. Opieki Nad Wyższą Szkołą Matki Boskiej Dobrej Rady, w niedzielę dnia 16go lipca, w Audytorjum tejże szkoły, Crawford Avenue i Peterson Road, dane będzie wielkie przedstawienie, na korzyść tejże uczelni. Początek o godzinie 3ej po południu. Na programie znajdują się aż dwie pierwszorzędne sztuki, mianowicie, arcypocieszna farsa sceniczna w 1-nym akcie pt. „Aktor bez zajęcia" i potężny melodramat w 3ch nader zajmujących aktach pt. „Eyes of Love". Wykonaniem programu zajmują się Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. i Tow. Najśw. Imienia Jezus, z parafji św. Władysława. Wszystkie siły biorące udział w tem przestawieniu są dobrane i doświadczone, spodziewać się można zadawalniających rezultatów. Kto raczy przybyć tego nie pożałuje. Rolę sędziego Barry, w sztuce: „Eyes of Love" (Palec Boży) odegra dobrze wszystkim znany z swych zdolności p. Władysław Demkowski, podobizna którego widnieje powyżej.

Co Słychać na Polonji.

W nowym gmachu Chicagoskiej Szkoły Prawa, 14 E. Monroe ul., odbył się bankiet na cześć p. Franciszka S. Sowy, zam. pn. 13123 Baltimore ave., z okazji objęcia przez niego urzędu registratora departamentu seminaryjnego. Inaczej mówiąc, p. Sowa został asystentem p. C. W. Allena, jednego z najwybitniejszych pedagogów prawa w kraju.

*

Klub Jastrząbka Stara, urządza piknik, połączony z odpustem, z okazji 5-ej rocznicy założenia, w niedzielę, dnia 9 lipca, w ogrodzie Nowaka, przy Thatcher avenue, w Norwood Parku. Początek o godzinie 10 rano. Dojechać można tramwajem Irving Park blvd. do końca linji, wziąć transfer i przesiąść się na bus i jechać do Pioneer ave., gdzie będzie oczekiwał trok, który zawiezie do ogrodu.

*

Na kilkutygodniowe wakacje przybył p. Wajda z Wausaukee, Wis. Zamierza on zwiedzić wystawę światową. Podejmowany jest u swojej siostry, pani Marjanny Harczak, 5239 Cornelia ave., na Władysławowie. Pan Wajda jest synem pp. Józefa i Bronisławy Wajdów, zamieszkałych na Marjanowie.

*

Przebywa w naszem mieście pani Jadwiga Chylewska, która przyjechała z córeczką Ritą, z Cleveland. Zwiedzi ona wystawę światową. Pani Chylewska, z domu Białas, ma dużo znajomych w Chicago, bowiem dawniej zamieszkiwała na Władysławowie.

*

Pani K. Podlasek, zamieszkała pnr. 944 Noble ulica, zachorowała ciężko na zapalenie płuc i znajduje się pod opieką lekarza Dr. C. C. Buczyńskiego.

Opowiadania Hitlerowskie o Królu Angielskim.

„Daily Herald" omawia obszerny artykuł, zamieszczony w jednem z niemieckich pism nacjonal-socjalistycznych, w którym autor w długich wywodach usiłuje wykazać, że oburzenie opinji angielskiej przeciw gwałtom niemieckim ma swe tajemne podłoże w... bliskich stosunkach Żydów z królem. Królowa Wiktorja, babka Jerzego V. — zdaniem owego dziennika — posiadała dokumenty, stwierdzające, że córka Zedekiaha była żoną jednego z królów irlandzkich. Poprzez szkocką linję i Jakóba I. obecny król angielski ma więc w swych żyłach krew żydowską. Dokumenty te zostały podobno przez królowę Wiktorję starannie ukryte, niemniej jednak dziennik niemiecki uważa je za autentyczne.

Jutro "Dzień Jugosławian" Na Wystawie.



Rycina wyżej podana przedstawia z lewej ku prawej stronie: Antoninę Mohar, Radmiłę Govedarica, majora Feliksa J. Streyckmansa, Madelinę Krvavica i Helenę Cuculjevich, które jutro biorą udział w konteście "Królowej Wystawy", jaki jest na programie "Dnia Jugosłowiańskiego".

Z ROMANOWA

Podczas nowenny do Najśw. Serca Pana Jezusa, jaka odbywała się przed kilku dniami na Romanowie, powzięto myśl zebrania funduszu na zakupno ołtarza ku czci Boskiego Serca Jezusowego, Myśl tą bezzwłocznie obrócono w czyn, wobec tego, wszyscy ci, którzy pragną przyłączyć się do ofarodawców i groszem swoim przyczynić się do przysporzenia funduszu na ten szlachetny i ze wszech miar zasługujący na poparcie czyn, mogą to uczynić na plebanji.

*

Piknik parafjalny już w najbliższy wtorek, w święto narodowe Niepodległości. Piknik od będzie się w ogrodzie Polonja, przy Archer i St. Louis ave. Cała parafja wybiera się na ten piknik. Tylko chorzy pozostaną w domu. Będzie na tym pikniku cały huk różnych niespodzianek i zajmujących atrakcyj, prócz muzyki i tańców. — Wszystko będzie co dusza zapragnie. Kto jeszcze nie ma biletu powinien o takowy się postarać i przyłączyć się do tej wielkiej rodziny parafjalnej, z ojcem duchownym ks. proboszczem dr. Janem J. Kozłowskim na czele.

*

Dzisiaj rano o godzinie 9ej w kościele św. Romana, odbył się ślub p. Emila Sendzioła z panną Lillian Sierecką.

*

Komitet Polskiej Gościnności zbierze się na swe dalsze obrady w przyszły piątek, w sali zwykłej, po nabożeństwie. Także w piątek odbędzie swe posiedzenie chór parafjalny św. Romana.

*

Onegdaj panienki z Towarzystwa Różańcowego urządziły prywatną zabawę dla członkiń tylko. Niespodzianką był program następujący: 1. Mądre Dzieci, Piśni i deklamacje, wykonały Marja Kucharczyk, Wanda Tylutki, Agnieszka Śmigielska, Róża Lach, Helena Turek i Łucja Wiśniewska. Potem był taniec klasyczny, wykonany przze Małgorzatę Jirsa. Taniec „Dzieci" — taniec i śpiew. Wykonawczyniami były: Bronisława Nowosielska, Bronisława Wieszczyk, Janina Żurek, Antonina Piaskowy, Joanna Osińska i Magdalena Owczarz. Komedjantka na Ratunek — Śmieszotka — numer ten wykonała Wanda Serafinowicz. The Kid from .2nd Street, taniec wykonała Małgorzata Jirsa. Po programie była zabawa taneczna, podczas której wszyscy ochładzali się lodami. Zabawą zajął się Komitet Programowy który stanowią: Irena Urbańska, jako przewodniczśca, Magdalena Owczarz, Marja Kulawiak, Janina Kempa i Laverne Panek.

*

Przed zamknięciem na porę letnią szkoły tańca panny Ireny Urbańskiej urządzono dla uczennic i uczniów zabawę. Program złożony ze śpiewów, djalogów i tańców najrozmaitszych wykonany był przez uczennice i uczniów szkoły. Niektóre dzieci opuściły miasto na wczesne wakacje. Następujące dzieci brały udział w zabawie: Antonina, Katarzyna i Mabel Bezanis, Czesław i Genowefa Binkowscy, Eugenjusz, Florentyna, Loretta i Wirginja Cytrych, Ewelina Czerwińska, Anna i Lilpa Gromber, Bronisława Kmiecik, Edward Konopacki, Aniela i Róża Kowalskie, Loretta i Mieczysław Kurzeja Florentyna Olszewska, Helena i Władysław Owczarz, Lorraine Roussin, Dolores Skarbecka, Gladys i Robert Urban, Cecylja i Izabela Wróbel.

*

Miesięczne zebranie Niewiast Różańcowych odbędzie się jutro, w sali zwykłej, o godzinie 2giej po południu; natomiast posiedzenie Dziewic Różańcowych odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7:30 weczorem. Wszystkie proszone o przybycie

AMERYCE PRZYBYŁO 2,917,954 LUDNOŚCI OD 1930.

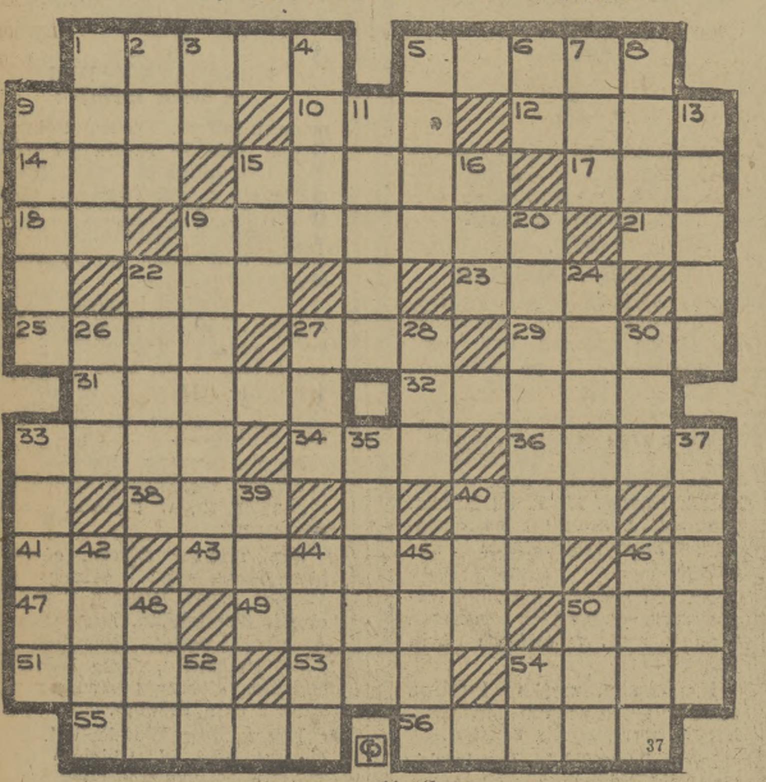
Washington, 1 lipca. — Ludność Stanów Zjedn. wzrosła o 2,917,954 od 1 kwietnia, 1930, daty ostatniego spisu ludności i wynosi obecnie 125,693,000.

Tak oznajmiło biuro cenzusowe publikując pewne skomplikowane dodawania, odejmowania i dzielenia, oparte na danych — dotyczących urodzin, śmierci, immigracji i emigracji.

Według tych cyfr, stan Illinois ma obecnie 7,826,000 mieszkańców w porównaniu do 7,630,654 w 1930 roku.

W roku 1932 w Stanach Zjednoczonych zebrano 10,095,000 worków stofuntowych suszonych jadalnych ziarn z roślin strączkowatych.

JULY 3, CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Open square
5—Love affair
9—Small mounds
10—Kind of preserve
12—Loud sound
14—Metal-bearing rock
15—Island in Pacific
17—Common verb
18—To jumble type
19—Lunges
21—Common suffix
22—Feeling of fear
23—And so on (abbr.)
25—Feminine nickname
27—To piece out
29—Exclamation of lament
31—Genus of bear
32—Rearrange
33—Opposite of entrance
34—Small child
36—Every individual
38—Ever
40—Vase
41—Toward
43—Rights of manufacture
46—College degree
47—Finis
49—French feminine name
50—Dowry
51—Stagger
53—Short for Nancy
54—Slanting
55—Animals easily trained
56—Live

DOWN

1—Fairy
2—Shelter
3—Like
4—Open
5—Man's name
6—Bone
7—Personification of Truth in "Faerie Queen"
8—Not common
9—Item, subject
11—Crazy
13—Straightens up
15—Pronoun
16—Goddess of mischief
19—Kind of social dance
20—Those who aver
22—Eagle's nest
24—Spotless
26—Light
27—Part of Latin verb
28—Corrode
30—Part of curve
33—Opposite of exit
35—Kind of musical entertainment
37—Warms
39—Domestic animal
40—Indian
42—Digits
44—Browns
45—A number
46—Ditch around a fortress
48—Scotch river
50—Negative prefix
52—Note of scale
54—Prefix, two

NA PEWIEN CZAS.

— A czy to aby prawdziwy van Gogh?

— Czy prawdziwy?! Ależ oszywiście! Mogę dać nawet trzy letnią gwarancję!

CHORY.

— Czy mąż pani skarży się na pragnienie?

— Ba, żeby to się skarżył, ale on się z tego cieszy, panie doktorze.

HIS WAR OF INDEPENDENCE.



Dział Weteranów Polskiego Legjonu Wet. Amer.

ISKIERKI PRZEDSEJMOWE.

W dniach 2, 3 i 4go września, b .r. w sali Community Hall, przy ul. 52ej i 29ej, w mieście Cicero, Ill., odbędzie się 2gi Walny Sejm Polskiego Legjonu Weteranów Amer. Praca komitetu przedsejmowego idzie naprzód bardzo żywo, do którego wchodzą jako Komitet wykonawczy koledzy: B. Poch, przewodniczący, J. A. Stanek, wiceprzewodniczący, J. Oldakowski, sekretarz, B. M. Budzyński, kasjer.

Koledzy z posterunku W. Wilson Nr. 22go z Cicero, Ill. i panie z Oddziału 2go Legjonu Pań dzielnie pracują nad zdobywaniem ogłoszeń, do pamiętnika. Jesteśmy pewni, że Sejm 2gi P. L. W. A. będzie wspaniałym przełomem w historji naszej organizacji.

*

Posterunki i oddziały pań, powinny nadesłać ogłoszenia do pamiętnika przed 20ym lipca, b. r. Ogłoszenia do pamiętnika prosimy nadesłać do domu kolegi J. Oldakowskiego, 4920 W. 30ty Pl., Cicero, Ill.

*

Program Sejmu 2go będzie doborowy, uczestnikami zaproszeni zostali zaszczytnie znane osobistości, świata cywilnego i wojskowego, z różnych części kraju. Zaproszenia przyjęli gubernator stanu Illinois H. Horner, pan M. S. Szymczak, nowo mianowany dyrektor federalnego skarbu, w Wash, gen. Parker, Adam Cluverius, mayor miasta Cicero, Ill., J. Cerny i wielu innych.

*

Komitet przedsejmowy usilnie prosi, posterunki, oraz i oddziały pań, aby wystąpiły jak najliczniej w mundurach, z swemi sztandarami, w niedzielę 3go września, w paradzie, do kościoła, oraz po główniejszych ulicach miasta Cicero, Ill.

*

Adjutant Generalny P. L. W. A. prosi posterunki, o nadesłanie jak najprędzej mandatów z wyborów delegatów, do głównej kwatery, pnr. 1670 W. Division ulica, Chicago, Ill., co pozwoli naczelnemu komendantowi mianowanie różnych komitetów wchodzących do Walnego Sejmu.

Uprasza za tem Zarząd Centralny Polskiego Legjonu Wet. Amer., oraz i Komisja przedsejmowa, całą prasę o życzliwe poparcie Sejmu Weteranów, w Cicero, Ill., albowiem Sejm ten będzie wyjątkowym dla dobra Weteranów.

*

Komendanci oraz prezeski z Oddziałów Pań, powinni uczęszczać na posiedzenia Komitetu przedsejmowego, które się odbywają co 2gi piątek miesiąca w sali Hawthorne Community Hall, 52ga i 29ta ul., Cicero, Ill. Cześć! — Stanisław Gnaster, adjutant generalny.

Prezes Miejskiego Wydziału Ulepszeń.



W. W. LINK

Zabiegi o powiększenie politycznego stanu posiadania Polonji chicagoskiej, wydają owoce.

Do ostatnich zdobyczy należy urząd prezesa wydziału miejskich ulepszeń.

Na to wybitne stanowisko powołany został kierownik biur kwatery Polsko-Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej, p. William W. Link, nasz rodak, urodzony w Polsce. Do Ameryki przywieźli go rodzice, gdy liczył 2 lata.

Z chwilą, gdy wiadomem było, że p. M. S. Szymczak obejmie urząd w Washingtonie, p. Frank V. Zintak, klerk wyższego sądu, uzyskał przyrzeczenie od mayora Kelly, że w skład jego gabinetu wejdzie obywatel polskiego pochodzenia, nie na urząd kontrolera, ale jakiś inny. Mayor Kelly dotrzymał słowa danego p. Zintakowi.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. There are approximately 50 species of salmon			
2. Sal ammoniac, an ammonium chloride; is of great value in medicine, chemistry, and the arts			
3. "Rock of Ages" was a celebrated story written by Augustus Toplady			
4. Rock trout are fresh water fish			
5. The Saskatchewan river is in Mexico			
6. Sassafras is obtained from a bush			
7. Myrmidon is a brutal or unprincipled follower or subordinate			
8. Muscatel is a variety of grape			
9. In ancient Rome, a public hall of rectangular shape used for judicial assemblies was called a basilica			
10. Atmology is the science of aqueous vapor, its laws and phenomena			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Z WŁADYSŁAWOWA

Ubiegłego wtorku, dnia 7go czerwca, przypadało święto św. Władysława, Patrona parafji św. Władysława, jednakowoż uroczysty obchód jegoż odbędzie się dopiero jutro, w niedzielę, dnia 2go lipca. Kazanie okolicznościowe wygłoszone będzie na Sumie, po której nastąpi procesja.

*

Ubiegłej niedzieli dnia 25go czerwca, pp. Jan i Marjanna Harczak, 5239 Cornelia ulica, obchodzili uroczyście czterdziestą rocznicę ślubu. Przy tej okazji w kościele św. Władysława odprawiona była Msza św. dziękczynna na intencję szanownych jubilatów. Po nabożeństwie kościelnym pp. Harczak, podejmowali u siebie licz ne grono bliskich krewnych.

*

Dziś, w sobotę dnia 1go lipca, do Spowiedzi św. miesięcznej przystąpią członkinie Bractwa Dzieci Marji, a do wspólnej Komunji św. na Mszy o godzinie 7:15 rano.

*

Do spowiedzi św. miesięcznej w przyszłą sobotę dnia 8go lipca, przystąpią członkinie Starszego i Młodszego Oddziału — Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

*

Z miasta stołecznego dalekiej Manitoby, Winnipeg, Kanada, do pp. Adama i Heleny Maryanowksich, na Wystawę Światową, onegdaj zawitała pani Helena Baj, siostra pana Maryanowskiego, którą nie widział już dwadzieścia lat. Razem z panią Baj, przyjechała jej córka panna Wanda. Przybysze obecnie bawią u pp. Maryanowskich, 5010 Henderson ulica. Pan Maryanowski jest prezesem Klubu Ob. św. Władysława.

*

W przyszłą środę dnia 5-go lipca, w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się nader ważne posiedzenie Komitetu Pikniku Parafjalnego Władysławowa. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Uprasza się wszystkich członków Komitetu by łaskawie przybyli na owe posiedzenie.

*

By pokryć ekspensy za mundury piłkarskie niedawno przez Tow. Najśw. Im. Jezus nabyte, Tow. Najśw. Im. Jezus, nosi się z zamiarem urządzenia rozgrywki w niedalekiej przyszłości. Na czele Komitetu stoi p. Fr. Orłowski, prezes Tow. Bliższe szczegóły poda się później.

*

Jutro, w niedzielę dnia 2go lipca, w południe, na boisku Parku Chopina, Long Ave. i Roscoe ulica, drużyna piłkarska przy Tow. Najśw. Imienia Jezus zmierzy się z drużyną piłkarską z parafji św. Konstancji. Dotychczas Władysławowia nie z sześciu kontestów, wygrali pięć. Manażerem drużyny Władysławowskiej jest p. Florjan Gramza, który prowadzi interes przyborów religijnych, na ulicy Lockwood blisko Newport.

*

Przyszły piątek jest pierwszym piątkiem miesiąca, dlatego też w kościele św. Władysława, słuchana będzie spowiedz św. w przyszły czwartek dnia 6go lipca, począwszy od 7mej wieczorem, a w piątek o godzinie 8mej rano odbędzie się zwyczajne pierwszopiątkowe Nabożeństwo na cześć Najsł. Serca Pana Jezusa.

*

Posiedzenia: — Regularne zebranie Starszego Oddziału — Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) odbędzie się w przyszłą środę, dnia 5go lipca, zamiast w przyszły wtorek, a to z powodu święta Fourth of July, Independence Day. Uprasza się wszystkie członkinie na posiedzenie albowiem na nim dane będą nadzwyczajne premja: piękne najnowszej mody suknie letnie, i to zupełnie darmo. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska, będzie śpiew chóralny, itp. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Wycieczka: — Doroczna wycieczka koszykowa połączonych Oddziałów Bractwa Dziewic Niepokalanego Pocz. N. M. P., odbędzie się w niedzielę dnia 23go lipca, w pięknym lesie nad jeziorem Eagle Lake, Wisconsin, odległego około 65 mil od Chicago. Energiczne przygotowania w toku. Członkinie które życzą sobie wziąć udział w tej wycieczce mają rezerwować miejsca na powyższym posiedzeniu, tj. w środę, dnia 5go lipca. Komitet z panną Antoniną Bawełkiewicz, na czele dokłada wszelkich starań by impreza ta udała się jak najlepiej.

*

Przedstawienie: — W niedzielę dnia 16go lpca w Audytorjum Wyższej Szkoły czcigodnych Sióstr Felicjanek, Crawford Avenue i Peterson Road, członkinie Bractwa Dziewic przy łaskawem udziale członków Tow. Najśw. Imienia Jezus, urządzają przedstawienie na konto powyższego zakładu. Na programie znajdują się dwie piękne sztuki: „Eyes of Love" wzruszający melodramat w 3ch zajmujących aktach, i farsa sceniczna pt. „Aktor bez zajęcia".

*

Ubiegłego czwartku, dnia 29go b. m., z rekolekcji które odbył w Seminarjum djecezjalnym, Mundelein, Illinois, powrócił Ks. Prob. Stanisław Czapelski.

*

Wycieczkę omnibusem do Eagle Lake, Wisconsin, w następnych kilku dniach urządza Chór św. Cecylji, którego dyrygentem jest p. Franciszek Pawłowski. Energiczne przygotowania w toku. Na czele Komitetu stoją p. Wład. Murawski i panna Jadwiga Linkiewicz.

Nowa Polska Nauczycielka.



Panna Felicja Rogalska

Z największą przyjemnością notuje się fakt, że szeregi polsko-amerykańskiej inteligencji zawodowej, powiększyły się ostatnio o zdolną nauczycielkę, pannę Felicję Rogalską, która w ciągu nauki szkolnej wykazała szczególnie wybitne zdolności wychowawcze.

Panna Rogalska otrzymała niedawno stopień Bakałarza Wychowania, ukończywszy Narodowe Kolegjum Wychowawcze (National College of Education) przy uniwersytecie Northwestern. Jest ona najstarszą z sześciu córek pp. Feliska i Bronisławy Rogalskich, związkowców, — prowadzących hotel Union, w Wheeling, Ill., przy końcu Milwaukee ave.

Panna Rogalska jest wychowanką Akademji Najśw. Rodziny, do której uczelni uczęszczała przez 8 lat. Następnie z rodzicami przeniosła się do Wheeling, Ill. Przez rok kształciła się w szkole Main High School, w Des Plaines. Następnie przez 3 lata pobierała studja w szkole Deerfield Shields, w Highland Park.

Stopień Bakałarza Wychowania uzyskała po 4 letnich dalszych studjach w National Colleeg of Education. Ponieważ odznaczała się wielkiemi zdolnościami, ukończyła kurs cały o dwa lata wcześniej, niż normalnie się kończy.

NAD MORZEM.

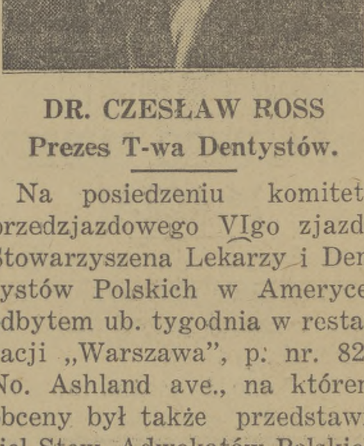
— Mój panie, dopiero pan zjadł obiad i już chce się pan kąpać? Czy panie nie wie, że to szkodliwe?

— Wiem; ale ja jadłem na obiad ryby.

SEZ YOU Answers

1. False. 100 2. True. 3. False. Celebrated hymn. 4. False. Salt water fish. 5. False. In Canada. 6. False. A tree. 7. True. 8 True 9 True. 10 True.

Przed IV Zjazdem Stow. Lekarzy i Dentystów.



DR. CZESŁAW ROSS
Prezes T-wa Dentystów.

Na posiedzeniu komitetu przedzjazdowego VIgo zjazdu Stowarzyszena Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce, odbytem ub. tygodnia w restauracji „Warszawa", p: nr. 820 No. Ashland ave., na którem obceny był także przedstawiciel Stow. Adwokatów Polskich adw. M. Kilanowski omawiano szczegóły programu ze specjalnej części towarzyskiej spoczywającej w rękach dzielnego pracownika na tej niwie dr-a Stefana Górnego. Cały program zjazdu opracowany został przez specjalny komitet do którego wchodzą doktorowie, M. Uznański wice-prezes stowarzyszenia i Czesław Ross, który jednocześnie piastuje szczytny urząd prezesa miejscowego T-wa Dentystów Polskich.

Komitet towarzyski do którego wchodzą doktorowie, Stefan Górny i J. Tenczar zajmuje się opracowaniem wielkiego balu, który będzie gala -- wieczorem i zakończeniem zjazdu; impreza ta urządzaną jest wspólnie ze Stow. Adwokatów Polskich. Komitet balu zapowiada wiele niespodzianek i efektownych atrakcji, a mianowicie wystąpi znany zespół mazurzystów w kontuszach, Manusia Konopa, bracia Ringa itd.

Co do orkiestry, to sprawę tą powierzono specjalnemu komitetowi składającego się z doktorów, J. Ulisa, J. Tenczara i adw. M. Kilanowskiego; komitet ten ma po wysłuchaniu szeregu zespołów orkiestrowych wybrać najlepszy z nich ,a decyzję przedstawić komitetowi przedzjazdowemu dla ostatecznej aprobaty.

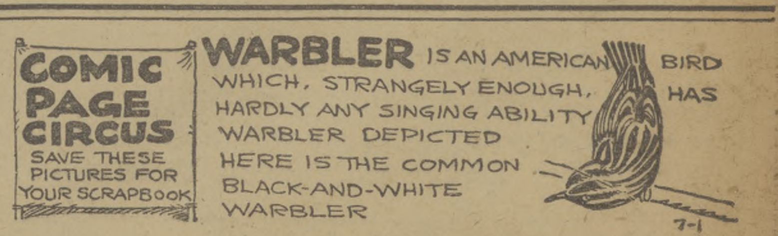
Tak więc program zjazdu opracowywany jest nader skrupulatnie i systematycznie; — zjazd tegoroczny zapowiada się świetnie.

Na zebraniu tem obecni byli doktorowie, C. Ross, S. Górny, J. Ulis, J. Tenczar, Fr. Dulak, J. Hodur i adw. M. Kilanowski.

Służalczość Profesorów Niemieckich.

Z Berlina donoszą, że profesorowie uniwersytetu w Gottingen opublikowali w związku z dymisji laureata nagrody Nobla dra Franka następujące oświadczenie:

„My profesorowie uniwersytetu w Gottingen jesteśmy zdania, że ten krok prof. Franka, a zwłaszcza jego oświadczenie, że Niemcy pochodzenia żydowskiego uważani są za element obcy i wrogi, względem państwa niemieckiego, utrudnia tylko wewnętrzne zadania narodowej rewolucji.



Po Burzy, Która Przyniosła Nam Ulgę.



Tak się przedstawiał tor wyścigowy Wolf Lake, w pobliżu miasta Hammond, Ind., po burzy. Wyścigi, jakie się miały odbyć, zostały skreślone.

ŻONY PROTESTUJĄ PRZECIWKO NOCNYM POSIEDZENIOM MĘŻÓW.

Budapeszt. — Opozycja przeciwko węgierskiemu premjerowi Gombosowi wzrosła znacznie w ostatnich czasach i to ze strony, z której szef rządu węgierskiego mógł się najmniej tego spodziewać: ze strony kobiet.

Chodzi tu wprawdzie tylko o dość szczupłe koło kobiet, a mianowicie o żony węgierskich posłów do parlamentu, wpływ ich jednak ze względu na ich stanowisko jest znaczny na resztę obozu płci pięknej.

Premjer Gombos zmienił w ostatnich czasach dotychczasowy zwyczaj porannych obrad parlamentu i przeniósł czas posiedzeń na godziny po południowe, względnie w razie potrzeby — nocne. Skutkiem tego np. 8 godzinne obrady nad budżetem trwały do północy, a posiedzenia w dniach interpelacji przeciągały się do świtu.

Przeciwko temu nocnemu politycznemu życiu swoich mężów wzniosły gwałtowny protest małżonki posłów węgierskich i protest ten umotywowały w sposób ściśle rzeczowy. Panie węgierskie tłumaczą w swoim proteście, iż od czasu zaprowadzenia nocnych obrad w parlamencie, posłowie węgierscy przyzwyczaili się do haniebnego trybu życia, który przypomina zwyczaje i upodobania nałogowych bywalców nocnych kabaretów i innych lokali rozrywkowych. Panowie posłowie powracają dopiero w rannych godzinach do domu, gdyż po nudnych nieraz i nużących obradach politycznych muszą potem „zaczerpnąć świeżego powietrza" i dać jakieś „odprężenie" zmęczonym nerwom...

Człowiek Mógłby Żyć Około Stu Lat.

Jeżeli wiek ludzki — oświadcza prezes zdrowia społecznego, profesor sir William Arbutnoth Lane — nie sięga średnio stu lat, winy tego nie należy przypisywać przerodzie, lecz samemu człowiekowi.

Prawo biologiczne opiewa, że organizm zwierzęcy żyje średnio sześć razy dłużej, niż trwa okres jego dojrzewania. Pies naprzykład, potrzebuje około dwu lat, aby osiągnąć pełny rozwój fizyczny, toteż średni wiek psa wynosi lat dwanaście. To samo tyczy się bydła rogatego, potrzebującego czterech i pół lat do osiągnięcia dojrzałości, koni, osięgających wiek dojrzały w pięć lat, wielbłądów, potrzebujących ośmiu lat — i tak dalej. Wiek każdego z tych zwierząt trwa średnio sześć razy dłużej, niż trwa okres rozwojowy. Tyczy się to nawet słonia, który dosięga kresu swego rozwoju po trzydziestu latach, a którego wiek średni wynosi sto osiemdziesiąt lat.

Dlaczego więc tylko człowiek, dojrzewający zwykle dopiero w dwunastym roku życia, stanowi ten wyjątek? Dlaczego starcy stuletni stanowią po dziś dzień wśród ludzi zjawisko niezwykłe?

Dlatego — odpowiada profesor Lane — że choć postępy medycyny i higjeny stopniowo przedłużają wiek ludzi, co udowadniają dane statystyczne, to jednak człowiek nowoczesny żyje zbyt szybko. Zużywa go tak praca, jak i żądza użycia. Przytem zaś odżywia się nieodpowiednio. Słusznie ktoś powiedział, „człowiek nowoczesny nie umiera śmiercią naturalną, lecz sam się zatruwa systematycznie".

Niema żadnego powodu, aby normalny wiek średni człowieka nie miał wynosić stu lat.

ODNIEMCZANIE NAZWISK ŻYDOWSKICH

„I. K. C." donosi, że w społeczeństwie żydowskiem w Polsce wielkie poruszenie wywołał charakterystyczny odruch, który świadczy, jak silny jest prąd zwalczania wszystkiego, co niemieckie. Powstał mianowicie ruch w kierunku zmiany nazwisk noszonych przez Żydów polskich.

Zaznaczyć należy, że niemieckie brzmienie nazwisk żydowskich związane jest z okresem, kiedy nazwiska te były nadawane. Działo się to za czasów okupacji pruskiej na ziemiach późniejszego Królestwa Kongresowego i okupacji austrjackiej w Galicji.

W Warszawie tworzy się obecnie komitet, który wystąpi do rządu z prośbą o wydanie rozporządzenia, na mocy którego zezwalanoby na uproszczony tryb zmiany nazwiska o brzmieniu niemieckiem na nazwisko o brzmieniu polskiem.

DLACZEGO LUDZIE PŁACZĄ?

Medycyna zajmuje się ostatnio poważnie przyczynami płaczu, a raczej przyczynami łez ludzkich.

Wiadomo, że można ronić łzy ze śmiechu, a płakać bez łez.— Istnieją ludzie skłonni do częstego płaczu; tacy, którzy płaczą rzadko, a co najdziwniejsze i tacy, którzy są "psychicznie" całkiem niezdolni do płaczu.

Łzy mogą być wywołane całkiem fizycznemi przyczynami, jak dostanie się obcego ciała do oka, podrażnienie "parasympatyczne," jakie bywa przy chorobie morskiej; — istnieje nawet trucizna, która zastrzyknięta, wywołuje potoki łez.

Łzy nie mają więc wyraźnego związku z przejściami natury psychicznej; w każdym razie, nie zawsze. Niekiedy, smutne okoliczności wywołują u nerwowych właśnie śmiech.

A jak się dzieje ze zwierzętami? Prof. Brandes, który dokonał licznych obserwacyj po ogrodach zoologicznych, twierdzi, iż istnieją u zwierząt trojakie gruczoły, utrzymujące wilgoć w gałce ocznej. Tylko małpy i nietoperze, mają jeden gruczoł łzowy i rzadko wydziela on łzy. Profesor miał orangutanga, który płakał często, ale bez łez.

Łzy są zresztą świetnym środkiem dezynfekcyjnym, rozpuszczającym niektóre bakterje. — Jedna łza może unicestwić miljony mikrobów.

PODZIĘKOWANIE.

Z głębi serca, przejęci wdzięcznością, pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszej matki, babci i prababci naszej

Ś. P.

MARJANNY JOKIEL

Mianowicie, Wiel. ks. Drewniakowi, za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła; Wiel. ks. Baranowi; Wiel. ks. Nalewaj i Wiel. ks. Drewniakowi za odprawienie Mszy św.; Wiel. ks. Baranowi, za piękną mowę i modlitwy na cmentarzu; Siostrom Zmartwychwstankom, za piękne udekorowanie ołtarzy; organiście, p. Bolewskiemu, za rzewną grę; p. Ezop, p. Kozłowskiej, pp. Edwardowi i Ludwikowi Bolewskim, za piękny śpiew. Dziękujemy tym, co nieśli trumnę, tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu, p. C. E. Knakiewiczowi, za umiejętne prowadzenie pogrzebu, wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do oddania ostatniej przysługi ziemskiej, zasyłamy wyrazy serdecznej i szczerej podzięki i staropolskie Bóg zapłać!

W smutku pogrążone,

Dzieci.

(ogł.)

$7,500 ODSZKODOWANIA.

W sądzie Superior Court, przed sędzią J. Kelly, przyznano $7,500 odszkodawania za kalectwo Thomas Hermanowi, 3439 N. Halsted ul., przeciw miastu, gdy podczas pracy na ulicy, najechał na niego trok miastowy i okaleczył go. Sprawę prowadził adwokat Charles C. Spencer, 155 N. Clark ul. (ogł.)

Polski Prawnik Otrzymał Tytuł Doktora Prawa.

W dniu wczorajszym rzadki zaszczyt spotkał młodego polskiego prawnika, p. Franciszka S. Sowe, zam. pnr. 13123 Baltimore ave., w Hegewisch, którego Chicagoska Szkoła Prawa nagrodziła tytułem Doktora Prawa Cywilnego. Ceremonja wręczenia tego tytułu odbyła się w sali Opery Chicagoskiej. Pan Sowa obecnie jest zatrudniony w biurze p. F. Zintaka, klerka wyższego sądu i lidera politycznego Polonji Chicagoskiej.

Pan Sowa zalicza się do bardzo czynnych polskich działaczy społecznych. Bierze nader czynny udział w pracach Tow. Synowie Wolności, gr. 624 Z. N. P.; Tow. św. Wojciecha, Zjedn. P. R. K.; Spółki Bud.-Poż. św. Florjana, a także jest przewodniczącym komitetu parkowego przy Izbie Handlowej w Hegewisch, członkiem klubu Extension przy Kolegjum św. Wiatora, oraz registratorem departamentu seminaryjnego przy Chicago Szkole Prawa.

Pozatem p. Sowa jest czynnie zainteresowany w pracach Chicagoskiej Komisji Kryminalnej, naturalizacji nieobywateli tego kraju, oraz sprawami weteranów wojny światowej.

W latach poprzednich adw. Sowa otrzymał tytuły Bakałarza Prawa i Mistrza Prawa.

Wczoraj p. Sowa wydał następujące publiczne oświadczenie: „Praca w dziedzinie prawnej nie odciągnie mnie od pracy dla polskiej sprawy, gdyż zamiłowanie do tego rodzaju pracy zostało wpojone we mnie przez mych rodziców. W dalszym ciągu będę dokładał sił i starań, aby nasze polskie organizacje wzrastały w jeszcze większą potęgę, co zmusi Amerykanów do liczenia się z elementem polskim w tem mieście".

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego syna i brata naszego

Ś. P.

JÓZEFA ŚWIĄTEK

Nasamprzód dziękujemy ks. proboszczowi P. H. Pyterek, za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i za odprawienie Mszy św.; ks. Leonowi Sychowskiemu i ks. F. Czarny, za odprawienie Mszy św., przy bocznych ołtarzach; organiście p. Mrozińskiemu, za rzewną grę na organach; Chórowi mężatek, za śpiew w kościele; p. A. Klich, za odśpiewanie solo "Nie Opuszczaj Nas," w kościele; członkom Towarzystwa Najśw. Imienia, za niesienie trumny; członkom Tow. Gwiazda Polska, Z. N. P. i członkom Kółka Dramatycznego Wyspiańskiego, za modlitwy w kościele i towarzyszenie zwłokom na wieczny spoczynek; Siostrom Franciszkankom i Siostrom Felicjankom, za modlitwy w kościele; Siostrom Felicjankom, za udekorowanie ołtarzy; tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu p. Edwardowi A. Kirsten, za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy nasze staropolskie Bóg zapłać!

W smutku pogrążeni:

Paweł i Marja Świątek, rodzice, wraz z całą rodziną. (ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krwenym i znajomym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego syna i brata naszego

Ś. P.

Maxymiljana Kamowskiego

mianowicie: Przew. ks. prob. S. Kowalczyk i ks. J. Samborskiemu za eksportację zwłok z domu żałoby do kościoła, za odprawienie Mszy św., przy głównym ołtarzu, ks. prob. S. Kowalczyk, a przy bocznych ołtarzach, ks. A. Kloska i ks. J. Baniewicz. Organiście panu S. Czerniakowskiemu za śpiew i granie. Następnie dziękujemy ks. W. Świentek za piękną przemowę i modlitwy na cmentarzu. Tym którzy nieśli trumnę; wszystkim tym którzy nadesłali śliczne kwiaty, ofiarowali bukiety duchowne, pani H. Sadowskiej za umiejętne kierowanie pogrzebem. Wogóle wszystkim za udział w pogrzebie i za wyrazy współczucia. Wszystkim razem dziękujemy serdecznym staropolskim „Bóg Zapłać".

W smutku pogrążeni:

Marjanna, matka, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

BRONISŁAW PSTRONG

Zamieszkiwał pnr. 1617 W. Cullerton ul., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30-go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2:20 po południu, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. Kopickiego, 1701 W. 21sza ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja Pstrong, żona; **Eleonora i Dorota,** córki; **Franciszek, Jan, Stanisław, Władysław, Piotr,** bracia; **Joanna, Rozalja i Marta,** siostry; **Rozalja, Marja, Marta i Zofja,** bratowe; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 5735.

Czosnek Przeciwko Zwapnieniu Żył.

Sok czosnku jest jak wiadomo, domowym środkiem leczniczym, którego istotną wartość do niedawna jeszcze negowała nauka. W ostatnich jednakże czasach doświadczenie, że szczególnie przy zwapnieniu naczyń, sok czosnku poszczycić się może dobremi wynikami, potwierdzone zostało eksperymentami naukowemi. Pewna ilość kotów otrzymywała obfite dawki naświetlonej ergosteryny. Substancja ta, która, jak wiadomo, identyczna jest z przeciwrachityczną witaminą D, powoduje u kotów i innych zwierząt sztuczne zwapnienie naczyń. Także u ludzi zaobserwowano już podobne zjawisko. Zapomocą soku czosnkowego zdołano koty te wyleczyć znowu z sklerozy.

Na czem polega siła lecznicza czosnku i czy w równej mierze działa także u ludzi, muszą wykazać jeszcze dalsze doświadczenia. W każdym razie okazuje się nie tylko nowemi skomplikowanemi metodami leczniczemi, lecz sięga także do dawnych doświadczeń, które przez długi czas były ignorowane.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz

S. P.

MARCIN KRYSZTOFIAK

(Frank Krist)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5:10 min. po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go lipca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, p nr. 1123 W. 31sza ulica, do kościoła Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkim krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrąjeni:

Gertruda Siwicka, córka; **Antoni i Edmund,** synowie; **Józefa Krysztofiak,** matka; **Edward Siwicki,** zięć; **Franciszka,** synowa; **Marjanna Kubiak i Franciszka Staniszewska,** siostry; **Jan i Klemens Krysztofiak,** bracia; **Marcin Kubiak i Stanisław Staniszewski,** szwagrowie; **Joanna i Klara Krysztofiak,** bratowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska. Tel. Yards 4507.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój, ś. p.

KAROL MISCH

Członek Tow. Karola Chodkiewicza, Oddziału No. 54 Macierz Polska, Tow. Chicago Society No. 1138 Zjednoczenia P. R. K., Tow. Synowie Skarnoskawy No. 1524 Gr. Z. N. P., Tow. Harmonja No. 4 Z. N. P. i członek Klubu Pułaskiego — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5go lipca, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby pnr. 1935 W. Division ul. (dawniej mieszkał pod nr. 1142 Noble ul.) do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Pelagja Misch (z domu Kolany), żona; **Genia,** córka; **Andrzej Meglej, Stefan, Józef, Michał i Edward Kolany,** szwagrowie; **Marta, Weronika i Katarzyna,** szwagierki; **Teodozja i Jan Sikora,** teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ul. Tel. Humboldt 0060-0061.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, teściowa i babusia nasza, ś. p.

TEKLA SYREK

po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go czerwca, 1933 roku, o godzinie 6:55 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5go lipca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1130 N. Hickory ulica, blisko Division ulicy do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paweł, mąż; **Marjanna Zawiślak, Bronisława i Helena,** córki; **Adolph Henryk,** synowie; **Jan Zawiślak,** zięć; **Janina,** wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago ave., Tel. Haymarket 0936.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza, ś. p.

Bronisława Tworek

Członkini Dziewic Różańca św. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 30go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9ej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go lipca, b. r., o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2310 N. 77ma ave., Elmwood Park do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, Józef, Władysław i Ignacy, bracia; **Franciszka i Józefa,** siostry; **Józefa, Leokadja i Emilja, bratowe; Raymond Schuhrke i Wilhelm Wojnicki,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa, 838 N. Ogden ave. Tel: Monroe 1255.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. Jedność i Zgoda, gr. 11 Związku Polek w Am. mają zebrać się przed kościołem św. Tarcissus, przy Moody i Milwaukee ave., w poniedziałek, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać przysługę zmarłej członkini,

Ś. P.

Franciszki Fahrenbach

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Walerja Rączka, prez.
Anna Szczepaniak, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donsimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF KOZICKI

Członek Tow. Boskiego Serca Jezus, grupa 306 Z. N. P. — po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, dnia 30go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4948 So. Tripp ave. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Piotr i Marjanna,** rodzice w Polsce; **Ignacy, Walenty i Franciszek,** bracia; **Józefa, Marja i Julja,** bratowe; **Marja Ostrowska,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, 4748 So. Crawford ave. — Boulevard 4421.

Wszystkim krwenym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i wnuczka nasza

S. P.

DOLORES JÓŹWIAK

przez nieszczęśliwy wypadek, powiększyła grono Aniołków, dnia 29go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5:25 po południu, przeżywszy lat 4.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr .2993 Archer ave., do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmarwtychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krwenych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, matka; **Paulina Kamin i Katarzyna Jóźwiak,** babcie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja,

Ś. P.

ZOFJA BRANAS

Niewiasta Różańca św. na Trójcowie, 76ej Róży, — nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dn. 30go czerwca, 1933 r. o godz. 3ej po południu, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go lipca, 1933 o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1440 N. Wood ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Błażej Branas, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Bawarja na swym obszarze 29,334 kw. mil, ma 7,379,000 mieszkańców. Na każdych dwóch protestantów przypada pięciu katolików.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

S. P.

JOZEFA ZDYBEL

Członkini Bractwa Różańca św. 11ta Róża, w parafji św. Józafata, Tow. Polek św. Anny No. 164, Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, No. 62 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go czerwca, 1933 roku, o godzinie 1:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2434 N. Ashland Avenue, do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walenty, mąż; **Marcin,** syn; **Jan Król,** brat; **Anna,** siostra; **Salomea,** szwagierka; **Antoni Jargielo,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald. Telefon Lincoln 0098. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

S. P.

KAROLINA KALATA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z ytm światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go czerwca, 1933 roku, o godzinie 1:20 po południu, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1741 W. 43cia ulica, do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Józef Jr.,** syn; **Agnieszka i Helena,** córki; **Andrzej Kowalkowski,** brat; **Paulina,** bratowa; **Anna Chrobak i Magdalena Chudoba,** siostry; **Jakób Chrobak, Andrzej Chudoba i Jan Kalata,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, teściowa, siostra i szwagierka nasza

S. P.

HONORATA DADEJ

(z domu Duda)

członkini Tow. Wolna Polska, Grupa 1621 Z. N. P., po ciężkiej i krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 29go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5tej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3go lipca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1526 W. Ohio ulica, do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Józefa,** córka; **Franciszek,** syn; **Władysław Renkal,** zięć; **Rozalja i Franciszek Kondziołka, Marjanna i Andrzej Kuczek, Karolina i Józef Podstawa, Anna i Jakób Nalepka,** siostry i szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago ave. Telefon Haymarket 0936. 1

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

S. P.

FRANCISZEK CEBULSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go czerwca, 1933 roku, o godzinie 8:00 wieczorem, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,, dnia 3go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3049 So. Throop ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, matka; **Jan,** brat; **Józefa,** siostra; **Stanisława Cebulska,** ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Telefon Victory 1024. 1

Prezydent Wita Swojego Posła.



Prezydent Roosevelt wita Normana H. Davisa, swojego nieoficjalnego ambasadora do Europy, na pokładzie jachtu "Amberjack II." Pan Davis przywiózł Prezydentowi sprawozdanie z konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Toruń Czysto Polskiem Miastem w VI Wieku.

Ciekawy Dokument Znaleziony w Archiwum Miejskiem Torunia.

Historycy niemieccy zaludnili wszystkie miasta Pomorza Niemcami, którzy nie znają zupełnie języka polskiego, co stanowi „najlepszy dowód" przynależności historycznej Pomorza do niemieckiej „ojczyzny". Tymczasem w rzeczywistości było inaczej i miasta t. zw. Prus zachodnich (bo tak nazywano nasze Pomorze) od najdawniejszych czasów były polskie, a charakter swój niemiecki, narzucony czasowo przez kolonistów, szybko straciły. Jednym z dowodów bardzo interesującym, to dwa dokumenty znalezione obecnie w archiwum miejskiem w Toruniu. Są to listy, wysłane przez mieszkańca Torunia do Rady miejskiej tego miasta.

W grudniu 1592 r. wysyła Rada miejska miasta Torunia sekretarza swojego, Jana Rybińskiego (poetę-liryka, autora m. in. „Gęśli różnorymnych", Toruń, 1593) do Warszawy dla załatwienia szeregu spraw, wymagających interwencji króla. Wkrótce potem pisze Rybiński z Warszawy do Rady toruńskiej list z obszerną relacją, której urywek, obchodzący nas w tej chwili, brzmi, jak następuje:

Dostojni, zacni, a mnie wielce łaskawi Panowie. Posługi swe wiernie W. Mciom Panom swym pilnie oddaję z winszowaniem serdecznym zdrowia dobrego y regimentu szczęśliwego od P. Boga na czasy niezamierzone. Pisał bych do W. M-wych wielce Łaskawych Panów Łaciną, pisał bych y Niemczyzną, jednak żebych y ia tym gruntowniey sprawę o wszystkiem dać mógł y W. M. tym dostateczniey wyrozumieli, ten Polski list do osób W. M. na ten czas wyprawuję...

Tu następuje ciekawa skądinąd relacja o stosunkach na dworze królewskim i t. p.

Dan z Warszawy,
28 decembr. A. 92.

W. M. Wielce łaskawym
Panom y Mecaenatom do wszystkiego gotowy wszystek
J. Rybiński,
sekretarz y sługa W. Msc.

Drugi zachowany list od Rybińskiego, datowany w Warszawie 21 marca 1593, zawiera postscriptum:

Dlatego do W. Msci moich łaskawych Panów ten list na ten czas Polszczyzną wyprawuję, że wiem yż varietas delectat, a tesz W. Msc. wszyscy dobrze rozumieć raczycie..."

Taki więc nie w niemieckim języku wygotowuje imci pan Rybiński listy do rajców Toruńczyków, nie po łacinie, ale w czystej i stylowej polszczyźnie. Dlaczego to czyni, wyjaśnia: żeby lepiej rozumieli. Jest to więc niedwuznaczny dowód, iż ówczesni Toruńczycy lepiej znali język polski, niż niemiecki.

O POLSKOŚĆ NOWEGO TOMYŚLA.

W ostatnim czasie toczył się w Berlinie dalszy proces przeciw radcy, dr. Wernerowi, który spowodować miał swego czasu wydanie miasta Nowy Tomyśl w ręce Polaków, popełniając w ten sposób zdradę kraju. Skarga ta toczy się już od kilku lat a spowodowana została broszurą, wydaną swego czasu przez dziennikarza Meltza, p. t. „Umstrittene Erben", w której tenże piętnuje zdradę dr. Wernera. Obrady ponownie odroczono dla zawezwania nowych świadków. (ZAP).

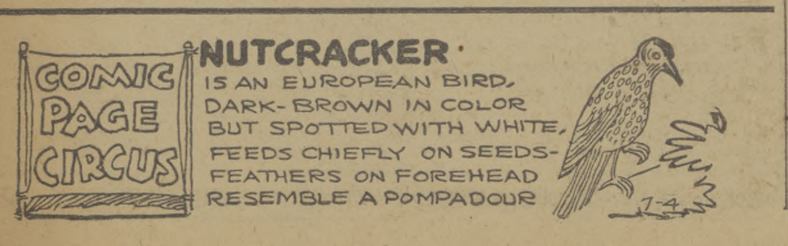
BRAK ZAUFANIA.

Dziennikarz (który na imieniny żony zamówił tort z napisem): „Ale pan mi chyba przyśle najprzód odbitkę do korekty"

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Coin dealers place a large premium on the 1916 Buffalo head nickel			
2. Benjamin Harrison was the author of the phrase "Almighty dollar"			
3. Thomas A. Edison's middle name was Alfonso			
4. The humming bird can fly backwards			
5. The Florida real estate boom occurred in 1928			
6. The most recently discovered planet is Pluto			
7. An octopus has 16 arms			
8. Peccable is classed as an adverb in the English language			
9. Relegate means to banish			
10. A scruple is one-third of a dram			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.



PRACA

Depresja Skończyła Się

Jest dosyć pracy dla krawczyń, modniarek i operatorek na parowych maszynach. Nauczymy was. Nie zwlekajcie. Zapiszcie się teraz. Chicago School 323 S. Franklin ul. Tel. Webster 3553. 1,5,8

KUPUJĘ

książeczki Pocztowej Kasy w Warszawie. Płacę gotówką najwyższą cenę. — S. Kafara, 1913 Hervey ulica przy Damen avenue, blisko Armitage ave. 28-1

ZDOLNYCH, pracowitych, uczciwych agentów potrzeba zaraz. Dobrze pracując, dobrze zarobicie. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą U. 1.

POTRZEBA starszej niewiasty lub dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2047 Cortez ul. 2gie piętro. 1

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pokój, wikt i zapłata. Bernstein, 3747 Douglas blvd. 1

POTRZEBA masarza na pierwszą rękę, taki, który robił w „packing house" ma pierwszeństwo, musi być doświadczony. 3028 No. Central ave.

POTRZEBA wspólnika mężczyznę lub kobietę do hotelu, z parę set dolarów gotówki, stałe zajęcie, dobry dom, bezpieczna inwestycja. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literami EE. 27-29-1

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Rezman, 2112 Cortez ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, pokój i wikt. 6844 N. Western Ave.

POSZUKUJĘ mężczyzny do rozwożenia wędlin; komisowe tylko. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami CC.

KOBIETY zarabiają $12.00 tuzin, szyjąc w domu, w wolnym czasie, materjał krajany, instrukcje dostarczone, doświadczenie niepotrzebne. — Piszcie: Superior Dress Co., 203 Havemayer ul., Brooklyn, New York.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty na farmie; pokój i wikt. Pisać: Jolin Tuziński, Westville, Ind. 6

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Zgłosić się w poniedziałek do pracy. 2646 W. Division ul., pani Eddin.

POTRZEBA balwierza. 1830 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1500 N. Damen Ave. Brunswick 5986.

SAMOTNA niewiasta poszukuje pracy w zakresie gospodarczym lub byznesowym. 1341 N. Paulina ul.

POTRZEBA dziewczyny, pomiędzy 18-35 letniej, do ogólnej domowej roboty, w przedmieściu, na zachód; podać wiek, doświadczenie i najniższą zapłatę na początek. Pisać listownie: Dziennik Chicagoski, pod literami GG.

POTRZEBA doświadczonej młodej kelnerki. Zgłosić się: 2843 W. Madison ul., Alco restauracja.

POTRZEBA chłopców 15 do 17 letnich, do sprzedawania kwiatów. $3.50 tygodniowo i komisowe. 2933 Clybourn Ave.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

HELENA FOSZCZEWSKA, w dzieciństwie zamieszkała na Mazowieckiej, pod numerem 4, poszukuje tego pana, który ją chciał zabrać jako dziecko, a znał panią Dembrowską.— Proszę o wiadomość pod adresem: — Helena Kucharska, 910 N. Winchester Ave., Chicago, Illinois, U. S. A. 1,8,15

ROZMAITE

Kontraktorzy

POLONIA BUILDERS CO.

Budujemy nowe domy i garaże, po najniższych cenach; przeróbki około domów, cementowe lub murarskie roboty i oddajemy wam za gotówkę lub na spłaty. Pisać lub telefonować po informacje. Telefon Armitage 4766.— 1255 N. Damen Ave. 1,8

MALARZ DEKORATOR

Wykonuje wszelkie roboty, po najniższych cenach. Brunswick 9534.

NA SPŁATY lub gotówką, wykonuję wszystkie roboty przy budynkach.— Dumbar Roofing Co., 1502 N. Western Ave. 1,8

POSZUKUJĘ domowej roboty, także mam doświadczenie w groserni. Humboldt 1858. 1

PAPIEROWANIE, $2.00 pokój; malowanie zewnątrz i wewnątrz; robota gwarantowana. Humboldt 0381. 5

UWAGA akcjonarjusze Tow. Krawieckiego America, w Warszawie. Proszę się zgłosić w ważnej sprawie. Joseph Gruszeczka, 4708 Berenice Ave.

SEZ YOU Answers

1. False. The Liberty nickel of 1913. 2. False. Washington Irving. 3. False. Alva. 4. True. 5. False. 1925. 6. True. 7. False. Eight. 8. False. Adjective. 9. True. 10. True.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

AKUSZERKA

W. Maciejewska, 1517 Dickson ulica, blisko North Ave. Telefon Brunswick 3334. 1,8,15

NIEWIASTA poszukuje małego mieszkania, w zamian za pracę. Jechać tramwajem Grand Ave. do New England Ave. 2534.

W CZWARTEK, po południu, zginęła młoda, wysoka, żółta suczka. Kto ją przyniesie, otrzyma nagrodę. 1512 N. Paulina ul., w składzie.

POŻYCZKI

GOTÓWKĄ

Za P. K. O. $47.50 książeczkę. 4915 Fullerton Ave. 1,8

PIERWSZY morgecz na sprzedaż w sumie $2,200 na budynku, w dobrej okolicy. Jestem zmuszony sprzedać i dam dobre komisowe. S. Wagner, 1652 Augusta ul. Humboldt 0635. 1

POTRZEBA $700 na budynek w Avondale. Zgłosić się: 2708 N. Harding Ave., 1-sze piętro. 29,1

NA SPRZEDAŻ pierwszy morgecz $11,000, wielki budynek, w dobrym stanie. Tylko $4,500. Zgłosić się: 1532 W. Chicago Ave., pokój No. 1.

POTRZEBUJĘ $2,000 na pierwszy morgecz, byznesowy budynek na Jackowie. Pensacola 9674.

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ umeblowany, podwójny pokój, dla młodego małżeństwa lub 2 mężczyzn. 2615 N. Monticello Ave., 2-gie piętro.

DO WYNAJĘCIA 6 pięknych pokoi, z dużym ogrodem, tanio dla dobrych ludzi. 5002 N. McVicker, Jefferson Park.

JEFFERSON Park. 4 pokoje do wynajęcia. 4574 N. McVicker Ave. 5

POTRZEBA pana na mieszkanie. 2139 Division ul., 3-cie, front.

DO WYNAJĘCIA elegancki, duży, nowoczesny, frontowy pokój. 1643 No. Leavitt ul.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia; można gotować. 1539 N. Claremont Ave.

DO WYNAJĘCIA umeblowane pokoje, pojedyńcze lub podwójne; można gotować; wszelkie wygody; $2 i wyżej tygodniowo. 818 Milwaukee Ave.

SKŁAD do wynajęcia z mieszkaniem, lub do sprzedania, za wpłatą $1,000. 1527 Dickson ul.

POKOJE umeblowane, przy trzech tramwajach i górnej kolei. 2046 W. Pierce Ave., przy Damen Ave.

MIESZKANIE 4 pokojowe, do wynajęcia, widne i czyste; przystępna cena. 2111 W. Augusta Blvd.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, tanio. 1317 Chapin ul.

DO WYNAJĘCIA skład, odpowiednie miejsce dla balwierza; małe mieszkanie z tyłu. 1082 N. Hermitage Ave.

6 POKOJOWE mieszkanie, całkiem umeblowane, $10 tygodniowo; z garażem $11. 2431 N. Artesian Ave.

POKOJ frontowy, do wynajęcia. 1109 N. Marshfield Ave., 2-gie piętro.

DO WYNAJĘCIA cztery, duże, widne pokoje, wodą ogrzewane, nowoczesna dekoracja, $27. 744 N. Lincoln ul.

UMEBLOWANE pokoje dla dwóch ludzi, do wynajęcia, blisko 22-ej ul. 2129 S. Homan Ave.

CZTERY pokoje do wynajęcia, nowo udekorowane, $14 i $18. — 1236 Cleaver ul.

NOWOCZESNE 4ry pokoje wynajmę. $11, 2714 W. Division ul. Aronson. 1

DO Wynajęcia 4 pokojowe widne mieszkanie $12. 2033 No. Lincoln ul.

UMEBLOWANE pokoje, pojedyńczy i dubeltowe, można gotować. 1465 W. Chicago ave. 1

DO Wynajęcia 6 pokoi tanio. 2447 N. Artesian Ave., blisko Bulwaru. 29-1

4 POKOJE, umeblowane, wynajmę tanio. 2126 Thomas ul.

POKOJ do wynajęcia, osobne wejście. 2707 Hirsch Blvd., blisko Humboldt parku, 3-cie piętro.

POKOJ do wynajęcia dla pana, albo dwóch ludzi, tanio. 2134 W. Walton ul.

DO WYNAJĘCIA 4 i 3 pokojowe mieszkania, parowe ogrzewanie, tanio. 1037 N. Damen Ave.

POKOJ do wynajęcia, ogrzewany, dla 2 panien. 2300 N. Latrobe Ave., blok od Fullerton Ave.

NOBLE Hotel. Pokoje nowo umeblowane. 1034 Milwaukee Ave. 6

POTRZEBA dwóch panów na mieszkanie, albo młode małżeństwo, 1818 Ellen ul.

POKOJ, umeblowany, do wynajęcia. 948 Noble ul., 3-cie piętro.

DO WYNAJĘCIA 4 widne pokoje, na Fidelisowie, blisko publicznej i parafjalnej szkoły. 2620 Evergreen Ave.

6 POKOI do wynajęcia, parą ogrzewanie, oddam tanio. 2316 W. Walton ul.

5 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, piecem ogrzewanie, w ładnej okolicy .6418 Nashville Ave

4 POKOJOWY cottage do wynajęcia, $12. 2508 W. Augusta Blvd.

KITCHENETTE apartament do wynajęcia, przystępnie. 1308 N. Hoyne Ave.

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, kąpielnia. 1627 N. Oakley Ave.

WYNAJMĘ pokoik inteligentnej osobie, tanio; wanna, telefon. 2036 Haddon Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 widne pokoje, tanio; kąpielnia. 1838 N. Winchester Ave.

POKOJ do wynajęcia, wodą ogrzewany, dla jednej lub dwóch panien, albo małżeństwa; można prać i gotować. 4141 Cornelia Ave. Palisade 5475.

5 POKOJOWY cottage wynajmę, $15 miesięcznie. 1641 N. Oakley Ave.

4 POKOJE, widne, do wynajęcia, nowo udekorowane. 2828 N. Lawndale Ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi umeblowanych, dla gości którzy przyjeżdżają na wystawę. 5026 W. Cullom Ave. 4800 Milwaukee Ave. przechodzi Cullom Ave. F. Olszewski, właściciel.

AVONDALE

Do wynajęcia 5 pokoi, kryta weranda, parowe ogrzewanie, garaż, za $30. — 3255 Monticello Ave. Pensacola 2866.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie po bardzo przystępnej cenie.— 1711 N. Whipple ul., jeden blok od Humboldt parku. Telefon Belmont 9155. 1

POKOJE do wynajęcia, specjalne raty dla przyjeżdżających na wystawę. 1214 N. Damen Ave. 27-29-1

POTRZEBA mężczyznę na mieszkanie. Zgłosić się pod num. 2245 W. Walton ul. 1sze piętro. 1

1045 NO. WESTERN Ave. 4 pokoje widne, duże, przewiewne, do wynajęcia $18, nowy budynek, piecem ogrzewanie, udekoruję do ugody z lokatorem. Telefon Sunnyside 1063. 7

POKOJE umeblowane, nowo udekorowane do wynajęcia, pojedyńcze i podwójne, wanna i telefon do użytku. $1.75 tygodniowo i wyżej lub 50c na noc. 697 Milwaukee ave., 2gie piętro.

WIDNY pokój do wynajęcia, można gotować, bardzo tanio. 2422 No. Monticello ave., blisko Fullerton ave. 1

POTRZEBA gości na trzy sypialnie, wikt lub bez, kucharka starokrajska. Również 6 pokoi do wynajęcia, blisko Archer ave., 2947 W. 40ta ul. 1

POTRZEBA na mieszkanie polsko-amerykańskiego mężczyznę na mieszkanie z wiktem $6, 2gie piętro, w tyle. 1046 N. Wood ul. 1

5 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, bardzo wygodne, telefon Albany 6864. 1

DO WYNAJĘCIA 3 albo 4 widne pokoje, 2gie piętro, bardzo tanio. 3600 W. Wrightwood ave. 1

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, można gotować, wanna, telefon do użytku, $1.50 tygodniowo. Osobne noce 50c. — 543 N. Ashland avenue. 1

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

JEŻELI

życzycie sobie sprzedać dom, loty, farmy, interes lub morgecz, bondy, to prosimy zgłosić się Chester Kotowski, 2358 Carolina ul., przy N. Western Ave. Armitage 8292. 29-1

SPRZEDAM show cases i szafy, z powodu zamknięcia. 1227 N. Paulina ul. Armitage 9228.

POLKA KAWA

Dobre Polki wiedzą i wam to powiedzą, że "Polka Kawa" więcej nie kosztuje, a dobrze smakuje. Do nabycia we wszystkich polskich składach spożywczych. Tel. Superior 9787.

URZĄDZENIE do salonu do wynajęcia lub na sprzedaż z restauracją — wszystko w dobrym porządku, tylko potrzeba licensję, 1542 N. Ashland ave.

CHCĘ kupić salon. Tel. Diversey 8862.

NA SPRZEDAŻ dobre piano, lodownia, radjo, gramofon, lawn mower, 50 stóp „garden hose". 1214 N. Damen Ave. 27-29-1

SPRZEDAM tanio, 10 maszyn do szycia, razem lub osobno. 1423 W. Chicago Ave., skład.

BALWIERSKIE urządzenie na sprzedaż (jedno białe krzesło). Zgłosić się w niedzielę. 1522 W. 17-ta ul.

POTRZEBA wspólnika do interesu krawieckiego. 5308 W. Fullerton Ave.

AUTOMOBILE

Auburn 8 Najpóźniejszy 1931 Custom DeLuxe Sedan

Używałem go tylko kilka set mil. Automobil jest wprawdzie nowy; 6 drucianych kół ,opony jak nowe, ogrzewacz gorącą wodą. Zapłaciłem zań przeszło $1,800. Potrzebuję gotówkę. przeto oddam go za $250. Zgłosić się w niedzielę tylko. 1004 N. Kedzie Ave. blisko Augusta Blvd., 2-gie mieszkanie.

AUTOMOBIL Peerles 1930 musi być sprzedany, potrzebuję pieniędzy. 2704 N. Western Ave. 1

NASH 1929 automobil sprzedam za $95.00. Telefon Juniper 5756. 1

Marmon DeLuxe Najnowszy Model 1931 Sedan

Jeździłem nim bardzo mało i jest wprawdzie jak w dniu, kiedy go kupiłem. Oryginalne, śliczne, dwu odcieniowe wykończenie, niema zadraśnięcia, doskonałe opony. Musicie automobil zobaczyć, aby go całkiem ocenić. Oddam za tylko $225. W domu w niedzielę. 2020 N. Spaulding Ave., 2-gie mieszkanie.

PIEKARSKI trok na sprzedaż. 2724 N. Mansfield ave. 1

CHEVROLET trok na sprzedaż, dobry do buczerni, groserni i piekarni, $75, 2939 Belmont ave. 1

Buick Najpóźniejszy Model Sedan

Nie można odróżnić od nowego. Używany przezemnie niespełna jeden rok. Jest on doskonały w każdym szczególe, najlepsze auto, jakie kiedykolwiek posiadałem. Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania za niską cenę — $200. Zgłosić się w niedzielę. 3149 Lyndale ul., blisko Kedzie Ave., 2-gie mieszkanie.

NA SPRZEDAŻ Chevrolet coach, tanio. Dobrze jeździ. 2161 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ Pontiac Tudor sedan, 1928, $55, na prędką sprzedaż.— 2834 N. Rockwell ul.

AUTOMOBIL, 5 osobowy sedan, wygląda i motor jak nowy; kosztował $2,250, sprzedam za tylko $85. 1324 N. Homan Ave.

STUDEBAKER, 1931 Royal sport sedan, wyekwipowany w druciane koła. "side mounts," kufer, 6 opon jak nowe. Jestem zmuszony oddać go, ażeby dostać gotówkę. Nie był jeżdżony całą zimę i jest tak jak nowy. Kosztował $2,200; oddam przystępnie, za tylko $275. 2939 Walton ul., blok na północ od Chicago Ave.

ZAMIENIĘ Hudson automobil na grosernię; jak nowy.. 1328 Dickson ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

FORTEPIAN na sprzedaż, wart $400, oddam za $50. 1214 No. Western ave. 1

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ kozy. Jan Przybyłowski, 1716 N. Artesian Ave.

PEKINEESE pieski na sprzedaż, tanio. Mr. S. Kaminski, 5738 Slocum ul. Avenue 8247.

SPITZ pieski sprzedam po $2 i $3.— 6513 N. Natoma Ave. Milwaukee Ave tramwaj do końca, iść 2 bloki na zachód.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ ciemne łóżko z materacem, tanio; samowar do wody i do kawy, dobre do restauracji. 2018 Cortez ul., 1-sze piętro.

NA SPRZEDAŻ meble z 4 pokojowego mieszkania. Wyściełany garnitur parlorowy, biały, emaljowany piec gazowy i inne rzeczy warte $300, sprzedam za $40. Muszę się udać do szpitala. Rent $13. 1427 N. Wood ul., blisko Milwaukee.

POJEDYŃCZE łóżko na sprzedaż, tanio. 914 N. Damen Ave.

MEBLE na sprzedaż, trzy pokoje kompletnie umeblowane, za $69. 1521 Milwaukee ave. 6

MEBLE z 4 pokoi, sprzedam tanio.— 1102 N. Mozart ul. Barthelmy.

SPRZEDAM kombinacyjny piec, także mieszkanie do wynajęcia. 821 N. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ ładny 2 kawałkowy garnitur i meble do jadalni, tanio.— 3815 Christiana Ave.

MEBLE z 4 pokoi sprzedam za bezcen, razem lub osobno. 1418 W. Division ul., 4-te piętro.

SPRZEDAM gazowy range, tanio; dobrze piecze. 4921 W. 28-my Place, Cicero.

INTERESA

APTEKA na sprzedaż, pierwszorzędna lokacja na przedmieściu, targuje się $125 dziennie, przywileje na piwo, North-West Highway, blisko miasta, taniość. Telefon Rogers Park 1167. 1

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji, dobra lokacja na piwo. 805 N. Ashland ave. 1

ZAKŁAD czyszczenia i farbowania na sprzedaż, dobry interes. 2902 Cermak Road. 1

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia z małem budynkiem. Dobry narożnik na salon. 4001 Brighton Pl.— Lafayette 8780. 1

ZAKŁAD reperacji obuwia, pełnie wyekwipowany, założony 10 lat, muszę sprzedać z powodu śmierci. 2755 Thomas ul. Buckingham 2388. 1

NA SPRZEDAŻ "lunch room", dobre miejsce, tani rent, oddam za $95, jeżeli zaraz. 2149 N. Cicero ave. 1

NOWOCZESNA balwiernia na sprzedaż bardzo przystępnie. 5 N. Cicero Ave. 29-1-5-6-8

NA SPRZEDAŻ grosernia lub zamienię za dobry automobil. 5400 Milwaukee Ave.

BALWIERNIA na sprzedaż. — stare, wyrobione miejsce. 2844 Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ narożnikowy skład cukierków, tanio. 1858 Iowa ul.

SPRZEDAM grosernię, skład cukierków i lodów, w dobrej okolicy, tanio. 2737 S. Turner Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1338 W. Cornell ul.

GROSERNIA i delikatesen, tania cena, na prędką sprzedaż, wyrobiony interes, 3 mieszkalne pokoje, kąpielnia, sprzedaję z powodu choroby. 4518 S. Rockwell ul. 1,8

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji i czyszczenia obuwia, w dobrym punkcie, mogę nauczyć roboty. 1204 W. 63-cia ul. 6

GROSERNIA i buczernia, dobry, gotówkowy interes, oddam tanio na prędką sprzedaż, z budynkami lub bez. Irving 0367. 1,8

SKŁAD cukierków na sprzedaż, dobry interes, tanio. 1702 S. Paulina ul.

RESTAURACJA na sprzedaż ,w dobrej okolicy. Piszcie do Dziennika Chicagoskiego pod literami DD.

NA SPRZEDAŻ skład czyszczenia i farbowania. 1523 W. North Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, $150; blisko szkoły. Brunswick 8832. 1428 Augusta Blvd.

ZAKŁAD reperacji obuwia na sprzedaż; przystępna cena; — z powodu dwóch interesów. Zgłosić się: 4400 S. Campbell Ave.

SKŁAD cukierków, sprzedam tanio; naprzeciw szkoły publicznej. — 2700 Lawndale i Schubert ul

DO SPRZEDANIA restauracja, istnieje 18 lat, w dobrej okolicy, w samej Polonji; tani rent. Po informacje telefonować Brunswick 9461.

SKŁAD cukierków na sprzedaż; 4 mieszkalne pokoje. $200. — 2410 W. Iowa ul.

SZEWSKI zakład lub same maszyny, na sprzedaż, tanio. 1641 W. 18-ta ul.

SPRZEDAM małą grosernię i skład cukierków; tani rent. 2442 Iowa ul.

SKŁAD cukierków i cygar, na sprzedaż, bardzo tanio. 5115 Agatite Ave.

SPRZEDAM "lunch room," tanio, dobre miejsce na piwo. 1619 N. Damen Ave., przy Milwaukee i North Aves., blisko teatru. Brunswick 8247.

SPRZEDAM lub zamienię restaurację za salon. 2121 North Ave. Humboldt 8765.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, niema konkurencji; jedna w bloku. Tel. Irving 3435.

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, tanio. 906 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ piekarnia z domem, w dobrej okolicy, lub zamienię na inne properta, z powodu, iż nie jestem piekarzem. Humboldt 8479.

NA SPRZEDAŻ grosernia w polskiej okolicy, cena przystępna. 3815 Christiana Ave.

3x5 SKŁAD, warty $30,000. — Cena $15,000. 1013 N. Paulina ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

FARMY! FARMY!

Rodacy, kupicie farmę, dużą albo małą w naszej okolicy, a zabezpieczycie się na przyszłość. Dużo polaków pokupili farmy w okolicy Scottville, Michigan, wychwalają sobie, tylko żałują, że prędzej nie przyjechali. Sam mieszkam na farmie 18 lat. Każdemu gwarantuję ziemię i okolicę, lepiej znajdziecie, niż ja ogłaszam. Teraz najlepszy czas oglądać farmy, przyjedźcie prosto do Scottville, albo piszcie: Adam Slanskowski, Scottville, Michigan. 1

BARGAIN 3 akry blisko North Ave., wysoka ziemia, dobry grunt,— cena $750, tylko $150 gotówki, reszta $10 miesięcznie. Pokój 524, — 29 So. La Salle ul. 1

NA SPRZEDAŻ farma 50 akrowa ze wszystkiem. Zgłosić się: 2715 N. Lawndale ave. Zamkow. 5

80 AKRÓW dobrej ziemi zabudowanie, ogród, las, do wynajęcia, blisko Chicago. Wynajmę, sprzedam lub zamienię. 1126 N. Mozart ul. 3cie piętro.

ZAMIENIĘ 65 akrową farmę, 90 mil od Chicago. Hvorcik, 920 W. 19ta ul., bezment w tyle. 28-1

ZAMIENIĘ za farmę dom murowany 6-4 pokojowe mieszkania. Hvorcik, 920 W. 19ta ulica. Bezment w tyle. 28-1

ZAMIENIĘ 40 akrów letnisko w Wisconsin, na głównej drodze za automobil, nowszy model, grosernię, delikatesen lub restaurację, farma kosztowała 4 lata temu $1,500 i gotówką zapłacona. Po szczegóły pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami B.B. 28-29-1

WYNAJMĘ dobrą farmę lub kupię za gotówkę. Od 50 do 60 mil od Chicago. Anna Dziubek, 6000 S. Wood ul., Chicago.

FARMA w Wisconsin, 120 akrów, budynki i inwentarz, 80 akrów pod pługiem sprzedam. $2,500 gotówką lub zamienię za mniejszą farmę, bez długu. Pisać: K. Parsh, R. No. 2, Necedah, Wis.

DOBRĄ farma, z inwentarzem, zamienię na properta. 2147 Webster Ave. Farmer.

10 AKROWA farma i stacja gazolinowa, przystań, i 6 pokojowy dom na Milwaukee Avenue, North Wheeling, zamienię za byznesowy budynek z interesem lub bez, albo wezmę morgecz. Informacje: Berwyn 4828. 1,8

NA SPRZEDAŻ, tanio, lub zamienię za dobry dom, 120 akrową farmę; dobre, duże budynki; pszenna ziemia, las, pastwisko; długu $1,000. Peter Socha, R. 4, Decatur, Mich.

FARMA, 100 akrowa, w pobliżu fabrycznego miasta. Maszynerja, zapas, sprzedam, zamienię lub wezmę wartościowe papiery. Walenty Turek, Rt. 2, Box 71, Stevens Point, Wis.

FARMA w Illionois, 50 akrów, dobre budynki, woda w domu i bezment cementowy, 15 akrów grubego lasu i pastwisko; 65 mil od Chicago; żadnej zamiany; farma bez długu. Po informacje zgłosić się do: Mazur, 1352 N. Hamlin Ave.

DO WYNAJĘCIA kurza farma, 28 mil od Chicago, 3 pokojowy dom, 3 akry ogrodu warzywnego i narzędzia; droga zrobiona, Route 59. Trzy bloki od Aurora Electric; $8 miesięcznie.— 2218 East Ave., Berwyn, Ill.

SPRZEDAM 240 akrową farmę z inwentarzem i plonem (crops), 100 akrów pod pługiem, 140 pastwiska, rzeka przez pastwisko, rybołóstwo każdego czasu; $1,000 wpłaty, albo zamienię za dom w mieście. Zgłosić się: F. Janachowski, Route 2, Box 63, Lyndon Station, Wis.

STARY wdowiec sprzeda tanio 148½ akrową mleczną farmę, inwentarz.— Pisać po angielsku. Albert Kruk, R. R. No. 5, Box 49, Crown Point, Ind.

3 LOTY, bez długu, zamienię na budynek; mam dopłatę. 7 pokojowy, murowany bungalow, zamienię za 2 mieszkania w Cragin; dopłacę $2.000 gotówką. Tel. Armitage 2583. — 2508 N. Campbell Ave. John Cwikla. 1,8,15

NA ZAMIANĘ 40 akrowa farma, w Woodstock, Illinois. Dobre budynki, 2 konie, 12 krów. J. Chmieliński, 2317 N. Rockwell ul.

SPRZEDAM lub zamienię, dużą lotę, front jeziora Diamond Lake, blisko Chicago, także około 80 akrów ziemi przy Lublin, Wis.; mam dopłatę! — Telefonować Belmont 4025.

NA SPRZEDAŻ farma 23 akrowa, 5 pokojowy dom, stodoła, kurnik, 2½ akra winogron, 350 kur, 50 kaczek, 2 krowy. Cena $2,700. $1,700 wpłaty.— Pisać: W. Kasper, R. R. 1, Box 357, La Porte, Ind.

NA ZAMIANĘ lub sprzedaż, farma 40 akrowa, z tegorocznym zasiewem i żywym inwentarzem. Po bliższe informacje zgłosić się: Błaż. Cherrega, Route 1, Grand Junction, Mich.

FARMA owocowa do wynajęcia, 53 akry, blisko miasta; pierwszy rok darmo. Delaware 3034 lub 18 E. Chicago Ave.

SPRZEDAM 120 akrową farmę, w Meadowland, Minn., piękny dom i stajnia, ¼ mili do szkoły, 20 akrów zasiane, 40 akrów pastwiska, reszta lasu, 250 buszli zboża. Zgłosić się: 2214 S. Trumbull Ave. Agenci wykluczeni.

DOMY I ZAMIANA

DWU piętrowy drewniany dom, salon, 1-6 pokojowe, 1-4 i 2-3 pokojowe mieszkania tanio. 856 W. 51sza ul. Yards 3982. 5

NA SPRZEDAŻ dom murowany 2 po 5 pokoje, wodą ogrzewany, w dobrej okolicy, bardzo tanio. 4220 Melrose ul. Zgłosić się na 2 piętro.

NA SPRZEDAŻ $12,000 nowoczesny 6 pokojowy murowany bungalow, czysty, znajduje się w najlepszej części miasta, na północno zachodniej stronie, najlepsza oferta kupi. Nieco gotówki, reszta łatwe spłaty na 5 procent. 4852 Wellington ave. 1

3055 CLYBOURN ave., 2 mieszkaniowy dom, czysty, zamienię za większy. 1

SPRZEDAM albo zamienię, 30 mieszkaniowy rooming house, za mniejszy, albo za farmę. 957 Montana ul.

COTTAGE, 5 pokojowy, zamienię na większy dom. 1751 W. Erie ul., 2-gie piętro, z frontu.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA HELENOWIE, nowy, murowany, czysty, 2143 W. Superior ul., 2x5, 2x4, zamienię lub sprzedam; mało gotówki. Właściciel, 1641 W. 21-sza ul.

ZAMIENIĘ lub sprzedam dom. 2136 Lyndale ul.

5 POKOJOWY dom, zbudowany przed 3 laty, kąpielnie, ustępy i skład, nadający się na cokolwiek; garaż na 2 automobile. Cena $3,700. 3403 Opal Ave.

DOM zamienię za mniejszy oraz wynajmę sypialnię. 2100 N. Powell Ave. 2-gie piętro.

10 POKOJOWA rezydencja, można łatwo przerobić na 2 mieszkania, z powodu śmierci męża, sprzedam bardzo tanio. 2 bloki od kościoła i tramwaju. Lota 50x266. 6337 Natoma Ave.

DOM, murowany, na sprzedaż lub zamienię. 5 i 6 pokoi, garaż na 2 automobile. 2030 W. Crystal ul.

NA SPRZEDAŻ dom dochodowy, z salonem, albo zamienię w East Chicago, Ind., za chicagoską realność.— Longawa, 1926 N. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy, drewniany cottage, gorącą wodą ogrzewany, dwu automobilowy garaż, blisko szkół, kościoła i dobrej transportacji. 4021 W. 24-ty Place.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy dom, gorącą wodą ogrzewanie, garaż na 2 automobile. 3325 N. Karlov Ave., blisko Milwaukee Ave.

JADWIGOWO. Wdowa sprzeda dwa domy na jednej locie, blisko kościoła i szkoły, 5 mieszkań. Adres: 2204 N. Leavitt ul.

BYZNESOWY dom, 3053 Milwaukee Ave., dobry na każdy interes, sprzedam lub zamienię, za 2 lub 4 mieszkaniowy. Właściciel na miejscu. Tel. Albany 4228.

SPRZEDAM lub zamienię za farmę. 2 po 5, nowy, murowany dom. Zgłoście się: 2904 N. Mansfield Ave.

DWA mieszkania po 5, zamienię na bungalow 5 albo 6 pokojowy. 2859 N. Austin Ave.

3 PIĘTROWY, murowany dom, wodą ogrzewany, garaż na 2 automobile. 3662 W. George ul., naprzeciw kościoła Św. Jacka, $8,700.

ZAMIENIĘ swój murowany 6 mieszkaniowy budynek, czysty, bez długu, na farmę, 1747 W. Erie ul., pan Zaremba. 1

21 POKOJOWY "rooming house," na sprzedaż; wszystkie pokoje wynajęte; lub zamienię za properta. Agenci proszeni. Delaware 3034. 18 E. Chicago Ave.

AVONDALE. Nowy, drewniany, duże czwórki, sprzedam tanio. 2845 Central Park.

SPRZEDAM lub zamienię 5 pokojowy, ogrzewany bungalow, za salon.— 2121 North Ave. Humboldt 8765.

WESTMONT, 1 akr. dom 4 pokojowy, garaż, duży kurnik, drzewa owocowe gaz elektryczność tanio za gotówkę, albo zamienię. Zgłosić się — 2421 Lyndale ul. Armitage 8176.

BACZNOŚĆ piekarze! Bardzo dobre mijesce na piekarnię — mały dom, sprzedam bardzo tanio. Mała wpłata. Tel. Avenue 4896 albo Berkshire 6919.

KAZIMIERZOWO. — "Foreclosure" dom na sprzedaż, bardzo tanio. Zgłosić się: 2236 S. California Ave. 1,8

GRANVILLE, ILL.

4 pokojowy dom, letnia kuchnia, ładny sad, garaż, sprzedam, zamienię za grosernię lub automobil późnego modelu. Właściciel, 4415 N. Keeler Ave.

FORECLOSURE

Dom, nowy, murowany, północno-zachodnia strona, 2 po 5 i 2 po 4, parą ogrzewany, 50 stóp frontu, niema morgeczu, podatki zapłacone do dnia. Cena $7,500; mała wpłata. Adresy nadsyłać: Dziennik Chicagoski. 1455 W. Division ul., pod literami F.F.

5 MIESZKAŃ, front zbudowany na aptekę, 2 mieszkaniowy, murowany dom, muszę sprzedać natychmiast.— Zgłosić się 2-gie piętro, w tyle. Mr. Walters, 3514 W. 24-ta ul. 1,8

SPRZEDAM murowany dom, 2x4x3, góra, bezment, lub zamienię za bungalow, farmę lub mały dom ze składem. 2623 N. Marmora Ave.

BYZNESOWY, nowy dom, narożnikowy, 6 pokoi za składem, sprzedam za pierwszy morgecz; kosztował $22,000, sprzedam za $8,000; wpłaty $3,000.— Zgłosić się: 2898 Milwaukee Ave.

3 PO 4 i skład, bardzo dobre miejsce na salon, na sprzedaż, bardzo tanio. Zgłosić się: 907 N. Damen Ave., na 2-giem piętrze.

ZAMIENIĘ na farmę, 3 piętrowy, dobry budynek, mało długu. 2147 Webster Ave. Slauzis.

NA SPRZEDAŻ byznesowy dom. — Zgłosić się: 2226 W. Colvin ul., 2-gie piętro.

ZAMIENIĘ properta. Rent $106. — Wszystko wyrentowane, na dobrą farmę, bez długu. Adam Dziubek, 6000 S. Wood ul., Chicago.

MAMY dobre zamiany, zrobicie szczęście. Co macie? Pawłowicz, 1217 N. Paulina ul.

DUŻY BARGAIN

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany budynek, w dobrej kondycji, 6 i 6 pokoi, bezment, garaż na 2 automobile; podwórze cementowane. 2138 W. Erie ul.

PRAWDZIWY BARGAIN

Nowy,, murowany bungalow, 5 pokoi, $5,300. — 2937 Narragansett Ave.

Jubileusz 40-Lecia Założenia Parafji Św. Jana Kantego.

Uroczystość Uczczona Będzie Nabożeństwem.

Kantowianie, Sursum Corda! —W górę serca! — Czterdziestolecie parafji św. Jana Kantego, Patrona polskiego, to chwila radości dla wszystkich parafjan dziś żyjących, którzy znają trudne jej początki. Ci dziś z głową podniesioną głosić mogą wszystkim, że praca ich zaczęta przed czterdziestu laty tysiąckrotny owoc wydała. Dlatego też dla wykazania tej prawdy, włącznie z opisem tej uroczystości podajemy poniżej streszczony szkic historyczny parafji kantowskiej. Dla starszych będzie on niezawodnie miłą pamiątką ich czterdziestoletnich zabiegów, prac i trudów, a dla młodszych będzie nauką i zachętą do wstępowania w ślady ojców swoich.

Organizatorzy parafji kantowskiej po naukę do obcych nie chodzili, ani jej u nich szukali, sami z ludem polskim wszystko stworzyli. Cześć im za to!

Mija lat czterdzieści od czasu kiedy na tak zwanej przez niektórych „Polsce" a przez innych na „Wygnaniu", zakupiono grunt na którym stoi twierdza wiary i polskości — kościół p. w. św. Jana Kantego. Z okazji tej właśnie, odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 2go lipca, począwszy o godzinie 10ej rano, uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Jana Kantego.

Nabożeństwo celebrować będzie ks. Tadeusz Ligman, C. R. delegat Księży Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, w asyście ks. Antoniego Gawrycha ze South Chicago jako djakona i ks. Bronisława Lazarowicza, C. R. jako subdjakona. Obaj wychowankowie parafji kantowskiej. Na tem nabożeństwie obecny będzie J. E. ks. Biskup — sufragan Bernard J. Sheil, D. D., który przemówi do wiernych w kościele i udzieli im błogosławieństwa papieskiego.

Kazanie zastosowane do okoliczności wygłosi ks. Edward Brzeziński, C. R., proboszcz parafji Marjanowskiej. Nabożeństwo jutrzejsze poprzedzi imponująca procesja z plebanji do kościoła. W celu upamiętnienia tej chwili, w sali parafjalnej wieczorem, odbędzie się zabawa w połączeniu z rewją dawnych strojów, za które dawane będą odpowiednie nagrody. W zabawie tej wezmą udział kantowiacy do parafji należący, dawniejsi parafjanie, jak również liczni przyjaciele i sympatycy Kantowa ze sfer byznesowych, politycznych, profesyjnych, słowem wszyscy ludzie dobrej woli i serca.

Proboszcz.



Ks. Władysław Bartylak, C. R.

SZKIC HISTORJI KANTOWSKIEJ.

Starszym wiarusom jest dobrze wiadomem, że cechą właściwą Polaków, było gromadne opuszczanie Ojczyzny, kiedy pod knutem zaborców byli na każdym kroku prześladowani. Polacy rozproszeni wśród obcych, zawsze ciągnęli do swoich, w polskie zbierali się koła i codziennem z sobą zetknięciu szukali tego ogniska, które ich do nadziei, do wytrwania i do ufnej w przyszłości pracy zagrzewało. Takiemi ogniskami w Stanach Zjednoczonych są nasze parafje polskie. Praca polska i katolicka w parafjach polskich w Ameryce zadziwia i zaciekawia pogrążonych w swych przesądach obconarodowców, oczywiście niekatolików, zwłaszcza dzisiaj gdy żyjemy w tej przełomowej chwili, kiedy to przepowiadają bliski zanik polskości — lecz nie zdają sobie sprawy, że przecież najsilniejszą ostoją i placówką polskości na wychodźtwie — to parafja polska i obok niej szkoła parafjalna polska.

I Kantowo jest zaliczane do tych tysięcznych ognisk i placówek religijno-oświatowo-patrojtycznych, które szczyci się z tego, że jest jedną z córek STANISŁAWOWA, — tej matki polskich parafji w Chicago, zorganizowana i zarządzana przez Księży Zmartwychwstańców. Ponieważ dla Polaków zamieszkałych na tak zwanej „Polish Patch" czyli na „Wygnanej Polsce", jak po polsku pierwotnie nazywano Kantowo, było za daleko do kościoła i do szkoły, ówczesny proboszcz parafji św. Stanisława Kostki, nieodżałowanej pamięci ks. Wincenty Barzyński, C. R. uznał słuszne racje kantowian i w roku 1892 rozpoczęto pierwsze przygotowawcze prace nad zorganizowaniem nowej parafji na „Wygnanej Polsce". Utworzył się Komitet organizacyjny, a że w takich wypadkach najpierwszą rzeczą jest wynalezienie odpowiedniego miejsca pod budynki parafjalne, więc komitet naprzód zajął się tą sprawą. Po zbadaniu różnych miejsc na „Wygnaniu", w roku 1893, zgodzono się na zakupno najtańszych stosunkowo w tej okolicy lot na narożniku Front i N. Carpenter. Nabycie tego gruntu było połączone z wielu kłopotami i trudnościami z powodu różnych zawikłań w tytułach własności poszczególnych lot. Po załatwieniu sprawy, grunt kupiono za sumę $75,000.00, a była to suma najwyższa ze wszystkich, jakie kiedykolwiek zapłacono za własność kościelną w Chicago. Z chwilą zakupienia ziemi, rozpoczęła się cięż ka i mozolna praca: budowa kościoła, usuwanie starych ruder z lot, pod kościół przeznaczonych, restaurowanie i przebudowywanie innych na plebanję i dom dla Sióstr, jako też i na szkołę dla dzieci. Praca to była nielada, lecz znalazł się odpowiedni człowiek, co ją umiał podjąć i umiejętnie przeprowadzić, a tym był ks. Jan Kasprzycki, C. R., którego ks. Wincenty Barzyński, C. R. przeznaczył na pierwszego proboszcza kantowskiego. Szkoda, i to wielka szkoda, że ks. Kasprzycki nie doczekał się tej chwili uroczystej a której tak pragnął doczekać. Zamianowany ks. J. Kasprzycki zabrał się raźno i ochoczo do pracy, w której dopomagali mu z całem poświęceniem i znaną u nas Polaków ofiarnością parafjanie. Mimo ciężkich w tym roku czasów, ofiary płynęły obficie tak na spłatę zakupionych lot, jak i na budowę kościoła, który rozpoczęto natychmiast po usunięciu z gruntu domów. Koszta obliczono na $130,000.00. Długość kościoła wynosi 230 stóp, a szerokość 107 stóp. Mieścić on miał 2,000 osób. W suterenach (basement) miały być kościół i tymczasowe klasy dla dzieci, sale dla towarzystw, piec do ogrzewania i jedna duża sala na przedstawienia i większe zebrania parafjalne. Plan został przyjęty i z wiosną 1893 roku rozpoczęto kopanie rowów pod fundamenty.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO.

Prace przy budowie nowej świątyni kantowskiej postępowały raźnym krokiem naprzód. Proboszcz i parafjanie z radością przyglądali się jak z głębokich rowów poczęły wychylać się grube mury fundamentów. W lipcu w r. 1893, odbyło się poświęcenie i położenie kamienia węgielnego, której to ceremonji dokonał ówczesny arcybiskup chicagoski ks. Patrick Feehan w otoczeniu licznie zebranych księży. Poświęcenie kamienia węgielnego dodało bodźca parafjanom. Nadzieje doczekania się Domu Bożego nie zostały zawiedzione, gdyż budowa postępowała tak szybko, że przed końcem roku, dolna część kościoła została ukończona i przygotowana, iż można było odprawiać w nim nabożeństwa. Drugą radosną chwilą dla kantowian było poświęcenie "kościoła dolnego". Aktu tego dokonał ks. arcybiskup Feehan, dnia 24go grudnia, 1893 r. w wigilję Bożego Narodzenia. Pierwszą Mszę św. w tym kościele odprawił ks. Szymon Kobrzyński, C. R. naówczas przełożony XX. Zmartwychwstańców w Chicago. Odtąd parafjanie mogli się już zbierać na Mszę św. i na nabożeństwa we własnym kościele. Do pomocy pierwszemu proboszczowi ks. Janowi Kasprzyckiemu byli dwaj kapłani: ks. Florjan Matuszewski i ks. Anzelm Babski. Z powodu zastoju w przemyśle i z braku pracy po fabrykach, słowem ciężkie czasy po wystawie kolumbijskiej, budowa kościoła wlokła się żółwim krokiem. Jednak zdołano w następnym roku wyciągnąć mury pod dach, pokryć je i wykończyć z kamienia front kościoła z wieżami. Jedna z nich ma 129 stóp wysokości, a druga niższa, 100 stóp. Pierwszy komitet parafjalny do pomocy ks. proboszczowi stanowili: Ludwik Kalisz, Jan Kłosowski, Walenty Kubicki, Wojciech Kiełczyński, Marcin Ptaszek i Franciszek Kantak. Ani jeden z nich nie żyje. Spoczywają w objęciach matki — ziemi. Ażeby zebrać fundusz na dalsze wydatki parafjalne, urządzano bazary i zabawy. Na wieży już prawie od roku 1897 zawieszone były dzwony, które uroczyście poświęcił w Niedzielę Palmową ks. Wincenty Barzyński. Radość niezmierna zapanowała w sercach parafjan gdy po raz pierwszy rozległ się dźwięczny i harmonijny głos dzwonów na "Wygnanej Polsce."

Kościół Św. Jana Kantego.



POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA ŚW. JANA KANTEGO.

W niedzielę, dnia 11go grudnia 1898 r., odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła, której to ceremonji dokonał arcybiskup Feehan przy licznym udziale kleru i pobożnego ludu. Wnętrze kościoła zbudowane w stylu romańskim, dzieli się na trzy nawy, których sklepienia wspierają się na lekkich łukach. Z początku wnętrze kościoła nie było tak przyozdobione jak obecnie, było ono ubogie, ale dzięki gorliwości kapłanów i nieprzerwanej ofiarności parafjan, świątynia z każdym rokiem stawała się piękniejszą i ozdobnejszą. Po śmierci ks. W. Barzyńskiego, władza zakonna mianowała proboszczem na Stanisławowie proboszcza kantowskiego, ks. Jana Kasprzyckiego, a na jego miejsce przysłała ks. Eugenjusza Sedlaczaka. Po niejakimś czasie, po jego ustąpieniu, trzecim z rzędu proboszczem był ks. Stanisław Rogalski, który położył wielkie zasługi około upiększania kościoła i około rozwoju parafji. Dnia 23go grudnia, 1903 roku poświęcono nowe organy, a z nimi wielki ołtarz i dwa małe. Dalsze upiększenia w kościele poczynili ks. Jan Kosiński (nie żyjący) i ks. Stanisław Siatka. Było w roku 1905, pierwszy raz pomalowane wnętrze kościoła i odnowiono ołtarze. W dwa lata później zakupiono i umieszczono we wieży zegar kosztujący $1,500. Po wybudowaniu plebanji której budowę zapoczątkował ks. Sedlaczek a dokończył ks. Stefan Domkowski, pobudowany został dom dla Sióstr nauczycielek. W roku 1914 odbyło się drugi raz malowanie kościoła. Po śmierci ks. Jana Kosińskiego tymczasowym admistratorem był ks. Wincenty Rapacz. Ks. Rapacz odrestaurował plebanję. Dnia 4go marca, 1915 r. przybył na Kantowo ks. Stanisław Siatka. Za jego probostwa dane były przed frontem kościoła schody kamienne a po obydwóch stronach zbudowany był mur i były przeróbki całego "bejzmentu" na salę główną i salę posiedzeń. Został następnie pobudowany obecny dom dla Sióstr nauczycielek od ulicy Fry. W roku 1918 parafja uroczyście obchodziła srebrny jubileusz. Po ks. Siatce proboszczował przez 9 lat i 3 miesiące ks. Stefan Kowalczyk, C. R., który także dużo przyczynił się do upiększenia świątyni Pańskiej, a pozatem dokonał różnych urządzeń i ulepszeń. Obecnym proboszczem jest młody i energiczny kapłan, ks. Władaysław Bartylak, C. R. który od czasu swego na Kantowo przybycia, niezmordowanie pracuje i nic dziwnego, iż mimo zmniejszenia parafji skutkiem przeprowadzenia bulwaru Ogden Ave. i mimo depresji, parafja się nie zmniejsza — przeciwnie — choć powoli ale rośnie. Najgłówniejszą pracą obecnego ks. proboszcza — to malowanie kościoła, które dzięki Bogu jest na ukończeniu. Parafja kantowska ma obszerną i wygodną szkołę, przy parafji istnieją bractwa, kluby i towarzystwa pracujące dla dobra parafji.

Tak więc parafja kantowska lat 40 chwali Boga w własnym kościele. Księża pracujący przy tej parafji służą ogółowi a obok pielęgnowania ducha patrjotycznego i duch religijności prawdziwej nie zamarł w sercach kantowian.

Z JACKOWA.

Tow. Matki Boskiej Loretańskiej nr. 454 Z. P. R. K. z powodu dnia Niepodległości, które przypada dnia 4go lipca, posiedzenie jest odłożone do przyszłego miesiąca, 12go sierpnia, 1933 r.

Rozalja Sikorska, prezeska
Marja Pachowska, sekr.

Piknik Wacławowa Odłożony.

Donosi nam ks. proboszcz Teodor Cząstka, iż piknik parafjalny Wacławowa jaki się miał odbyć dzisiaj w ogrodzie Silver Leaf Tavern, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha, z powodu dzisiejszego deszczu, został odłożony do poniedziałku, dnia 3go lipca.

Bandyci Obrabowali Garaż Polaka.

POSTRZELILI I ŚMIERTELNIE OKALECZYLI PRACOWNIKA.

Skradli $250 i Przybory Automobilowe.

Wczoraj wieczorem, około godziny 7ej do garażu Bel-Park Auto Parts Co., pnr. 1128 N. Ashland avenue, którego właścicielem jest p. P. W. Chmielewski wtargnęli trzej bandyci uzbrojeni w rewolwery. Przyjechali w „Fordzie", jak powiadał nam dzisiaj właściciel składu. Przed dokonaniem rabunku postrzelili Jack Gilchrista, jednego z pracowników i śmiertelnie go okaleczyli. Nie dosyć na tem mścili się nad nim z niewiadomych powodów. Gilchrist dzisiaj w krytycznym stanie znajduje się w szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu.

Bandyci skradli $250 w gotówce i różne przybory automobilowe. Rabunku dokonało dwóch, a trzeci bandyta siedział przy kole w automobilu. Policja ma już raport i szuka dzisiaj bandytów.

GOŚĆ SIEDZIAŁ 20 GODZIN W KOZIE.

Dwóch detektywów chicagoskich, którzy powiadają, że „to wszystko mała pomyłka", wsadzili do kozy miejskiej członka fakultetu, który przyjechał z innego miasta, aby widzieć wystawę chicagoską. Gość ten siedział 20 godzin za kratkami nim go władze wypuścić kazały na wolność. Sam nie wie za co go aresztowano.

Tym gościem jest profesor Edward Lohman, lat 32, członek fakultetu Oklahoma Agricultural and Mechanical College. Siedział z włóczęgami i kryminalistami w kozie gdy jego narzeczona, która także przyjechał na wystawę szukała go po całem mieście.

Lohmana nareszcie wypuszczono z kozy po odebraniu odcisków jego palców, zapisaniu go w rekordzie kryminalistów. Szef Shoemaker powiada, że detektywi Franciszek McCune i Earl Flannerty, którzy profesora tego aresztowali poznali już, że popełnili omyłkę.

„Przyjechaliśmy na wystawę w ubiegły poniedziałek", mówił aresztant. Wychodząc z hotelu Sherman w celu odszukania odpowiedniej dla mnie restauracji, przy narożniku Randolph i Dearborn ulic przystąpiło do mnie dwóch nieznajomych, którzy powiedzieli, że są detektywami, którzy pytali skąd przyjechałem i co tu w Chicago robię. Pytałem ich dlaczego mnie o to pytają, a oni pokazali mi metalowe odznaki, jakie wyjęli z kieszeni. Prosiłem policjanta przy narożniku ulic o pomoc, ale ten stał jak posąg z kamienia. Prosiłem i drugiego policjanta o pomoc ale ten również jak pierwszy nic nie odpowiedział i nic też dla mnie nie zrobił. Wsadzono mnie do kozy sam nie wiem za co."

Jeśli tak Chicago przyjmować będzie gości przyjeżdżających na wystawę — „gutbaj" z wystawą......



SUKIENKI Z ZAPIĘCIEM Z TYŁU ZNÓW SĄ MODNE.

Ta Sukienka jest z białej organdyny z szerokim kołnierzem, obszerna dołem i zapinana z tyłu na guziczki. Sukienka ta jest bardzo stosowna na formalne i nieformalne zabawy wieczorowe w lecie. Do wieczorowego wyjście czarny aksamitny żakiet jest stosowny.

Zebrania i Posiedzenia.

Do członków klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli.

Według uchwały ostatniego posiedzenia, bierzemy jutro udział w 40-letniej uroczystości jubileuszowej, założenia parafji św. Jana Kantego. Zatem wszyscy członkowie, bez wyjątku, mają się stawić w sali posiedzeń ob. Augustyna, 1259 Cornell ul., róg Elizabeth, jutro rano, o godz. 8:30, skąd po uformowaniu, udamy się ze sztandarami do kościoła. — J. Smolka, prez.; F. J. Kruppa, sekr.

*

Klub Wola Przemykowska.

Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lipca, o godz. 3-ej po południu, w sali ob. Latki, róg Noble i Huron ul. — F. Boka, prez.; W. Mazur, sekr.

*

Oddział 3-ci, Macierzy Polskiej, z powodu święta 4-go lipca, posiedzenie swe odłożył do dnia 1-go sierpnia. — S. C. Mazankowski, prez.; F. Schlott, sekr.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. Polek Królowej Jadwigi, odbędzie posiedzenie dnia 2go lipca, o godzinie 2giej po południu w sali zwykłych posiedzeń. — Konstancja Czekała, prez.; Rozalja Dukes, sekr. protokółowa.

W REDAKCJI.

— Co to jest? W dzisiejszym numerze waszego pisma umieściliście wiadomość o mojej śmierci, a przecież ja żyję...

— To nic. Jutro zamieścimy pana w rubryce urodzeń.

GODZIEN UBOLEWANIA.

— To ty nie masz żony, wujku?

— Nie mam, Wandeczko.

— A kto ci mówi, co masz robić?

Lotnicy włoscy rozpoczęli lot z Włoch do Chicago na Wystawę Stulecia Postępu. Jeżeli zdołają szczęśliwie pokonać trudności i zdobyć w masowym locie Atlantyk, zdobędą laurę pierwszeństwa dla swej ojczyzny a lotnictwo włoskie okryje się nową sławą.

Rząd zamknął wczoraj rok fiskalny deficytem $1,780,000,000, nie wliczając $1,260,000,000 wypłaconych przez Federalną Korporację Finansową. Deficyty za ostatnie trzy lata fiskalne wynoszą łącznie $5,568,000,000, do czego trzeba jeszcze doliczyć sumę $1,528,000,000 wydaną w dwóch latach przez wspomnianą korporację rządową. Od nowego, poważnego deficytu w rozpoczynającym się roku fiskalnym mogą uratować skarb tylko radykalne oszczędności w rządzie i zwiększone dochody. Zniesienie prohibicji będzie jednem ze źródeł świeżych wpływów skarbowych.